

Henryk Rymuza

Duszy blaski,

serca ... trzaski.

KATATYMIA?

DYLOGIA

Repki 2016

Copyright by: Henryk Rymuza.

Wydawca: Henryk Rymuza
i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Repkowskiej.

Opracowanie: Wiesława Antosiewicz.

Projekt okładki: Marcin Korzeniecki.

Korekta: Teresa Ewa Prokopiuk. Małgorzata Kwiatkowska.

KATATYMIA – myślenie życzeniowe.
Wyobrażanie sobie faktów zgodnie ze swoim oczekiwaniem, a nie z rzeczywistością.
Nie ma charakteru chorobowego.

ISBN 978-83- 934112-8-4

CZĘŚĆ I- SZA

TYLKO KOCHAJ ...

ZAMIAST WSTĘPU

„I cóż winnaś poezjo, że nie dajesz chleba,
Że gdy kogo ukochasz – najczęściej ma kwiaty
Lub złoty laur na głowie, lecz na butach łąty
I zimą bez paltota liczy gwiazdy nieba”. (-) Aleksander Michaux

„Nasze życie jest tym czym są nasze myśli”. (-) Marcus Aureliusz

„Prawdziwi poeci nie wyrażają siebie samych.
To Bóg przez nich przemawia”.

(-) Laurent Jorffin „Zapomniana księżniczka”.

Kto poetę zrozumie? Ten kto czytać wiersze chce i umie.
Grają mu w duszy słów ściegi. Ręką sięga po tomików szeregi.
Znajdzie w nich coś dla siebie, bo czytać lubi, uczucia zaślubi ...

Na co patrzysz, czego słuchasz? Gwar słów Cię ogłusza?
Patrzysz w przestrzeń, patrzysz w pustkę. Mirażu słów nie zrozumiesz.
Nie poznasz ulotności powszechnego życia.

Czy czas jest niesprawiedliwy?
Jeśli żyje się sztuką, to zapomina się o starzeniu,
Inaczej postrzega codzienną krzątaninę.
Wszystko ma głębszy, nierozpoznawalny sens,
Prowokuje nienasycenie życiem.
To próba poznania świata i siebie?

Artysta nie ma emerytury.
Przystoi to starszemu panu „WYPADAJĄCEMU Z CZASU” - old menowi?
Ale nie jest też moją rolą zabawianie czytelników!

Kurt Vonnegut „Rzeźnia numer pięć”.

(Billy Pilgrim bohater powieści znajduje się jednocześnie we wszystkich momentach swojego życia. Nie ma żadnego wpływu na to, który z nich akurat ogląda. Ułożone chronologicznie, te krótkie, często symboliczne sceny składają się na obraz całego jego życia).

I tak całe noce słowa piszę. Zamiast pióra księżycy używam.
Od reszty świata odgradzony, w potrzasku, jak więzień w celi, okradam go z miłości.
Miłość to również wolność uwięziona. Trwała choroba nigdy nie wyleczona.
To Amora otchłań niebywała, w niezgodzie z rozsądkiem cała.

Umiem opisać MIŁOŚĆ bez rumieńca na twarzy mową prostą.
Osiągnę kiedyś taką klarowność obrazów?
Mam dość siły, by czerpać nadzieję, radość na niej budować.

Czy to tylko bełkotanie i nic z niego nie pozostanie?
Za późno na miłość czy za wcześnie na płonne nadzieje.
Po co cofać się. I tak nic nie pomoże,
Na tym słów ugorze, nie wyrosnie miłości zboże ...

Uciekam. Chronię się przed własnymi myślami.
Nie znam drogi. Biegnę krętymi swoimi ścieżkami.
Zabłądziłem. Upadam pod ciężarem wyobraźni ...
To, że nie słyszysz głosu serca, nie znaczy, że ono milczy.

SPRZEDAŁEM DUSZĘ...

Sprzedam ... duszę?
„Jeżeli bym zawołał kiedyś: trwaj chwilo, jakże jesteś piękna
To spętaj mnie i porwij wtedy. Niech nić mojego życia pęka.
I niechaj śmierci biją dzwony. Czas wtedy mojej służby minie.
Niech zegar stanie i wskazówki zwinie. Żywot mój będzie zakończony!”
(-) Johann Wolfgang Goethe – „FAUST”.

Poznałem ekstazę pisania, tajemne oszołomienie słowami,
Schronienie w sekrecie, którego nikt mi wydrzeć nie może.
Moi wierni przyjaciele – kartki papieru ... i słowa.
Strumienie słów moje serce kołyszają i ducha koją.
Pisanie jedną z rzeczy, które mnie ocaliły.
Abstrakcja codziennego wyrażania życia w słowach
Walczyć mi pomaga ze wstydem i jego kuzynką rozpaczą.
To strumień świadomości, który zawiera moje myśli i uczucia.
Jesteśmy jedynie pionkami na szachownicy.
W ogólnym rozrachunku ktoś zawsze zdradzi, opuści, zawiedzie.
„Są tylko trzy wielkie pytania:
SKĄD POCHODZIMY? PO CO JESTEŚMY? DOKĄD ZMIERZAMY?”
Gregory Roberts – „Shantaram”. (Człowiek pokoju).

Kiedy człowiek patrzy w górę – myśli o przyszłości.
Kiedy zaś w dół – przeszłość swoją wspomina.
A patrzeć ot tak, przed siebie? ...

WYSZEPTUJĘ SŁOWA ...

Poezja wyrasta z pozytywnych uczuć.
Jest sposobem wyrażania piękna i miłości,
Swoistą liturgią wysławiającą misterium duszy.

Cichutko wyszeptuję słowa ... To nic, że brzmią jak melodie ze starej płyty.
Raz są pierwszą myślą nad ranem, lub też ostatnim przed snem wspomnieniem.
Przecież ... poezja to swoisty rodzaj mądrości!
Sumienia swe w rzekę zdań ubieramy. Wstyd swoich występków ukrywamy.
Serca karminy pięknymi słowami, o wielkiej miłości zapewniamy.

Słowa me z serca wypływają. Nie umiem ich w sercu skrywać.
Są one mym największym darem. Rozgrzewają Cię swoim żarem?
Niech płyną wciąż strumieniem. Wzlatują na skrzydłach Pegaza,
Pełne miłości i mądrości życia. Serce moje nic nie ma do ukrycia.

Pewnie uważasz, że jestem dziwny.
Wiersze wciąż piszę i w miłość wierzę,
Rozmarzony, do wyższych celów stworzony?

Nie jestem Donkiszotem z La Manchy.
Nie gonię za ułudą, nie żywię się pozorami, mrzonkami.
Widzę tylko to, co chcę widzieć.
To Ty, moja Duncyneo, moja „grande horizontale”,
Obdarzona niezmaconą poetyckością,
Zupełnie nieświadomie popychasz mnie ku ścieżkom poezji.

Tak, jestem inny, może i dziwny i nikt mnie nie rozumie,
Trochę wiosenny, trochę jesienny. Nie chcę zagubić się w zwykłym tłumie.

Oczy zamykam. Łza spływa. Słona kropelka.
Taka mała, naprawdę niewielka.
Widzę w niej swe marzenia. Szybują daleko, daleko.
Skryją się gdzieś tam, za siódmą górą czy rzeką.

Zatracam się w uniesieniu.
Przed światem obłudy i złudy ukrywam się w powiek cieniu.
Zawsze jest jakieś jutro. Zawsze jest nadzieja?
Łza samotna dalej wypływa, płynie i płynie ...

Jakąś siłą przymuszony piszę, piszę jak szalony.
Nie zapiszę, to uleci. Jakbym myśli rzucał w śmieci!
W nich zaginą bezpowrotnie.
Myśli bowiem są tak ulotne, w duszy czasem deszcz pada.
Piszę ... bezwładnie słowa składam.

SŁAWY NIE OCZEKUJĘ ...

ERATO! Muzę poezji, dlaczego mnie pokarałaś
I wyposażyłaś we wrażliwe serce!
Bądź więc sprawiedliwa, daj mi też ... talent.
Sławy nie oczekuję. Ze sławą jest tak,
Jak z rozkwitniętą różą. Pachnie krótko.
Wystarczy niespodziewany deszcz i cudowny czar znika.

Czas z grzęzawiska strachu i upadku wrywa nas?
Płacemy wszystkim, z wyjątkiem łez.
Wokół czego więc zbudować miłość i marzenia?
Bez marzeń nie byłoby miłości.

Żyjemy, bo możemy kochać, a kochamy, bo potrafimy wybaczać.
Koniec końców tylko to pomaga nam się trzymać,
Dopóki nie wszędzie ... nowe słońce?
Miłość, nienawiść, rozpacz, radość –
To słowa, które w różnych językach, zawsze znaczą to samo.
Nie interpretujmy słów jako takich.
Wędrujemy po emocjach, nastrojach, uczuciach ...

Całuję pustkę! Moja miłość ... drze niebo pazurami.
Poezją żyję. Mam ją w sobie i muszę wydobyć ją z siebie.
Znajdę właściwe słowa, aby wyrazić swoje uczucia?
Pragnę, aby te wiersze trafiły do wielu serc.
Zależy mi na tym, żeby były podróżą,
W którą chcę zabrać moich czytelników.
Staram się pisać w taki sposób,
Żeby ta podróż za każdym razem była inna, nieprzewidywalna.
W czasie deszczu nudzą się dzieci, ale nie ... poeci.

Nie jestem jednak Prometeuszem.
Do czytania wierszy nikogo nie zmuszam.
Chcesz wiedzieć, co cierpię ... na ile zdołam opisać.
Pełne są rozterek mego życia drogi.
Raz jestem w niebie, to znów w przepaść lecę.
Rozpaczam - wątpię - płaczę - mam nadzieję ...
Cóż! Niezbyt mądry ten, kto z uczuć się śmieje.

Ten skromny tomik, to „opus magnum” w moim dorobku.
To pragnienie piękna i wyrwania się z rygoru codzienności.
To dziury w sercu i zszywanie pamięci o zakazanej miłości,
O dawnych, lepszych czasach.

„**KATATYMIA**” jest jak rozlana rzeka.
Nie ma w niej może wartkiego nurtu,
Ale chętnie wchłania rozmaite dopływy.

DROGI CZYTELNIKU!

Oceń sam czy warto zanurzyć się w tej rzece słów.
Zechcesz odbyć podróż w mój poetycki świat?
Nie! Odłóż go na bok. A może posłuchajmy „Dobrej rady”.
Udziela jej jedna z miłośniczek mojej poezji:

„ Siedzi poeta na łące. Wokół kwiaty pachnące.
Wiatr łysinę mu studzi. On niepodobny do ludzi.
Mrówka pracuje wytrwale. On nie widzi jej wcale...
Narzeka na brak miłości i życie bez radości.

Żaba skacze po trawie przygląda mu się ciekawie.
Z lasu wychodzi myśliwy. Poeta ciągle nieszczęśliwy.
Myśliwy prawdę mu rzecze ...” zamiast narzekać człowiecze,
Napij się piwa lub wina i przejdź się spacerkiem ... do młyna”.

W młynie dzieje się wiele, mąkę na chleb tam się miele
Codziennie w mozole i trudzie ... i z tego szczęśliwi są ludzie.”

Przepraszam za echa poetyckich fascynacji w moich wierszach,
Za liczne nawiązania i cytaty.
Przekraczam granice między tradycyjnymi gatunkami, walczę o własną wizję.

Każdy wiersz jest samodzielnym utworem i może być czytany,
Analizowany, niezależnie od jego miejsca w zbiorze.

TRZY RZECZY

Trzy rzeczy nigdy nie wracają: czas, słowo, chęci.

Trzech rzeczy nie należy tracić: spokoju, nadziei, honoru.

Trzy rzeczy w życiu najcenniejsze: miłość, przekonania, przyjaźń.

Trzy rzeczy w życiu nigdy niepewne: władza, los szczęścia, aura.

Trzy rzeczy, które określają człowieka: praca, sukces, osiągnięcia.

Trzy rzeczy, które rujną człowieka: alkohol, pycha, złość.

Zanim to zrozumiesz, przejdzie Ci całe życie.

Prawda - gorzka pigułka, ja ... nie SZYMBORSKA!

MIMO WSZYSTKO ...

Cicho mówi prawda. Kłamstwo ze strachu krzyczy ... nieraz dosłownie.

Gdy namiętność do głosu dochodzi, rozsądek w kącie cicho przysiada.

Serce krzyczy głośno, lecz za cicho Byś je słyszała.

Jednak jestem wdzięczny losowi, że dał mi tyle pięknych chwil.

Mam prośbę gorącą z serca płynącą:

„Boże, daj mi pogodę ducha, abym godził się z tym,
Czego zmienić nie mogę, odwagę, abym zmieniał to,
Co zmieniać mogę i mądrość, abym zawsze potrafił
Odróżniać jedno od drugiego”.

(-) Kurt Vonnegut „Rzeźnia numer pięć”

Myśli mam tysiące, niewiele ich wypowiadam.

Wiem: ludzie lubią odmienności w codziennym życiu.

Powstrzyma coś lawinę krnąbrnych myśli autora?

Ważmy słowa, oby nie straciły znaczenia.

Niemożliwe ? ... to tylko słowo rzucone przez maluczkich,

Którzy godzą się z naturalną kolejną rzeczy, zamiast wykrzesać siłę, by ją zmienić.

Tylko Napoleon był dalekowidzem. Ja, niestety, krótko widzę.

Nie umiem dostrzec tego, co mam pod nosem. Zjawisko uskrzydłonej głupoty?

Mimo wszystko cudownie się nam rozmawia, a może cudownie wspólnie milczy?

Żeby wspólnie pomilczeć, trzeba mieć sobie wiele do powiedzenia.

„Najgorszą samotnością nie jest ta, która otacza człowieka, ale ta w nim samym ...

Ani cieplejszego spojrzenia, ani serdecznego słówka, ani nawet iskry nadziei ...”

(-) Bolesław Prus „Lalka” (t.I roz. IV)

Czym dłużej żyję, to przekonuję się, co w życiu jest ważne?

Odpowiedź zbyt prosta ... SAMO ŻYCIE! Ale ... jak nic nie dolega, nie boli.

Nie trzeba być poetą, by zrozumieć jego uroki i sens.

KATATYMIA ...

KATATYMIA? Tak to sobie wyobrażam ...

Nie zawsze z rzeczywistością może w zgodzie,

Ale też od dawna wiem: nie TY – to pożą ... CIĘ !

Poczucie braku wiary, rozpaczliwe jej szukanie,

Żałosne rzeczywistości upraszczanie.

To się nie sprawdziło, co po głowie chodziło i w sercu gnieździło ...

Nie boję się iść tam, gdzie w cichym konaniu umiera nadzieja.

Wspomnienia serce rozgrzewają. Tęczę przed oczy napływają.

Wspomnienia ... i nadzieja - resztki złudzeń!

Mroczność, która w biały dzień się zjawi, oczy moje zamknie

I serce wszelkich trosk pozbawi.

Domeną aniołów – cud i przypadek, diabła – konieczność.

Drogi czytelniku! Doskonale wiemy nie jesteś skazany na me wiersze ...

Ja je piszę. Ty, jak chcesz, czytasz. Niech nas obu ... to bawi.

To nie obciach, kicz, trywialność, zgniła moralność. Dla mnie, strefa zadumy.

I nie o metrykę tu chodzi, a o ...NOSTALGIĘ za czymś ukrytym,

„Zwyższanie” komfortu osobistego.

Nie martw się ... Ja też nic z tego nie rozumiem.

Kiszenie duszy ... Rym – jak oddech nienaturalny.

Ironia – jak łza zawsze wilgotna. Pulsują mi żyły na skroni ...

I znów wiersz ... Życia nie dogonisz.

NOWY WIERSZ ?

Ciemne niebo, bezksiężycowe. Drobnym deszczyk w dach bębni.

Dalekie światło latarni przecina ogarniającą wszystko dokoła czerń.

Leżę z zamkniętymi oczami. Sen nie przychodzi.

W głowie, w najdalszym jej zakątku kształtuje się ... nowy wiersz?

Słowa wypełniają ją z taką siłą, że omal nie pęka.

W rytmie uderzeń serca nacierają.

Natychmiast zapisać je muszę ... jutro będzie za późno.

Jesienną melodię nuci wiatr. Na gałęziach drzew ją gra.

Pustka i cisza wokół trwa.

Smutek i nostalgię czuję. Myśl o przemijaniu góruję.

Co pozostanie po mnie? Ciepło miłości i wiersze ?

TYLKO KOCHAJ!

„Jest miłość trudna jak sól czy po prostu kamień do zjedzenia .
(-) ks. Jan Twardowski

„ A mnie oszukuj mile uśmiechem, słowem, gestem,
dopóki jestem, dopóki jestem ... (-) Agnieszka Osiecka

„ Namaluję Twój obraz na niebie, na powietrzu, na wodzie, na mgle,
W złocie piasku wyrzeźbię Ciebie, a Ty obok narysujesz mnie”. (-) ks. M. Nowak

„ Zapomnij przeszłość. Światłość dni dawnych nie istnieje.
Może gdzieś i świeci, lecz promień jej wystyga, nie grzeje.
Droga jej odejścia wciąż drogą wolności,
Dzień wczorajszy nigdy jutrem się nie stanie,
Bo też nic nie przetrwa oprócz niestałości”. (-) Percy Bysshe Shelley

„Życie jest wszawe, a potem umierasz”. (powiedzenie Amerykanów).
(Lites a bitch, and then you die).

„Siła miłości? Myślę, że miłość jest czasem słodką, czasem przykrą iluzją.
To teatr życia, kino życia, to kostium. (-) Andrzej Żuławski

„ Głupia rzecz, miłość ... poznajesz, kochasz, cierpisz ...
Potem jesteś znudzony albo zdradzony ...
Potem znajdziesz nową kobietę, doskonalszą od innych –
A potem ona robi to samo, co mniej doskonale ...
Ach, jakież podły gatunek zwierząt te baby! ...
Bawią się nami, choć ograniczony ich mózg nawet nie jest w stanie nas pojąć ...
No, prawda, że i tygrys może bawić się człowiekiem ...
Podłe, ale miłe ...” (-) Bolesław Prus „Lalka” (t I, roz.XI)

„Miłość jest wtedy piękną, kiedy ma wdzięki motyla;
ale gdy po długim letargu obudzi się jak tygrys, dziękuję za zabawę!...
Co innego człowiek z dobrym apetytem, a co innego ten,
któremu głód skręca wnętrzności.” (-) Bolesław Prus „Lalka” (t.I, roz.XX str.284).

„Miłość jest naprawdę obrzydliwym handlem opartym na oszustwie,
które słusznie karze się dożywotnimi galerami, zwanymi małżeństwem” (jw. str.287)
... miłość doprowadza do obłędu rozsądnego człowieka?

Miłość rozumem nieograniczona różne przeszkody wnet pokona.

„ Amor vincit omnia” ... czyli miłość zwycięża wszystko.

„Amor omnibus idem”... czyli miłość dla wszystkich jednaka. I dla bogacza i biedniaka.
Kocham ja, kochasz Ty, spełnią się nam sny ...

Czy ja nie wkładam zbyt dużo serca w zabawę nazywaną przez innych miłością.

WIERSZE KOCHAJ

Nigdy nie idź za tłumem. Tak nigdzie nie dojdiesz.
Idź za sercem, nie za rozumem.
Z poezją dawno ślub wziąłem, a wiersze, moje kochanki...
Choć niezbyt, niestety, wierne. Zachłanne i tak ... pazerne .
Uczono mnie: nie ufaj wszystkim. Tobie zaufałem ...
Daj mi chwilę, drogi do Ciebie już nie pomylę.
I nie mów: miłość jak strumyk ... przepłynęła.
O katatymio! Miłości moja! Serca i mej duszy Tyś przestroga?
Z cichością serca niejedyn kielich goryczy spijam.
Poznam kiedyś smak twojej miłości rarytasy i twego feblika?
Pamiętaj tylko obym nie popadł w alians ... z alkoholem.

(katatymia - dostosowywanie sądów do przeżywanych aktualnie uczuć i pragnień).

MYŚLI MOJE

Żyję w malutkim światku ze swoimi myślami.
To nic, że często krążą one ponad obłokami.
Splątane jak powoje, dobrych wspomnień szukają.
Trochę radości czasem dają.
Chwytam je i w wiersze dla Ciebie wkładam.
Naprawdę nie wiem, kiedy zgubiłem marzenia.
Jak mgła się rozwiały. Rozwiał je wiatr?
Pozostał po nich ulotny ślad.
Żal mi moich marzeń. Były, jakie były.
Chciałbym żeby jeszcze wróciły ...
Niech pieścą Cię, naprzeciw wybiegają,
Wyobraźnię uruchamiają chociaż przez małe chwile.
Magiczne, bajeczne, po cichu ukradkiem łapane.
Swawolne trochę, może niegrzeczne.
Takie po prostu zwyczajne, realne. Kochane!
Piszę wiersze o trudnej do zrozumienia treści.
Wiedz jednak, że na trwale w moim świecie.
Potrzebuję Cię by żyć, marzyć, znajdować sens istnienia.
Jesteś serca natchnieniem, wzroku rozmarzeniem i radością życia ...
Ale świat nie tylko poezją żyje.

WIECZNE PANACEUM ...

Kropla wody kruszy skałę nie siłą, lecz ciągłym padaniem.
... ja Twe serce ciągłym czekaniem.
Miłość drąży serce nie urokiem chwili
... a codziennym wytrwaniem.

I na co górnolotne słowa. Po co wzniosłe metafory.
Nie pomieści uczuć głowa, gdy jesteś z miłości chory.
Miłość panaceum wiecznym, lekiem nader skutecznym?
Mów więc po prostu – kocham!

W ponurym nastroju przeglądam swe wiersze,
Prymitywne, niepokładane, ale z serca płynące, najszczęśliwsze.
Tyle myśli, tyle miłości zawierają ...

Słowa jak kwiaty maluję na papierze.
Natchnienia szukam u Ciebie ... i w niebie.
Nie pragnę nagrody dla siebie.
To co w głębinach serca chowam, to proste pytanie,
Zadawane codziennie od nowa, czym jest dla Ciebie szczęście?

Jeśli życie jest wyścigiem, to wcale nie chcę pierwszy dobiec do mety,
A jeśli to mecz bokserski, to ja jeszcze na ringu stoję.

Trzeba odróżnić potrzeby i pragnienia.
Potrzeby zaspokoisz lepiej lub gorzej, a pragnień nigdy.
I dobrze! Najgorsze rzeczy wzięły się z marzeń o utopii.
Dlatego jesteśmy ... nieskończenie smutni?

A poezja? To terapia. Pozwala pozbywać się złych emocji.
Wyrzucam je z siebie ... w wierszach. Kupujesz je to świetnie!
Nie? To trudno. Bronię się sam, przed upływem czasu, przed samotnością ...
Nie lubię jednak emfazy.

„ **GO! WIN!**” (Idź i zwyciężaj!)

Wieśniak z pochodzenia.

Na wsi żyję, niezbyt specjalnie jej życiem,

W pewnej samotności, z boku.

(Patrz: A. Mickiewicz – słuchający ludu,

F. Chopin – mazurków pod wierzbą).

Wrażliwość moją podlaska wioska kształtuje.

Czerpię siłę z jej pejzażu ... i ludzi.

Wiocha, z całą jej cudownością – mym dzieciństwem.

Pamiętam zapachy wnętrza obory, czy stodoły.

Cóż ... z przyjemnością też ... gubię słomę z butów.

Utkany ze sprzeczności, rozminąłem się z epoką.

Mam tego tragiczną świadomość –

Maskuję to delikatnością i pogodą ducha ...

Kompleks WYKSZTAŁCIUCHA?

Chłopska dusza, podlaski akcent, tęsknota za wolnością,

Trochę zdolności i szkolnej wiedzy -

To moje skromne DZIEDZICTWO.

Pamięć to największa kara. Światelko beznadziei?

„ Życie zmuszało ciągle do patrzenia w dół,

Natomiast literatura zmusiła bym spojrzeć w górę” .

(-) Arystoteles

„ Z mozołem przedzieram się przez zaułki czasu,

Co płynie jak powódź, za mną, obok mnie, przede mną,

Przez drętwołę wyobraźni,

Przez własną rzekę niewypowiedzianego bólu.

A czas biegnie jak kamień toczony ze stromej góry.

Wracam przez wydmy minionego czasu,

Przez trzęsawiska dni i puszcze godzin ”...

A może ...” ścigam go przez obszary przeczuć,

Przez jeziora tęsknot, przez gęste mgły niepewności.

Ścigam cień, widmo, marę ...” ?

(-) Tadeusz Konwicki „ BOHIŃ”

Życie me nie musi być różami usłane.

Niezbyt wiadomo, o co chodzi, liczy się wrażenie.

Nie interesuje mnie towarzystwo wzajemnej adoracji,

Skąpane we wzajemnym uwielbieniu.

Nie będę piłeczką w meczu rozgrywanym przez „wielkich”.
Nie czekam na chwilowy sukces, doraźny poryw zachwytów...
Dobro rośnie wolno i to nie bez trudności.

Banał wierszy świadomie adresuję do uczuć czytelnika.
Daję im posmak autentyzmu i emocjonalnej szczerości,
Bo też od dawna wiem: jak nie Ty ... To pożrą Cię!

KIM NIE JESTEM ...

Snuję gawędy, które mają swoisty koniec.
Co jakiś czas w bok skręcam, brnę w dygresje.
Codziennosc, małe zdarzenia, detale,
Mieszam ze sprawami wielkiej wagi i moralnymi wyborami.
Chociaż zapachy wiosennych poranków ... w wierszach ocalę?

Pisanie jest szaleństwem wyobraźni?
Trzeba mieć wielką wrażliwość i fantazję.
Nie udaję kogoś, kim nie jestem.
To po prostu samo ze mnie wychodzi.

Każdy wiek ma swoje zmartwienia, nie tylko radości.
Nie myślę o przeszłości.
Szczęśliwym można być wszędzie.
Nieważne gdzie, ważne z kim?

Tak postępuję. Podnoszę oczy na grymasy świata.
Czuję: ciągnę własne krzyże w nadziei,
A serce w obietnice, w pragnienie czystej miłości.
Myślałem: uderzenie serca jest kosmosem możliwości.
Zrozumiałem: nie tę ... pokochałem.
Cóż! Pecha w życiu to ja zawsze miałem.
„Zwycięski rewolucjonista, nie jest już rewolucjonistą”.
(-) Giuseppe Mazzini.

„Tym jestem, w czyjej mieszkam oborze;
wołem między wołami, koniem między końmi”.
(-) Bolesław Prus „Lalka” T.II rozdz.I str.334).
„Wreszcie, każda rola jest dobra, byle grać ją z artyzmem
i nie brać jej zbyt poważnie”. (jw. str.335).
„Przecież chyba zasługuję na to, ażebym był pierwszym i ostatnim”. (jw.339).

W CZYM TAJEMNICA

W niedopowiedzeniach tkwią tajemnice ...
Nie wiemy co nas czeka, ale mamy ... przyszłość?
Naszą skromną miłość nie zakończy pustka?
Najlepsze przed nami, sen to niezapomniany.
Życie nam coś odmieni? Przyszłość - niepewna rzeczywistość.
Może więc żyć w teraźniejszości. To w tym cała tajemnica!
Co mam począć ze sobą? Serce Tobie oddałem. Oszalałem!
Jest lekarstwo na moje szaleństwo? Tak! To chwila Twoich pieszczot ...
Czy mój lekarz od serca umie też uleczyć mą duszę?
Nie ma lekarstwa na miłość: wyrzutkiem ten,
Kto kocha, ból zadawany, za dobry los bierze.

Wszystko, co mi dasz, radość czy męczarnie
Twym prezentem będą dla mnie.
Taki jest los. Musi znosić go ten, kto kocha!
Uleczyć mnie chcesz? Czyń to teraz. Miej litość!
Chory jestem przez miłość!
Płaczę, we łzach tonę, choć ogień mam w oczach, a wiosnę w duszy,
To jednak dziurę w sercu! Z tęsknoty ... spłonę.
Na rozdarte serce moje nie ma już leku.
Jęki duszy mojej są jak flet derwisza.

STALUGWA ...

Znowu w życiu mi nie wyszło.
Uciec pragnę w nocy sen, rano dogonić dzień.
Samotny ja ptak zmęczony życia mgłą,
Nadzieję mam u Ciebie znaleźć dom.
Ja stalugwa (brodziec samotny) znajdę drogę?

Wagnerowski ton? Serc chłód. W pył rozbity czas.
W ręce tylko tkwi zwiędła róża.
W drogę jednak muszę iść. W życie się zanurzyć?
(Nie pędź tak przed siebie, bo się potkniesz).

... „Jeśli to nie miłość – cóż ja czuję?
A jeśli miłość – to co to takiego?
Jeśli rzecz dobra – skąd słodycz z cierpienia każdego?
Jeśli z mej woli płonę – czemu płaczę?
Jeśli wbrew woli – cóż lament pomoże!”
(parafrazowany przeze mnie „SONET 132” Francesco Petrarki).

„FATA VIAM INVENIENT”?

Miłość wzmacnia, dodaje pewności.
Czasem też rani, niszczy pewne wartości.
Rozsądek pokonuje. Z dumą się nie liczy,
Sercu rozkazuje „kochaj”, nawet gdy pełne jest goryczy.

Jedni jej nie zauważają, inni modlą się o nią, na kolana padają.
Zabiegani, czubek własnego nosa tylko widzą.
Nic nie ma dla nich znaczenia, co najgorsze,
Zachowania swego w ogóle się nie wstydzą!

Każdy dzień mija im bezpowrotnie,
Każda sekunda odchodzi ulotnie.
Nieważne są pasje, marzenia,
Tylko twarda, jak skała RZECZYWISTOŚĆ!
I to dzieje się w wielu sercach.
Do tego, jeden dla drugiego –zwykły szyderca.

Dość już w sercu burzy. Miłość i czułość pójdą w parze?
Co w miłości jest takiego, że chcemy by zawsze była z nami...
„Fata wiam invenient” – przeznaczenie znajdzie drogę.
Tylko czy do każdego?

Czujesz serca mego drzenie, każde jego uderzenie.
Słodka miłości! Cudowny balsamie ludzkiej beznadziejności.
Trwaj w nas. Bądź natchnieniem, pragnieniem.

Tak to proste, gdy kochasz mocno, wtedy szczęście tak oczywiste.
Widzisz je: w nieba błękicie, w rosie porannej,
W lilii na stawie wodą kołysanej, w śpiewie słowika w majowy wieczór,
W liściach jesiennych wiatrem w dal gnanych,
W wesołym ptaków szczebiocie, w cichutkim świerszcza cykaniu
I w uśmiechu dziewczyny na pierwszym spotkaniu...
Odnajdziesz ciszę, spokój. Odkryjesz szczęście swoje!

Wiedziałem, zmienisz, skruszysz mnie jednym zwyczajnym zdaniem.
A myślałem, że jestem zimny jak kamień?
Znowu słyszeć chcęⁱ każde słowo Twe. Od dawna potrzebuję Cię!
Tęsknotą płonę, W mej miłości tonę ...
Usłyszę Cię jeszcze, mego serca mękę skruszysz?

SAMO ŻYCIE – POEZJĄ

Tyle pustych słów wypowiadamy. Obietnice bez pokrycia na wiatr rzucamy.
W gąszczu bzdur się gubimy. Najpiękniejsze chwile niweczymy.
Często boleśnie innych ranimy, lub słów balsamem ból łagodzimy.
Słowa wcale nie oddają tego, co tak naprawdę w sercu czujesz.
Mały gest, troska, pamięć, dobry uczynek – tylko tego naprawdę potrzebujesz!
Staraj się nie tracić żadnej chwili i nie trwoń darowanej Ci miłości.
Nie zdążyłaś się jeszcze „nażyć”, marzeń na zapas namarzyć.

Marzenia Twe ponad chmury latać będą.
I choć czasem tak Ci źle nie skreślaj życia, jeszcze nie!,
Bo życie – to poezja!

Przyjmij wyciągniętą rękę, w potrzebie Cię otuli.
Schowaj głęboko żale i smutki.
A w życiu masz ... tylko ze szczęścia płakać.
I pamiętaj - nawet gdy wszystko utracisz,
A Twe małe szczęście porwie gdzieś wiatr,
Nikt nie zabierze Ci mnie, miłości i nadziei.
I na tym opieraj nasz świat!

MOTYL W BURSZTYNIE...

Jesteś mi całym światem, siostrą, bratem,
Gwiazdą, księżycem, słońcem, początkiem i końcem.
Daj mi dłoń swą. Choć często Cię ranię, błędzę, nigdy jej nie puszczę.
Prędzej zginę wtopiony w Twe serce, jak motyl zaklęty w bursztynie.

Motyłem Ci byłem, sekundą wspomnienia,
Wiatrem wiosennym, liściem jesiennym, sekretem sumienia,
Chwilą wytchnienia, a może światłem o zmroku,
Aniołem stróżem, co dotrzymuje Ci kroku?

Z szarości dnia umykam do Ciebie,
Gdzie moje szczęście ukryte, gdzie czeka na mnie miłość.
Przechodzi mnie dreszcz, rozpływam się w śnie ...
Tak bardzo widzieć Cię chcę.
Nie jest to tylko złudzeniem, pięknym wspomnieniem ...

Tęsknota dławi radość. Radość bez uniesień.
W kącie siedzi nadzieja nigdy nie umierająca.
Wszyscy czekamy lepszego jutra czy końca.
Umilknę z wiatru szelestem.
Tylko ostatni raz jeszcze szepnę: Kocham Cię, przy Tobie jestem.

TAK, CZY NIE

Kochasz mnie, na zawsze, nad życie?
Nikt już nie zgasi płomienia miłości?
Powróci szept czuły. Tłumione westchnienie.
Żal pustka otuli ...

Widziałaś „PIETĘ” Michała Anioła?
Też pragnę tak leżeć na Twoich kolanach
Z głową na Twoim ramieniu.

Kochaj mnie! Kochasz? Tak czy nie?
Nikogo nie kochasz, nawet samej siebie.
Nie spełniam Twych oczekiwań.

NADEJDZIE TAKI DZIEŃ

Śnię? Jesteś na wyciągnięcie ręki.
Słyszę? Szepczesz mi tak drogie słowa.
Pytasz? Znalazłeś swoje szczęście.

Już wiem ... nadejdzie taki dzień.
Nie we śnie, lecz na jawie pocałuję Cię!
Każde uderzenie serca – kosmosem możliwości.
Zawsze możesz odmienić swój los.

Przeznaczenie? ... życie jest dziwniejsze.
Może być też piękniejsze.
Szczęście czy pech jednym aktem miłości odmienić, czas odczynić.
Nieśmy serca nasze w lepszego życia obietnice!

SŁUCHAJ GWIAZD...

Nie potrafię opisać swojej miłości...
Serce mi otworzyłaś.
Głos Twój słyszę w każdym wiatru szepcie.
W olśniewających płomieniach wspomnień Cię widzę.
Głód Twego dotyku i pocałunków
W pierś wbija mi szpony, z płuc powietrze wrywa..

Zadumane szare niebo nade mną ...
Te chwile mogły należeć tylko do nas.
A ten żebrak, serce moje, nadzieję dalej czuje.

Myślałem: staniemy się jednością, jednym pożądaniem, jedną obietnicą,
Jednymi ustami smakującymi strużki rozkoszy.

W chwilach idealnego porozumienia słów nie trzeba.
Lecz Ty mi mówisz, że nie kochasz i nie chcesz, żebym Cię kochał...
Nic nie zasmuca bardziej i żałośniej, niż wielka lecz niechciana miłość!
Sny moje burzą się pożądliwymi aż po świt marzeniami.
Nie rezygnuję nigdy z nadziei. Instynkt nakazuje czekać i czekać.

GRANICA ...

Czekanie na "NIC" zabija serce człowieka.
Wiem: młody i wolny nigdy nie będę.
Niech więc gwiazdy obwieszczają Tobie moją miłość!
Ja zachowam ją w sejfie mojego serca.
Nikt nie może odzierać mnie z nadziei.
Niewykrzywane chwile zostaną w ukrytym zakątku serca.

Wyruszam w mojej łódeczce myśli na niezbadane wody.
Nic nie jest takie, jakie się wydaje. Nasze oczy kłamią.
Wszystko, co wydaje się prawdziwe, to tylko złudzenie.
Nic nie istnieje w takiej postaci, jak sądzimy.

W kłamstwa wierzymy, bo tak jest łatwiej.
Miłość to jedyne lekarstwo na samotność.
Wstyd i smutek głęboko zapadają w serce.

Są prawdy tak bolesne, że tylko wstyd pomaga z nimi żyć.
I są sprawy tak smutne, że w płaczu nad nimi
Może wyręczyć Cię ... tylko dusza.
Granica pobłażliwości przez serca ludzi przebiega.

... I to cała prawda! Serce moje w smutku tonie.
Bez Ciebie nie ma śmiechu, nie ma snu, nie ma gwiazd!
Pożegnalny pocałunek!
Nasze usta spotkają się, jak fale na burzliwym morzu.
Ze sobą się stopią. Gwiazdy zapalą.
Nie będzie słów. Będzie mądra miłość?

„ Czuję, że umieram z samotności, z miłości,
Z rozpaczy, z nienawiści – ze wszystkiego,
Co może mi zaoferować ten świat”. (-) Emil Cioran

PROSTE ZDANIE?

Kocham Cię! Brzmi tak prosto, wręcz groteskowo.
Tyle razy powtarzam te słowa na nowo.
Czy takie proste zdanie, złożone uczucia opisać jest wstanie?

Kocham Cię! Tak mówi serce głośno, donośnie.
Nasze serca rozmawiać umieją. Czar tych słów je omamia,
Naturę uczuć ciągle odsłania.

Kocham Cię! Słowa padają i w melancholii bezzmiennej trwają.
Czasem tylko marzenia, odlatując zabierają,
Lub żyjąc codzienną codziennością upływów radości, jak my nie znają.

Kocham Cię! Tętno przyśpiesza. Serce chce bić, mam ochotę żyć!
Szczęście czuć, przy Tobie być!
Uśmiech Twój daje mi nadzieję, na lepsze jutro.

Kocham Cię! Niemożliwe zostało osiągalne.
Nieprawdziwe stało się realne.
Co udręką wczoraj, dziś szczęściem.
Co wczoraj banałem, dziś prawdą.

Tak mile łechczą słowa Twoje.
Mów do mnie, szepcz te słowa.
Niech ucho me spija ich nektar z ust Twoich.

Zatracam się już w dźwiękach słów Twoich.
Tych anielskich i tych złych.
Twój dotyk czuję przez chwilę. Po ciele płyną motyle.

Daj mi siłę, daj nadzieję, abym w lepsze jutro uwierzył.
Daj mi ogień, a pustkę w sobie wypalę.
Daj mi siebie, a mnie dostaniesz ...

Nie! To po co stanęłaś na mojej drodze,
Głębią swoich szarych mnie oślepiłaś.
Jak ćma przygnałem do nich, aż do skrzydeł spalenia ...
Po co! Błąd! Los jest ciągiem błędów.
Chciałem wypełnić przeznaczenie, życiu nadać sens. I po co!

MOJA KALIOPE

Serce przepelnia mi słodkie upojenie ...
W niebo patrzę. Widzę jedną mocniej świecąca gwiazdę.
Czy blask jej jest esencją Twego ducha?
Królowo serca mego kochaj mnie w połowie tak, jak ja Cię Kocham!
Moja Kaliope przywołujesz poetyckie aspiracje.
Kłębią się pomysły w mojej głowie.
Skąd i jak? Nie mam pojęcia.
Zastanawiam się później jak z tych wierszyków
... „dobry pasztet” zrobię?

Kiedyś otworzą się księgi karty ...
A w nich spis moich grzechów zawarty.
Ukarania za nie będę warty.
Ewangelia nas poucza:
„Da się temu, który już posiada, ale temu,
Który nie ma, zabierze się nawet to, co ma”.

Dzisiaj chwilą żyję – jest, jak jest.
Smutku tyle, szarości, bezdennej nicości.
A tak chciałbym życia się nie bać,
Pójść do Ciebie szlakiem gwiazd
Lub rano stopą bosą poczuć zimną rosę...
A może lepiej ... serce w darze Ci przyniosę?
Spełni się kiedyś pełna wersja moich marzeń, nieuproszczona?
Spełnienie to nuda! Największa wartość to zaufać komuś do końca!

UCIEKAM ...

Tyle razy myślę tak:
Odrzucę cały ten życia zgiełk w tym świecie martwych dusz.
Poszukam znów czystych serc. Pragnę tego, jak głodny chleba.

Otwieram serce. Mój świat tylko Tobie daję.
Chcę być ponadto, co złe, uciec od piekła życia. I ... dla nas przetrwać.
Nie co dzień tworzy się arcydzieła.
Piszę, zabijam bolesne chwile.
Innych obserwuję ... Dobre cechy próbuję „założyć” na siebie.
Najtrudniej zrozumieć ... siebie.
Czyżbym torował sobie inną przez świat drogę niż zwykły człowiek?

Wiersze moje takie proste. Mało w nich treści.
Ciut głupawe opowieści. Do serca Twego będą mostem?

TWOJA MIŁOŚĆ

Umiar i harmonia, prostota i spokój ...
Próżność, blask pusty, namiętność, zmysłowość
Nie mogą górować nad czystym pięknem.
To życie je rodzi i są miarą czasu.
Czerpiesz z nich pokrzepienie.
Dają Ci uciekać z codziennej krzątaniny.
Kto? Co? MIŁOŚĆ TWOJA ! CZY MOJA?

Dialektyka kobiecej duszy była zawsze dla mnie
Niezgłębioną tajemnicą.

Co może być nudniejszego od rozszyfrowanej kobiety?
Kochana kobieta zawsze musi być „kotem w worku”?

BĘDĘ W NIEBIE

O życiu można jednocześnie pięknie i śmiesznie.
Piękno i banalność dnia codziennego, radość i smutek, dawkę nostalgii,
Gorzkie poczucie humoru ... Dystans do świata i do siebie.
Połączę to – będę w NIEBIE?

Chwytaj chwilę na gorącym uczynku.
Niech rozbrzmiewa jej radosna melodia.
Nie obawiaj się, jak ktoś Cię w czymś uprzedzi.

Sen miałem. Ciebie całowałem.
Pocałunek smakował solą i ogniem,
Bólem i goryczą, żarem i czułością.

Miał smak czegoś oczekiwanego, upragnionego.
O niego niebiosów błagałem bez nadziei wysłuchania.
Była to cząstka rajów małych, tylko do nas należała ...
Czyż nie można zapomnieć o ... rzeczywistości?

ZAMGLONE ŻYCIE

Poeta jak dziecko turla się obok spraw,
A życie w kółeczko w kierunku wskazanym
Do przodu się toczy, z tysiącem problemów
Tych samych od lat.

A niebo pełne gwiazd. I my pod tym nim.
Zapatrzeni tylko ...Ty we mnie, ja w Ciebie!
Zamykam swe oczy. Jestem obok Ciebie.

Na tę chwilę czekam ... Tylko dla niej chcę żyć.
Każdej nocy szukam Ciebie na niebie pomiędzy gwiazdami.
Znajduję czasem między ... wierszami.

Słów tysiące do Ciebie płynące nigdy nie opiszą,
Co czuje serce moje, Ciebie kochające!
Tak bardzo kocham Cię. W myślach całuję.
Tak tęsknię! Brak Ciebie czuję.

Kocham nie tylko w walentynki.
Kocham we wszystkie dni roku.
Kocham za złe i dobre chwile.
Za miłość, którą nosisz w sobie.

Kocham za uśmiech, za miłe słowa.
Kocham, nawet gdy milczysz smutnie,
Nie myśl, że robię to wszystko bałamutnie.
Gdzie jesteś? Kiedy znów realnie Cię zobaczę?

Do każdego wiersza wkładam odrobinę ... serca.
Na miłość apetyt pewnie wielki też masz,
No nie mam dla Ciebie dzisiaj jej wielu dań.

Chodzić w powietrzu nauczyłaś mnie,
Lecz nie patrzę w dół. Tam ... zamglone życie
A ja chcę znaleźć swój port i miłość szaloną.

MILUJĘ PO WARIACKU

Chwilo błogosławiona! Uniosę się w powietrze.
Miłość w duszę Twą wleję!

To nic, że nasze życie dalej gnuśnie się toczy,
Niczym nas nie zaskoczy.

Co dzień wciąż marzę skrycie, przymykam oczy,
Zachłannie wdycham zapach Twego gorącego ciała ...
I miłuję po wariacku. Nawet i ten Twój chłód!

Nie zawsze spija się miód!
Im bardziej mnie unikasz, tym mocniej za Tobą szaleję!
Takie to moje życie.

BEZ ZŁUDZEŃ

Płyną: życia nurt i czasu rzeka. I nie pytam już skąd i dokąd...
Taki to los zdradzonego człowieka. Dzień po dniu czekam, czekam ...
Nadzieja ... była siostrą moją, czas wrogiem ...
Dalej tak niech zostanie.
Kochać ... bez złudzeń w tej życiowej żegludze się nie da.
Miłości chcesz – służ jej ...

Byłem dla wszystkich tylko udręką.
Myślałem: pragnę tak malusieńko, a może i mniej jeszcze.
W codziennym piekielku chciałem ździebełko ciepłka ...

Przepraszam ... lecz serce ukłuła przykrości igielka.
Ziarno otuchy? Noc w słodkim uśpieniu ...
Jesienny śpiewa wiatr i świerszczy muzyka, i szelest drzew cichy.
Sny nie są w kamieniu dłutem raz wykute.

Gwiazdy srebro sieją. Ja ... ziarna otuchy.
Oprócz przykrości, nieco przyjemności.
Nie budźmy się ze snu, mówmy cichym głosem.
Łudźmy ... lepszym losem. Zachowajmy spokój ducha

ZROZUMIESZ, GDY STRACISZ

O szale serc dojrzałych, miłością dawno złączonych,
Ogarnąłeś nas tak, jak chłodnej nocy odmęty.
Przez Ciebie spowinięty miłosne ślę lamentsy.
Miłe o Tobie wspominki to echa serca mego,
A nie smętne, łzawe wypominki.

Oby serca nie skamieniały. Dni czekania ... pozostały.
Zrozumiemy, gdy coś na zawsze tracimy.

PRZED SOBĄ UCIEKAM

Mam skryte marzenia. Czasem się ... zakochuję.
Potem z wielkim bólem ... przed sobą uciekam.
Nie opuszcza się tłumu. Łatwiej w nim przetrwać?

Nic „BEZ” ... się nie zdarza. Jesienna zaduma.
Minuty bez Ciebie stają się godzinami,
Godziny ... dniami, miesiącami.
A mówią: czas tak szybko mija .

OTUL CIEPŁEM

Mam marzenie. Takie skromne:
Zrozumieć chcę co myślisz o mnie.
I nie spocznę, aż poznam sens każdego słowa.
Prawdą jest to, że mnie kochasz?
Daj ukojenie. Otul ciepłem. Uwierz we mnie.
To me jedyne pocieszenie ... dziś tego potrzebuję.
Daj mi siłę.
Miłości wystarczy, że w naszych sercach żyje,
A one nigdy kochać nie przestaną!
Daj mi swoją siłę, wiarę w siebie.
Skalą będę, Twoją opoką.
Niech fale przeciwności w nią uderzają .
Nagrodą Ci będę od losu za wszelkie przykrości.
Dotknij ciepłą myślą. Poglaskaj czułym wspomnieniem.
Odetchnij moim cichym westchnieniem.

Obejmij, otul, całuj namiętnie ...
Wznieśmy się ponad chmury.

Ożywmy serca, poczujmy ciepłe słońce.
Gońmy motyle wśród kwiatów na łące.
Poszukajmy nadziei w beznadziejności.
Marzeniami dosięgnijmy gwiazd.
Schowajmy w sercach nasz mały świat.

Z ciszy nocy, z resztek wczorajszego dnia,
Z głupich myśli, co spać nie dają,
Z napisanych dla Ciebie wierszy,
Ze wszystkich obaw, wypitych kaw,
Zanim zgaśnie me życie - mnie wybaw!

PO CO SŁOWA?

Stęsknionym sercom nigdy nie potrzeba
Uśmiechów słońca, błękitów nieba, lecz słów bez końca.
Niech będą lekkie, jak szampan doskonały,
Jak koniak mocne, czy likier soczysty.
Wszystkie dla Twojej chwały powstały...

Kocham, tęsknię! Często piszę te słowa.
Po co miłości tęsknota? Ona zniszczyć ją gotowa.
Tęsknota nie wzmacnia miłości, wzbudza wątpliwości,
Problemy sieje, rozbija nadzieje ...

Po co pisać o miłości, w wierszach ją ukrywać.
Najlepiej ją okazywać, starać się zrozumieć siebie.
Wspierać nie tylko w potrzebie.
Można kochać bez cierpienia i cierpieć w imię miłości?

JESTEM GOTÓW

W męczarni z obłąkanym czołem,
Bezsenną nocą piszę z mołozem.
Myśli szukam, co przyjść nie chciały
Dziś w nocy błyskawicą krótką ...
Niestety, chyba sił nie miały.
I wśród tej nocnej zadumy słyszę tylko ich ... poszumy.

Co serce mi się otwarło? Duszę ożywię zamarłą?
Dzwoni serce moje.
Tyle śnię mamideł. Nikt nie da mi skrzydeł.
Wiersze niskich lotów dalej pisać jestem gotów?

PIĘKNY SEN ?

Jesteś moim natchnieniem, słodyczą, czasem lodem, goryczą ...
Jesteś aniołem, co mnie zabija, a przecież kochasz mnie!
Nawet mi się to nie śniło w najpiękniejszym śnie.
Jedno dziś mam marzenie, pocałuj ... przedłużysz piękny sen.

Jesteś promykiem słońca, co rozjaśnia świat zamglony,
Iskrą, co serce rozpala, nadzieję mieć pozwala,
Niebem usłanym gwiazdami, moim snem, moimi myślami,
Snów spełnieniem, moim natchnieniem ...

Mówiłaś: zaufaj – ufałem. Czekał – czekałem.
Nadzieję miej – miałem. Zapomnij – nie chciałem.
Zawsze wierzyłem Ci – mocno kochałem!

JESIEŃ

Jesień złota? A potem czeka nas tylko słońce!
Niebo ciemne chmury rodzi.
Z paletą barw w ręce

Idzie jesień w liści sukience.

Jesień melancholii czas. Nostalgę i spokój wnosi.

Przez otwarte okno słodki zapach jabłek wnika.
Pachnie jesienny poranek. Wieczór zaś nie brzmi już piosenką słowika,
Co bezpłatnymi koncertami życie ożywiał wieczorami.
A może ta jesień miłość Ci przyniesie?

MOJA WIARA?

Miłość oczy przesłania, szczęścia tak mało daje.
Łzy ... tylko cierpienie? Płynę ... pod prąd?
Poezja – moją jedyną wiarą.

I dopóki jest ona we mnie pisać muszę, nawet codziennie,
Z pasją, z nadzieją ... może coś zmienię.

Niestety przed oczami mam kartki ...
Z kalendarza zapisane równo datami.

Piszę, wierzę, mogę coś komuś w życiu zmienić ...
Odnaleźć siebie. Czy umiem. Nigdy tego nie wiem.

ZIELONA NADZIEJA

Opiszę co śnię i marzę, utajone w mojej duszy, wzloty i groźne upadki,
Dreszcze i gorące żary – wszystkie uniesienia miłosne.

Wiem, treści uczuć nie wyrażę. Słowa me milczą żalownie,
Lecz nadzieja ma zielona...

Zielona? W sercu mym wiosna!
Pewnie myślisz o mnie z żalem i wyrzutem,

Ja tylko marzenia niepoprawne, wybredne
Wtłaczać w wieczność chcę. Snów spełnienia szukam ...

Nadzieja – wieczna złuda, życie snów nie chwyta,
Dziwny to dar z darów, a jednak ciągłą jest obietnicą?
Gdy się na chwilę wyciszysz, być może kawałek świata mojego
W wierszach tych usłyszysz?

W jutro jasno patrzę. Serce z siłą wiary bije...
W słowach jest tylko pół prawdy, pół nadziei.
Życie niejedno sprawdziło. Chwile zwątpienia czas snuje...
A jednak ŻYCIE przecież nam smakuje!
Siebie mamy. I kochamy. Wszystko przetrwamy, bo sobie ufamy.

TYLKO CHCIEĆ

Gdybym był kowalem ukułbym podkowę.
Ja serce daję Tobie i ten skromny wierszyk.
Może już ostatni ...
Nie zgub go, proszę Cię, na moje nieszczęście!

Do niebios się modłę, by dały szczęście Tobie.
Jak najmniej przykrości w dalszej życia dobie.

Nieco przyjemności i wiele miłości.
Gdy będziesz w potrzebie więcej wiary ... w siebie!

Szczęście, co go nie masz, od dziś śmiało chwytaj rękoma obiema

... I wszystko możesz mieć...

Tylko ... kochać (niekoniecznie mnie) znów musisz chcieć.

GDYBYM BYŁ ...

Gdybym był malarzem ... Niestety nie jestem.
Tak chciałbym stworzyć malarski poemat
O słodczy i goryczy miłości!
W wierszach metafory między słowami się kryją,
Lecz ich zobrazowanie – trudniejsze wyzwanie.

Oczy zamykam ... Widzę WENUS,
Najpiękniejszą boginię z jabłkiem od PARYSA,
KUPIDYNA z kołczakiem i strzałami i CZAS z klepsydrą ...

Wenus i Kupidyn ... całują się, obejmują,
Ale wzrok ich chłodny. Patrzą na siebie podejrzliwie,
Jakby chcieli oszukać się, nawzajem przechytrzyć ...

Wesoło obrzuczam tę parę pachnącymi,
W dotyku miłymi płatkami róż.
Roże jednak mają i kolce.

Alegoria czasu i miłości?
Czy też zwycięstwo miłości nad czasem?

Zza tej pary oblubieńców ... HYBRYDA się wychyla.
Ma twarz miłej dziewczynki,
Lecz ciało fantastycznego zwierzęcia,
Łapy lwa i ogon wielkiego węża.
W prawej ręce trzyma ... plaster miodu.
W lewej – ostre żądło, zakończenie swego ogona.
Miód i żądło – słodczy i jad!
Przyjemności i rozkosze miłości,
Ale zarazem cierpienie, oszustwo i zazdrość.

Alegoria zdrady, oszustwa?
„Passioni d' amore” – namiętności wynikające z miłości!

A jak zobrazować walkę CZASU z ZAPOMNIENIEM?
CZAS walczy z PRAWDĄ ... I ostatecznie zawsze ją odkrywa.
A może walczy tylko z iluzją, literacką fikcją?

Oczy otwieram ... Obrazy znikły. Nie osiągnąłem celu.
Wniosek: nie rób nigdy tego o czym nie masz pojęcia bladego!

I JESZCZE COŚ

Myśli złe odgoni mrok... Kochana czas już spać.
Czekają niecierpliwie sny. Zaprowadzą Cię wprost do raju..

Nie myśl o nich... Odwróć się na prawy bok.
Śpij! Niech Ci się śni ... jak kwitnie maj, księżyc lśni,
A z dala muzyka gra. I jeszcze coś ... może ja?

Co jutro będzie, nie wiem. Twoje i moje czasu powoje...
Życie to tylko chwile. Nie zatrzymasz ich na zawsze.
...Szczęścia mamy tyle, co nocne chwile.
Miłość cicho daje nadzieje. Bez nich ... nic się nie dzieje.

Kiedyś, w nocnej godzinie będziesz znów przy mnie.
Uśmiechnij się przez łzy radośnie,
Podziękujesz za wszystko wiośnie ... Ona wkrótce przyjdzie.
Dostarczy nam wzruszeń: zakuka kukułka,
Zabrzączy znów pszczołka. Uciszę tym duszę...

PRZEPROWADZĘ CIĘ ...

Nauczę Cię chodzić w obłokach...
Nie patrz tylko w dół. Tam zamglone życie się toczy.
Nic nie musisz na wiarę brać. Sprawia to księżycyca blask...
W każdym słowie mym go też zobaczysz.

Możesz mi zaufać. Poprowadzę Cię za rękę.
Pokażę, gdzie miłości szukać, jak przetrwać kolejną noc,
Jak swym życiem żyć? Apetyt wciąż na nie mieć.
Targany namiętnością napiszę może kolejny wiersz.

Przez łzy się śmieję. Wytrwać chcę.
Dokąd nas los prowadzi, co w życiu nam wadzi?
Nie wiesz Ty, ani ja!

NASZ ANIOŁ

Patrz: w błogim spoczywa uśpieniu nasz anioł wykuty w kamieniu.
Nie wierzysz Kochana: więc zbudź go.
Odkryje tajemnic zasłonę, źródła miłości objawione.

Lepiej go nie budź. Cichym mów głosem.
P Pomyślmy razem nad swym losem.

Może też dziś się nam śnić uda... Czy sny to tylko marzeń złuda?
T Tak mnie urzekłaś Pasjo Ty moja! Mój Ty Aniele, Gwiazdo mych oczu.
Z Z nieba czy piekła Ty jesteś rodem ... Zamiast radości lejesz cierpienie.
O Otworzysz wrota tajemniczości?

Podnoszę rano powieki i wiem: Kocham Cię na wieki!
Dla Ciebie piszę te słowa i uczę się miłości wciąż od nowa.
Jesteś moją radością, pozostań na zawsze moją miłością.
Chcę spędzać z Tobą życie. Codziennie witać Cię o świcie.
... Szczęśliwy ten, co nie widzi, a wierzy i kocha!

POEZJO MOJA

Uparta jak Sparta! Czekania warta?
Władczyni serca... POEZJO moja !

Kocham za Ciebie i siebie. Kocham jeden za dwoje.
Wszystko, na mojej głowie. Muszę kochać mocniej, aż rzucisz mnie w toń miłości.

Tak trzeba nam żyć, aby radość i miłość sobie darowywać...
Wtedy nawet obłoki będą się śmiały i życie będzie takie piękne!

W oczach błysk, splecione ręce... Zniknie złuda, sentymentów mgła.
Czy to dobry obraz, czy bohomaz... tylko to zostanie po nas.

JESTEM ... WART?

Na mą duszę smutek padł. Niepokój w serce się wkradł.
Wspomnienia okrywa mgła. Gdzie jesteś ... Kochana ma?

Miłość nie bajka, nie sen.
Kocha się nie od święta, lecz i w każdy szary dzień.

Miłość daje radość, żal, łzy. Niesie nam je los dobry lub zły.
Nigdy przed nią nie uciekaj.

Przyszła dziś? Bierz ją, nie zwlekaj! Nie nadchodzi? Cóż, nie szkodzi.
Cierpliwie na nią poczekaj. Przez łzy się do niej uśmiechaj!

Poznasz smak wielkiej miłości dziś tak skrzątnie ukrywanej.
Marzenia spleciesz w warkocze, jak gwiazdy w srebrne noce.

Pamiętaj: miłość to Twój najdroższy dziś w życiu skarb.
Tylko czy jestem jego wart?

W KROPLACH DESZCZU

Przy oknie siedzę ... czekam, co powiedzą mi małe,
Zaczezione na szybie deszczu skromniutkie krople.
Cichutko sobie marzę: zobaczę kiedyś mój świat
Dziś budowany z marzeń i zamienię szare dni na kolorowe sny...

Nabrzmięją chmury. Nagłe błyskawice. Siecze ulewa.
Gorący wiatr mocno marszczy lśniące liście na drzewach.
Bez sensu tka ciemne niebo. Potem na jego gobelinie
Znów tylko nieruchome gwiazdy migocą ...
W głowie mej wciąż to samo: uchylisz wreszcie nieba
I spełnisz me marzenia...
Zegar bije dalej, a marzyć muszę stale i życie brać za bary.
Widzisz w nim głębszy sens, róbmy to zawsze razem.

Poniosą nas zdarzenia. Przeszłość... tylko wspomnienia.
Opłacało się ... Kochać! Tak mało mieliśmy wspólnych chwil!
Serce krzyczy, proszę wróć! Obudź mnie pocałunkiem.
... I wracaj każdą nocą. Krople ... krople i krople.

WYLAŁY SIĘ ŁZY ...

Wylały się łzy z rozbitego wazonu...
Ocalisz kwiaty więdnące jak my?
Za późno na płacz, gdy życie przytrzasnęły drzwi...
Podaj mi rękę. Przyjazny to gest.

Zniszczmy swą złość, złagódźmy już ją.
Nie jest częścią nas. Mamy już jej dość.
Smutki dzielmy na pół, radość mnożmy przez dwa.
Wtedy naprawę się KOCHA!
A przetrwać pozwala tylko NADZIEJA?

WIELKI DAR

Do poety ... sercem mów!
Pocałunek słodki Twój nie wymaga żadnych słów.
Serce wali, w oczach łzy, jak kropelki diamentów.

Zapomnij teraz wszystko: obietnic słodkich smak,
Kłamstwa dziką moc, niespełnienia ostry ból.
Niepamięć wielki dar!
I ... współczesna Safona nic Ci już nie dopowie.

POŁYKA NAS ŻYCIE ...

Cicho wyszeptuję swoją duszę.
To jak melodia ze starej płyty,
Kilka słów na wczoraj i na jutro ...
Jesteś mi pierwszą myślą nad ranem
I ostatnim przed snem wspomnieniem ..

Szelest myśli słyszę. Wysypują się zdania.
Spływają wiersze na biały papier ...
Co mówią ... wywołane z milczenia?
Skruszony, słyszę tylko dźwięków tony.
Serca nie słyszę. Za mało czasu ... za mało powietrza?

Nic nie powraca. Połyka nas wszystko.
Posklejać życia z jego kawałków nie można.
Tak od dawna brakuje nam siebie ...
A jeszcze wczoraj jutro zdawało się obietnicą.
Pustka tak boli. Tyle mam jej w sobie.

W wierszach więc dalej pozęgluję.
W głowie szumią fale marzeń, snów i słów...
Bajkę nową snuję. Mądrzej czy głupiej dla Ciebie ją pisuję.
Nie myśl tylko sobie: miłość moja to beczka marzeń pełna.

W wierszach szukam pocieszenia.
Taki mój los, wyrok boski. To nie martwe teksty, zimne samogłoski.
Może jednak jest w nich sens. Nie wszystko w życiu ma swój kres ...

MILCZENIE - ŻŁOTEM

W pustce błądzą słowa moje? Tyle ich! A już myślałam:
Raz wypowiedziane nigdy nie zginą,
Z wiatrem po świecie wędrują ... Nawet w ciszy je usłyszysz.
Są słowa, które tną jak miecz, lub też leczą każdą ranę.
Słowa jak burza, zimny deszcz i słowa, których nie zna nikt,
(Oprócz Ciebie Kochana).
Czarodziejskie jak zaklęcia, droższe od diamentów...
Słowa, których sens znasz tylko TY! I których więcej nie usłyszysz.

W sens życia niezbyt wierzę. Z życiem się mijam.
Samotność zabijam. Z niej szydę. Wszystkim się brzydę.
Pustka rani mocno. W życiu tak mroczno.
MIŁOŚĆ! Piękne słowo. Wołam przez chwilę brawurowo.

Ktoś mnie zapyta czy nie żałuję. Smak cierpienia czuję.
Wali się mój świat. Wszędzie pełno zrad.
Łzy kapią jak deszcz z nieba.
Samotność doskwiera. Dusza umiera.
Nie czuję złości, ani miłości.
Ona złudzeniem, cichym westchnieniem.
Lecz nie potrafię wymazać wspomnień.
Odpłynę w świat marzeń. W moc nadziei uwierzę.
Szarość kolorów nabierze.

NA OSTATNIEJ PROSTEJ

Mam swoje lata. Świadomość, że na ostatniej prostej...
Zapytany, czy chciałbym cofnąć czas mówię:
Dlaczego mam marzyć o czymś, czego los mi już nie da.

Ciebie mam za największy dar!
Jesteś i sprawiasz, że odważam się dalej z życiem mierzyć.
Nauczycielem dla innych byłem... Poetą jestem dla siebie.

NOCNE MARZENIA

Znaszli trzy córki nocy boginie przeznaczenia?
Kloto nić życia przędzie. Lachesis – los pisze.
Atropos nić przecina...

Kto da mi czas, odnajdę swoje miejsce?
Uproszę Kloto, żeby bieg kołowrotka zwolniła.
Pomówię z Lachesis i Atropos ...

Po nocach mającę słowa dziwnej treści.
Dusza moja w grozie i w rozpaczach szale.
Nie umiem żyć dalej.
Gorzki mi łzami płacę... Kiedy znów Cię zobaczę?
Obudzę się w jakiś ranek. Poczuję Twój pocałunek
Słodszy niż z miodu trunek?

Śnij smutku o szczęściu tak jak miód o wosku.
Po dziennej męce jest nocy słodycz ...
To sen noc nęci i z niepamięci smutek wyrzuca.

Pokusa słodkie usta miała. Dusza uwięzić się jej dała.
Miłość mnie opętała!
Za małą radości chwilę długo płaci się ... smutkiem.
Można oddzielić szczęście od lęku. Nie porzucaj marzeń.
Jest ktoś, kto Cię kocha.
Idźmy dalej naszą drogą, choć wspomnień dzwon dzwoni,
I serca na rozdrożu. Czekam na jutro złotej nadzieje.

ŻYCIE NIE MIÓD

Kochana ma! Los daje ból.
Życie nie miód, choć świat to ul.

Chcesz być szczęśliwa ...
Wiele prób ulegle przetrwać musisz,
A złe wokół ciągle kusi, aby znaleźć, to wpierw coś zgub.

Poszukuj w nas podpory.
Kochana tylko czas przynosi dar pokory.

To z serca myśl doradcza.
Życie nas co dzień doświadcza.
Los, niestety, nie jest skory.

Rzuciła Cię gdzieś zła dola.
Niech się dzieje losu wola!

Zakwitną lilie znów czyste
I piękna róża miłosna.

Przed nami niejedna WIOSNA!
Niejeden piękny dzień i noc.
Wiara daje do życia moc.

DLACZEGO?

Zostawiłaś mnie w pół słowa. Zapomniałaś! To tak boli.
Życie ludzisz, miłość studzisz. Noc nie łączy, świt nie budzi.
Płacę. Łza z oczu kapie... Nie wiem co dla Ciebie znacę.
Dlaczego Cię znowu tracę... Żaden potok słów, tłumaczeń,
Że to nie tak ... chciałaś inaczej.
Znajdę na Ciebie jakiś haczyk... Miłość nigdy Ci nie wybaczy!

ROCZNICE

Bezsilnie szukam, gdzie dni wspaniałe? Nie powtórzą się. Dawno zwietrzałe!
A ja pozwalam, żeby czas mijał i cierpliwie czekam na rocznice
Tamtych dobrych dni, które przydarzyły się już kiedyś.
Puste rocznice i na co liczę? Ja pesymista, czy optymista?
Nie jest to sprawa zbyt oczywista.

Prawdziwe życie, codzienne szare, wielkie uczucie, czy słowa małe ...
Niełatwe piękno ... miłości piętno. Życie nie takie jak by się chciało.
Wsiadam na konia pustych emocji jak panna goła ... u Podkowińskiego.
I wio! Uniesieniom! ... Do życia pustego!
Lepiej czytaj skład ... mielonki, niż te poetyckie ... mrzonki.

SENTYMENTÓW MGŁA

Czas bez ceremonii życie nasze naprzód gna.
O zaraniu imię Twoje szepczę w posłaniu
I miłych sentymentów mgła w duszy ciągle gra.
Lecz noc wkrótce minie, skończy nasze amory...
Wspomnienia tylko męczyć będą jak te zmary.

Wyznać światu prawdę nie oplaca się wcale.
Nikogo nie obchodzą przecież nasze żale,
Bo też życie to nie teatr, lecz bez prób premiera.
Najważniejsze Kochana, że gramy ją sami.
Ale czas nie zmieni nas, jest źródłem nadziei.

To jedno wiem: gdy dookoła puste słowa,
trzeba umieć tę jedną chwilę uszanować,
Co w sercu głęboko tkwi. Zawsze możesz KOCHAĆ!
Pamiętaj! Przyszłe dni to nie tylko piękne sny.

UCIEKASZ

Nadziei w sercu nic nie roznieci.
Gwiazda Twoja już mi nie zaświeci.
Wykruszył się nasz czas. Nie ma już nas?

Idziesz swoją drogą ... Tak pragniesz zmian,
Zadając sercu memu tyle ran.
A ja, choć co noc łzy słońce liżę, szczęścia Ci życzę.

Zawsze w dzień i w noc będę przy Tobie.
Nikt nigdy nie rozłączy naszych serc!
Popatrz w niebo ... Uciekasz przed burzą.
Zdobywać Cię muszę ... wciąż od nowa ?

LUSTRO

Zmierzch, świetlista noc, znów świt...
W codziennej krzątaninie sekundy w dni już puchną.
Czasem tylko nagły lęk, że mnie nie ma, nie wie nikt.

Nadziejo nie znieczulaj! Cierpi tylko ten ... kto jest.
Muszę Cię przekonywać, że Ty dla mnie istniejesz!

I jeszcze kilka zwierzeń:
W miłość bez niedomówień ja naprawdę wciąż wierzę.

Rzeczy, które dziś ranią jutro są bez znaczenia,
Bo ... przyszłość wszystko zmienia.

Nie rańmy się niechcący ... To samotność jest lustrem.
W jej ciszy siebie usłyszysz?
Zobaczysz się ... nie tylko w lustrze.

„VANITAS”

Z serca do serc piszę... Certolę się z własną wrażliwością.
Popatrz uważnie ... W kropli wody łzę ujrzysz,
Gorzka, słona ... tylko czasem słodką.

A życie? Snem wariata, komedią.
Może wszystkim po trochu ...
Kroplą dziegciu w łyżce miodu.

Mam poczucie „vanitas vanitalis”.
To co niczym, nie należy się nadto cieszyć,
Ale też nie należy nadto przejmować ...
(„vanitas” – miłość, złuda, urojenie).

Namiętna miłość przechodzi w przywiązanie.
Szaleństwo ciał zostaje zastąpione zjednoczeniem dusz.

Poezję, nawet tak skromną czuć trzeba...
Nie istnieje też jeden dobry przepis na wiersz.
Pisze się z serca potrzeby, potem ... „pisz co chcesz”.

Jak to ciężko być dzisiaj lirycznym poetą!
Przebiję się wierszem przez oziębłości beton?

Szkoda mi minut, godzin i dni co zostały.
Może lepiej opowiadać „głodne kawały”,
Niż szukać wciąż wielkich wzruszeń gdzieś na serca dnie.
Patrzę więc tylko na papier ... i płakać się chce,
A ja tak pragnę dzisiaj Poezjo kochać Cię!

Księżyc nie służy już nocy za przewodnika
I wypaliły się już gwiazdy – oczy nocy ...
To tylko na wschodzie złocą się chmur krawędzie ...
Wkrótce jasne słońce zejdzie, nowy dzień będzie.

Otwieram więc rano swoje zaspane oczy.
Myślę: co też i mnie jeszcze dzisiaj zaskoczy.
Lecz tylko cisza głucha jest mi zawsze wierna,
Ale i ona, niestety, niemiłosierna.

Gdzież nie prościej ponarzekać będzie
Na swoje nędzne życie ... niż w głupiutkim wierszu?

WSZYSTKO DAREMNE

Sny, marzenia na manowce wiodą.
To obłoki wiatrem czasu gnane,
Myśli cierpliwie wydumane.

Cierpliwość – miłości podpora.
Samotność – cisza za towarzysza.

Ból straszliwy, będę szczęśliwy?
Choć cicho jak w ciemnej mogile, śnię ...
Czekam na te lepsze chwile.
Marzę. Zmienię łyż słoje w słodkie może?
Tylko jak? Kto mi pomoże?
Sen daje odpoczynek. I w cień nocy pójdzie zły uczynek.
Wszystko to jest daremne, co błąka się przez noce ciemne ...

W nocną wsłuchuję się ciszę.
Świat szafirowe cienie snuje.
Nieznane tęsknoty słyszę.

Coś w pustej głowie się kolebie i złudą obarczam sam siebie.
Czas przyniesie zmiany.
Odmienię siebie i tę szarżyzną smętną , nie wiem...

Via DOLOROSA ?

Wzdycham skrycie. Obmierzło mi życie tak nikczemne.
Żale daremne!

Rozpacz przeraża. Nie ma zbawienia.
Nie ma lekarza.

Tyle cierpienia! Tęsknoty niezmiennie.
Łzy daremne.

Pozostały jedynie z przeszłości wspomnienia,
Za siebie spojrzenia ...

Czas nie udziela pożyczki na życie.
Tylko miłość mądra kryje prawdy jądra!

Oszczędzona będzie ... nam via dolorosa?

HISTO ? HISTERO?

Uczymy się przez doświadczenie.
Nie uwierz pierwszej opowieści jaką usłyszysz,
Lepiej patrz wprost w niebo i spróbuj
Znów z bliska przyjrzeć się gwiazdom w nocy,
Bo przecież życie nie musi być gorsze do marzeń.

Urządzamy się w skorupce naszych czasów,
Odkopujemy zamierzchłe w ziemi gruzy,
Wyciągamy (lub też nie) jakieś wnioski?
Nie uczymy się na błędach naszych przodków.

Moje rymy? Dziwisz się moim rymom, że tkliwe.
Ciągłe się w nich ktoś smęci, smuci.
Mogą być prawdziwe,
Gdy ta co ją kochasz ... nagle Cię porzuci?

Przyszły takie chwile... Tak tęsknię za Tobą!
Łzy z oczu same płyną. Wrócą dawne piękne chwile,
Czy pozostaną tylko w wspomnieniach?
Trafię do takiego piekła, na jakie ... zasłużę?

NOSTALGIA

Magię snów chłonę znów. Myśli swe odkrywam,
O chwilach przyszłych, o obojgu nas ...
To nie smutek, choć brzmi na taką nutę.
To tęsknoty początek ...

Każdy szczęścia szukał sobie.
Tęskniliśmy gdzieś bez siebie
I spotkaliśmy się ... w naszym niebie.

Teraz cicho w łóżku leżysz sobie.
Myślisz pewnie, co by było
Gdybyśmy się nigdy nie spotkali...

Obudź się. Nic nie będzie potem.
Odnajdziemy jeszcze tamte krótkie chwile, dla nas tak szczęśliwe.
A dziś? Łączmy się w myślach ... i w sercach.

WIĘCEJ ROZUMIEM

Znowu w duchową wpadam ... pustkę.
Nagle zaćmienie ... Oczy zamykam.

Nie jestem na scenie.
Nikt już nie spojrzy łaskawym okiem.
Z mglistej szarości w sen nie ucieknę.

Nikt już nie przyjdzie do mnie dziś w gości.
Jestem samotny. Nieważne wszystko.
Czekam ... miłości!

Uwolnię swe myśli. Nauczę żyć śmieiej.
Więcej zrozumiem ...

Przeszłość pełna trosk wypali się jak wosk.
Stąd nie odejdę w zimnej godzinie.

Promyk miłości nigdy nie zgaśnie.
Miłości większej, niż serca wewnątrz.

ŁOWIĘ W SNACH

Jestem ... nie do życia!
Wierzę w kryształowe pojęcia.
Łowię w snach chimery.
Łapczywie wdycham nie swoje powietrze.
Żałuję kolorowych snów, braku koronkowych słów
I że nie umiem szczęścia kraść.

Szukam rajy jak ptak wolny, jak kwiat polny.
Choć serce me smutne, bije dla Ciebie z wielką miłością.
Odchodzisz? Zostaw w sercu choć mały ślad,
Bym nie oglądał się wstecz. Życ będę Twoją miłością.

Łza krystaliczna w zamglonych oczach Twoich ...
Przyczyna, czy skutek, a może zwykły smutek?
SMUTEK – ciemna ściana z napisem: koniec naszego świata.
SMUTKU – opuszczaj nas pomalutku. Daj szansę choć na małą radość.

W głowie coś mi kołacze...
SMUTEK to RADOŚĆ! - tylko trochę inaczej?
Cierpię na ... niespełnienie.
Tęsknota stała się czymś w rodzaju przyjaciela.
Tak rzadko mamy CHWILE – odrobiny radości.

Miłości nie wystarcza, że się zdarzyła.
Prawdziwa – stale żyje w naszych sercach.
A one ... nigdy kochać nie przestaną.

PYTAM

Nieśmiały zbyt jestem ...

Od życia smutnego uciekam daleko.

Wolę śnić o morzach lub rozmawiać z rzeką.

Zacznę leczyć nieuleczalne serca rany?

Ja poeta pytam: życie leczyć się da, z radości i smutku?

Czas mi nie zaszkodzi?

Mój zegar to serce, co dla Ciebie bije!

Wiem, dla Ciebie żyję...

Miłości! Gdzie twa wielkość?

Stąpam dziwną ścieżką... Wiedzie ku przepaści.

Złudne me nadzieje, pozory ... świetności.

Nie żałuję serca. Mam go więcej niż złota.

To ma dzisiaj cnota! Lecz drogie potrawy...

Nie muszą być smaczne?

Nowy wiersz pisać zacznę. Kilka słów ... o Tobie!

Tak mnie urzekłaś Mój ty Aniele!

Miłości moja, Gwiazdo mych oczu,

Słońce na niebie, Kobieto z marzenia.

Me przeznaczenie.

Z nieba czy piekła Ty jesteś rodem?

Miał odrobiny słodkiej radości

Dajesz cierpienie.

Otworzysz wrota swej tajemniczości.

Władczyni serca mego.

Uparta jak ... Sparta? Czekania warta?

WIARA

Wiaro! Siostrzo nadziei, marzeń i snów, tajemnic dna duszy!
Szukam Cię! W zorzach zmierzchu, w brzaskach poranka, w kolorze Twoich oczu.

Dajesz radość wielką, uśmiech słodki, szczęście miłości, życiu maleńki ślad uroku?
Wśród nocy nie pachniesz smutkiem, goryczą, cierpieniem, duszy nie gnębisz ich cieniem.
Wiaro, natchnień ma przyczyna... Nie wiem, kim jesteś. Zjawą czy dziewczyną?

CZEGO MI TRZEBA

Nie chce spać,
Chcę tylko wędrować w obłokach błękitnego nieba,

Po miejscach, gdzie nigdy nie byłem,
A dawno dla nas je wyśniłem.

I więcej nic mi już nie trzeba ...
Noc się mniej dłuży w takiej podróży.

Czas bez ceremonii mija.
Serce wie, trzeba sił, by wciąż go gonić.

Szary człowiek... Przyciągnąć kolorowe pragnę.
Stąd te wiersze cicha przystań, do wolnych skojarzeń,

Przy życiu mnie trzymają.
Dokąd słowa me zawędrują?

Kiedyś z głową pełną pomysłów chodziłem
I to wcale „być albo nie być” było.

Tak naprawdę wielu chciałoby ... nie być.
Co było, nie wróci. Zamazany obraz!
Dziś tak niewielu poezję rozumie.
„rewolucję literacką” zrobiono.

Brakuje czegoś, co by oczyszczało,
Mądrzej, uczciwiej żyć pomagało.

Nie jestem inżynierem dusz lekarzem.
Sam nie umiem zrealizować marzeń.

Próbuję wszystko robić trochę lepiej,
Ale czy też robię cokolwiek dobrze?

Mam przecież jedno: wolność rezygnacji.
Z czegoś? Tylko nie z prawdziwej miłości.
Czy taka petarda z hukiem wystrzeli?

Świat naszych uczuć nie zawsze jest śliczny.
Często i dniami bywa diaboliczny.

Cóż: Ulotność chwili trwa tylko tyle,
Co życie najpiękniejszych motyli.

NIE DLA MNIE

Pójdę bez słów ... Milczeć będę.
Gdzieś osiadę. Nie wrócę znów.

Będą zwyczajne noce i dni,
Tygodnie, miesiące... Nie dla mnie słońce.

Taki sam każdy świt i wieczory bez zdarzeń ...
Nic z mroku się nie wyłania.

Biada mi biada, biada. W życiu się nie układa.
Nie ma już rozwiązania? Lepsze jutro?

Zgaś oczy moje. Widzieć Cię będę.
Uszy mi zatkaj, a Cię usłyszę.

Znajdę też drogę zawsze do Ciebie
I bez ust krzyk mój ... Wcisnę w Twą ciszę!

Dzień w noc przechodzi. Dręczy, uczucia chłodzi.
Z brzaskiem jutro nowe przychodzi.

MOŻESZ MIEĆ

Do głowy mi przyszła cudownie prosta myśl,
Bez przyczyny, skutku, tak powolutku
Możesz zawsze mieć jedną tak ważną rzecz:
Moją wieczną MIŁOŚĆ!

Jesteś moją miłością.
Z Tobą spletam marzenia, jak warkocze srebrnych gwiazd nocą.
Kiedy marzę, wiatr echem powtarza słowa:
To nie bajka, ani sen. Pamiętaj o mnie każdy dzień,

A nocami – świeć mi Gwiazdo moja!
Zapamiętaj: serce me zawsze dniem i nocą śpieszy Ci z pomocą.

CISZA ZWIEWA ...

W miłość Twą bogaty nie czekam zapłaty.
Cierpienie me głuche. Usta z gorączki suche.
Tak gorzkie są zmiernychy i dni niewesołe.

Zadaję pytanie: Co się z nami stanie?
Kto łzy me policzy? Czemuż trwa ma niedola?
Więcej bólu niż słodczy ... To taka miłości rola?

Czego się me serce od snów dziś spodziewa?
Może sen noc nęci i z mej niepamięci smutek wyrzuca.
Po dziennej męce słodczy nocy bywa.

Śpij smutku w szczęściu... Cisza niech łzy zwiewa.
Na mych poplątanych ścieżkach się zjawiałaś.
Dobry los to sprawił, życie całe zmieniłaś.

Pociągają nas drogi nieznane.
Nie tak łatwo znaleźć własne idee... ale wciąż próbuję.

MIŁOŚĆ MOJA

Pamięć maluje przeszłe chwile, dni, lata,
Dziki miłości porywy i zapędy.

Czas każe spłacać nasze życiowe długi,
Lecz nie żałuję swojej miłości wcale
I wszystko z Tobą przeżyję po raz drugi.

Czemuż tak późno ...gdy żółkły już liście,
Przekwitły róże. Żurawie w dal odleciały,
Ujrzałem Cię nie we śnie lecz na jawie?

Przeżyjemy jeszcze czas radosny?
Życie uśmiechnie się łaskawie, może bliżej wiosny?

Moja miłości, silniejsza od rozumu!
Nastrój porywa ludzi jak wielka powódź.
Nadmiar każdy jest groźny, miłości też.

Tak kruche jest to, co bardzo kochamy,
A już najbardziej karleją nam marzenia.
Miłość sprawiła: płynie do nas z nich siła.

BRAK MI CIEBIE

Ostatnia dnia minuta niebo czerwieni.
Atrament zmierzchu wkrótce rozleje się po ziemi.

Wieczór kolejny nadchodzi, a za oknem jak opryszki składają się czarne cienie.
Powraca ze zmierzchem zwątpienie. Jaka ta noc będzie?

Daj mi tę noc. Wcisnę się w Ciebie jak czcionka w papier.
Razem przekazemy Tobie miłości moc.
Ona kształt tęsknocie nadaje. Od samotności ocala.

Tak bardzo ciężko duszy... samotność dookoła ,
A ciemność ma chytre oczy, a cisza głuche uszy.

Brak mi Ciebie mego anioła.
Niebo miłość gwiazdami zakochanym tłumaczy.
Mój świat, bez Ciebie tak niewiele dzisiaj znaczy.
Jednak od słów wyżej cenię ... woń Twojego ciała, róż woń.

ZNAJDE DROGĘ

Spotkajmy się nocą ciemną.
Zostaniesz kilka chwil ze mną w tym naszym intymnym świecie.
Bezsłowną tęsknotę usłyszysz? W noc tę tajemną Twój będę!

Czy taki romantyczny smęt rozszalałe serce ukoi?
Pęknie nieufność, co w nim gości?
Miłość niczym ptak życie me karmi niezmożoną siłą.

Zgaś oczy moje. Widzieć Cię będę.
Zatkaj mi uszy. Bez ust krzyk mój wcisnę w Twą ciszę.
Do Ciebie bez nóg też znajdę drogę. Ale czy ... mogę?

NIE ŻAŁUJ

W serce trafiony, umysł mam zmęczony,
W sieć schwyty, drogi wciąż szukam do miłości Twojej!
Nie zaznam szczęścia. We łzach tonę.
Kochać nie będziesz, smutny odchodzę.

Serce Ci zostawiam. Po raz ostatni uściśnij, ucałuj!
Co było, nie żałuj. Bolesne wzdychanie ...

Źrenice Twe czarne ciemniejsze od nocy. Okna Twojej duszy?
A Twoje spojrzenie zimne i głębokie, jak strzała przesywa...
Pójdź w ramiona moje. Schowaj się w nich bez żalu.
Rozkoszą Cię upoję.

Słowa – wonią różaną. Słodki oddech - muzyką.
Bolesne wzdychanie. Płonie wspomnienie,
Przeszłości wołanie... Tonie w łez oceanie.
Jak ja to ogarnę? Masz pogodę ducha?

WYCIĄGNĘ CIĘ

Czy to, co przyniesie jutro da się złożyć w całość?
Wyczuwam Twe zwątpienie... Czekam, noce liczę.
Wyciągam Cię z mroku?
Tylko księżyc nasz świadek wie: we śnie też kocham Cię!
Całuję! Widzę w Twych oczach świat cały...

Nie chcę się budzić. Nie chcę ludzić.
Nie chcę po ziemi pełzać! Mogę tylko jak ptak latać.

A jeżeli tylko chcesz: zmusimy MIŁOŚĆ,
Niech przeniknie nas na wskroś,
Życiu otworzy nam nowe drzwi...
A może: pragnąc dobra, czynię złó?

SZUMI CZAS ...

Czas płynie łez strugą. Łączy wspomnienia w rzekę rwącą.
Nigdy nie będzie jak przedtem, tak jak było.
A może jednak takim samym szeptem zabrzmie słowo MIŁOŚĆ?

Ciszą rozbijasz słowo „KOCHAM”
I naszą miłość kruszysz, a wcale przecież nie musisz.
Ja kocham niezmiennie, płomiennie.

NIE ŻAŁUJĘ

Oj, coś łzami ta jesień się zaczyna,
A miała być piękna miłość jesienna.
Spadły troski na me serce jak liście
Na zmoczoną deszczami ziemię,
Lecz jesieni, ani swojej miłości,
Już niestety chyba nie odmienię.
Tylko smutek pożegnań nie do zniesienia.
... No więc zgoda ... Wypiję i tę cykutę.
Żegnaj! I nie do...widzenia?

CZEGO SIĘ BOJĘ

Czas nauczył mnie pokory.
Wszystko puste, nie ma mej miłości.
Niczego nie przyspieszam. Nie wiem, co los mi niesie.
Nie zmienię duszy mojej.

Uciekasz przede mną. Tego się boję.
Nieprawda, że ponoć wszystko, co dobre ma swój koniec.
(Co niedobre – na szczęście też).

Nieprawda, że kocha się za nic.
Prawdziwa miłość poświęceń wymaga.
Ja kocham Cię za to, że jesteś,
Choć traktujesz mnie jak powietrze.

MOJA MIŁOŚĆ

Przyszła do mnie nagle ... Niepostrzeżenie w sercu zamieszkała.
Smutek ze sobą przyniosła. Bezsenne noce, ciche westchnienia.
Duszę nadzieją wymalowała. Pod powiekami łzy ukrywała.
Marzeń stos kupiła. Rozsądek sprzedała.
Miłość moja! Oby na zawsze w sercu pozostała!

To ona mnie zmieniała, wiary dodała. Niemy strażnik tajemnic nocy?
Niech płonie, błądzi, cierpi, choć krucha niczym fiołek.
Smutek mój porwał wiatr... Dziękuję, że odnaleźć mnie potrafiłaś.

PORA ZAPOMNIEĆ

Co wieczór mam porę małego wyciszenia.
Oglądam Cię w powracających wciąż wspomnieniach.
Powracam znów w tamten czas wspaniały.

Zatrzymam czas, marzę o nowej radosnej wiosnie.
Jesień złota, a w moim sercu tylko tęsknota
Wciąż za tym, co w dal odeszło, w mglistą przeszłość.
Barw do woli, dusza boli, chłód w sercu gości.

I to wszystko, co zostało po wielkiej miłości.

Na jesieni życia mego tak cenię

Te chwile, co jeszcze od losu mi zostały.

Później tylko w przyrodzie zima i śnieg biały,

W życiu tylko wieczny kamiennego grobu chłód?

ZAPAMIĘTAĆ CHCĘ

Nic nie tłumacz. Nie trzeba słów.
Zdarzyło się, co się zdarzyło.
Ja chcę pamiętać tylko MIŁOŚĆ!

Już się nie łudzę. Bezradnie patrzę jak się oddalasz.
Wiem, nie zatrzymam Cię!
Płyń w swoją stronę i bądź szczęśliwsza niż ja,
A z tego, co się nam zdarzyło, zapamiętaj naszą miłość!

Miłość nasza niech prowadzi Cię.
Zobaczysz ją kiedyś jako światło we mgle.
Chyba zbyt łatwo podeptałaś je!

NIE SPOTKAMY SIĘ

Noc ta przyniosła mi delikatnie czułą myśl:
Choć zatrzymał się czas, dni zamieniły się w m-ce.
Ja pamiętam: oczy zamykam. Ty ufnie tulisz się. Obejmujesz czule.

Miłość cichutko przysiadła obok nas.
Mówimy o marzeniach . I co? Znikasz.
A ja dalej czuję smak Twoich pocałunków!
Przyślij mi choć anioła, by mnie zbudził...
Co było chcę zapomnieć, jak wczorajszy sen.
Nie wołaj mnie... I moim sercem już nie baw się!
A wszystkie bez Ciebie puste dni
Niech spływają, jak po twarzy gorzkie łzy ,
Jak krople dwie, na dwóch policzkach ... nie spotkamy się!

PUSTĄ DROGĄ

Żyję dla kogo? Serce się tłucze...
Czasem poskomli ze wzruszenia.
Pobiegną myśli znów pustą drogą...
Mówię do serca: tęskni się zawsze po kryjomu.

Widzisz inaczej... Uśmiech w rozpacz?
W smudze cienia „NIC” – mi zostało. Wszystko oddałem.
Miłość zabiłem o uczuć skałę...

Uciekła od szczęścia miłość szczęśliwa,
Co ponoć wszystko zrobić możliwa...
I odtąd nigdy nie mam spokoju,
Ani wytchnienia. Żyję w smudze jej cienia...

Nie rozumiem Ciebie, ani też siebie.
Nieudana miłość to (nie) losu zawilość.
Księżyc zza chmur co noc wypływa.
W miłość uwierzysz... Będziesz szczęśliwa!

Wróć do wspomnień. Uśmiechną się do mnie,
O bólu zapomnę... Nie warto się gniewać.
Nic już nieważne. Nic niepotrzebne.
To jedno muszę. Odnaleźć duszę!

CISZA NAJCICHsza

Czas się dla nas zatrzymał i trwa ... cisza najcichsza.
W takich chwilach samotności wracam cicho do Ciebie
W dalekich już wspomnieniach.

I tak bardzo mi smutno... Ale Ty mi nie wierzysz.
Myślę czasem po cichu na przekór mej rozłące
Czy kwiaty mej pamięci jeszcze zakwitną jak wiosna na łące.
Do wiosny tak daleko! Cierpliwie jednak czekam.

Na dnie miłości jest zawsze cisza mej samotności.
Księżyc kłamczuchem, miłość tylko duchem.
Pozostały mi ... Na dobranoc łyż?
Tak jednym słowem ... Zabiłaś jak nożem.

RACHUNEK

Łowcy ... duchów z nas. Mamy wiele wad.
Złość nas opętała. W sercach się zatrzymała.
Gdzieś po drodze zagubiliśmy wspólny rytm.
Oddala nas od siebie każdy kolejny dzień.

Padło zbyt wiele tak bolesnych słów!
Zapomnijmy, dumę schowajmy.
Dosyć piekła. Patrzymy w niebo.
Nieważne, kto błędy popełnił...

Ważne .. czy powróci MIŁOŚĆ!
Przecież słońce nie zgasło nagle nam.
Nie porzucaj marzeń. Jest ktoś, kto bardzo Cię pragnie!
I do utraty tchu kocha dniem i nocą.

Pójdźmy tą samą drogą, jest szansa. Nam się uda!

Nie chcesz bym z Twego serca znikł.
Tak niedawno ze mną byłaś... Nie zatrzasnij drzwi.
Pozostał miłości cień? Czy skończył się piękny sen?

NIE PUSTE SŁOWA

Dlaczego tyle pisałem?
Zwiastunami radości i nadziei,
Gorzki smak smutku przeplatać chciałem...
Miłości Twojej zaufałem...
Od codzienności oderwać Cię usiłowałem.

I ... w nagrodę kosza od losu dostałem.
Naiwne te moje marzenia... zgłupiałem.
Lecz dla mnie to nie puste słowa...
Zrozumiem kiedyś kobietę, którą KOCHAM,
Co przed moją MIŁOŚCIĄ ucieka?

Wierzę, masz też jej ciut i dla mnie.
Ta nadzieja włada moim światem...
Pokochałem urojenia, marzenia
Nie do spełnienia, sen o szczęściu.
Może jednak życie, zakwitnie pięknym kwiatem... wiosną ... latem?

STAROŚCI ?

Wiara przyszłość buduje, życie naprzód winduje...
STAROŚCI! Daj dziś skrzydła. Niepewność mi już zbrzydła.
Głęboka ma samotność. Serce pęka, krew spływa.
Dość ciszy, z próżni drwienia. Zabrakło znów płomienia?

Nieunikniona starości miej odrobinę LITOŚCI!
Nie zabieraj już więcej mi wiary i nadziei...
Zostaw resztki miłości.
Jest myśl, pochodnia płonąca: wierzyć musimy ... do końca.
To wyrwijmy się z cierpienia! Marzenia są do spełnienia?

Proces starzenia nieustanną utratę
Kolejnych życiowych możliwości oznacza.

Co w życiu zdawało się nieograniczone, kurczy się.
Maleje liczba opcji. Przyszłość stanie się płytka,
Niczym wody łyżka ... Tak przewidywalna -
I męcząca – jak błoto po marcowych roztopach.

Znów zabrakło płomienia. Dość ciszy, z próżni drwienia.
Starości! Daj mi skrzydła.
Wiara przyszłość buduje, naprzód życie winduje.

To czas mnie prześladuje. Z czasem me boje toczę.
Czasowi nie hołduję.
Nieunikniona starości! Odrobinę miej litości

I nie zabieraj już więcej mi wiary i nadziei.
Zostaw resztki miłości.
Jest myśl – pochodnia płonąca: wierzyć musimy do końca.
Wyrwijmy się z cierpienia. Marzenia są do spełnienia.

Człowiek jest jedyną na świecie istotą
Świadomą bliskości swej śmierci.
Wie, że jego dni są policzone,
A kres nastąpi w najmniej spodziewanym momencie.

Boimy się przejścia na mroczną stronę.
Z przerażeniem spoglądamy w nieznane,
A jedynym znanym sposobem
Jest przewycięzanie strachu.

Śmierć jest naszą towarzyszką.
Ona cierpieniu kres daje.
Istnieje życie po życiu?

„Bo ja wśród barwnych w życiu różności
Jak w sklepie za szybą,
Umiem nie wybrać starości,
A przecież starość to wybór”

(-) Wojciech Młynarski

DALEJ BĘDĘ SZUKAĆ

Daję Tobie gorących uczuć garść... To za mało?
I tak nie chcesz już ode mnie ich brać. Taka szkoda!
Naprawdę kochasz... zrozumiesz mą duszę!

W myślach Cię szukałem, w chmurach wypatrywałem.
Wielkim wozem wśród gwiazd jechałem,
Po drodze mlecznej za Tobą wędrowałem.
Znalazłem Cię, na krótką chwilę znalazłem...

Niestety, ktoś ukradł mi księżyc, na zawsze słońce zakrył ...
Jednak cierpliwie dalej będę szukać.
Szukam cichego schronienia. Smutek do głowy uderza.
Czekam jasnego płomienia... w Twoim ulotnym spojrzeniu.

Nie trwaj tak w milczeniu. Czas porwał wspomnienia:
Pozostają tęsknota, niespełnione marzenia...
Nie pozwólmy na to! Zaufajmy i ... kochajmy!

Kiedy kochasz, głęboko wierzysz.
Czyjesz się silniejsza. Ogarnia Cię pogoda ducha.

CO NIOSE ?

Za czym tęskni ma dusza? Co widzi marzące oko?
Błądzą w chmurach wysoko.
Czy uśmiech niosę pod strzechę, Chorym sercom pociechę?
Wszystko jest niepowrotne?
Mchy obrosną wspomnienia. Nie pojawi się już słońce.
Nastaną tylko dni słotne.

Bezdenna tęsknota wiedzie nad przepaści zrab.
Pokusa słodkie usta miała. Dusza uwięzić się Tobie dała.
Za każdą radość płaci się smutkiem.
Słodycz Twoja niezmiernona. Serce moje ze szczęścia skona.
Tęsknoty tak łatwo nie pokonasz...

Nie krzyczę.. Cicho mówię. Kto mnie usłyszy.
A może tylko wołanie własnej duszy?
Siedzę cicho. Wszystko we mnie krzyczy.
Widzimy tylko to, co chcemy widzieć, a potem ... oczy otwieramy.

CO DALEJ?

Chory jestem na oddzielenie ... na nieprzytulenie.
Oczy zamykam ... łzy płyną. Wyciągam do Ciebie ręce.
Chcę Cię bliżej i więcej.

Usta miodem smaruję. Miłość naszą uratuję?
Śmiać się boję ... bo nie wiem, co dalej.
Jedna łza więcej znaczy niż wykrzyczany żal.

Cichy szept głośnym odbija się echem.
Płacz i narzekanie biednej ptaszynie zostaje.
Nic nie poradzi sama. Życie tak jej przeminie.

W świecie iluzji przepłatanych rzeczywistością żyłem...
Idea wolności, absurdem na miarę obrazu,
Ogonem starego osła namalowanego się zachwycałem.

Strofy JESIENINA cicho się we mnie błąkały.
Podobny do butelki szampana, czekającej na wystrzał korka,
By uwolnić emocje, zbyt długawo leniwym byłem.
Życie upajająco smakowało ...

... Nieraz ten, co wiersze plecie, niechcący też prawdę powie.
Nie tylko o swoim świecie. Wątle życia to zasady.
Życie same ma wady. Ludzie je przez wieki całe nie zrozumieli.
Po prostu ... nie chcieli!

MOJE POCIESZENIE

Przez mgły niemożności, przez tumany bólów pamięci,
Przez mroki zapomnienia usiłuję się dziś przebijać.

Chciałem być wolny w zniewoleniu. Chciałem być sobą.
Chociaż nigdy tak naprawdę nie wiedziałem kim jestem.

Błądę. Zostawiam za sobą coś, o czym nikt nie wie.
Choroba samotności?

Całe życie się skradałem. Tajemnice świata poznać miałem.
Owym czasem żyłem. Powietrzem jego oddychałem.
W wyobraźni przyszłość swą zobaczyć chciałem...

Nagle zawróciłem. Otruty straszną prawdą
W poezję z dziwną łatwością pożeglowałem...

Próbuję znaleźć w niej kliwne, może fałszywe pocieszenie.
Czy tylko jego szukałem?

Stanę się niczym. Wspomnieniem.
Przykryty płytą z napisem na zimnym kamieniu.

Nieźle zagrałeś swe przedstawienie. Nie martw się stary.
Nie musisz już z życiem brać się za bary.

Życie to lustro. Dotykamy jego chłodnej powierzchni...
Nigdy nie wiemy, co jest po drugiej stronie ... Twoja dusza?

Niepotrzebna jest mi prawda. Lepszą czy gorszą sam tworzę.
Układam ją z zapamiętań, z wyobraźni, z jakichś tęsknot.

I w tę martwość ducha tchnąć usiłuję.
Zostawię po sobie te wiersze ... jako mały pomniczek?

I tak lecę pod niebem, jak żuraw do swojej ziemi ojczystej,
Co zawsze karmiła moją duszę ...

Tak chcę powiedzieć jeszcze coś ważnego.
Chyba już nie umiem, nie zdążę!
Koniec. Ostatnia kropka... Potem ... tylko okładka?

ACH ... TE WYBORY!

Ja, emeryt, jestem zbyt bogaty!

ZUS dał mi aż tysiąc złotych na rękę (nie na raty).

Czarno-biały telewizor przede mną.

Ciepły koc na zmęczonych ramionach.

Stara kotka na trzęsących się kolanach.

Bezmyślnie w ekran oboje się gapimy ...

Co robi ta politycznie rozpastwiona zgraja?

Jak to sprytnie ukrywa dziury

W swoich mózgach czy w krajowym budżecie?

Powiesiłbym ich wszystkich na drzewie za ...!

...a ten ... co tam znów klepie ...

„Jak ja będę przy władzy (czytaj przy korycie)

Wszystkim wam odmienię życie!

Zapewniam, będzie (nie tylko mnie) dużo lepiej”.

W okno ławym okiem spojrzałem ...

A gość coraz śmieiej wylewa swoje żale.

Coraz bezszczerzej głosi swe bzdury dalej i dalej.

Sądzi, że będę zagada?

Tyle lat po wojnie ... a śnieg pada i pada...

....

ŻYCIE NIE BAJKA

W małym gajku przy chłodnym strumyku sobie siedzę...

Pięknej naszej przyrody życie śledzę

I niepotrzebnie jęczę skrycie.

Przecież jeszcze trochę kocham życie.

Na wierzchołku starego dęba

Siedzi i narzeka też smutna zięba.

Sprytna kukułka łamiąc odwieczne ptasie prawa

Męki jej wciąż zadawa.

Znienacka taka to przyleci, wyrzuci z gniazda zięby dzieci.

Jajka kukulcze natrętna podrzuca.

Chce czy też nie - wychowuje zięba

Nie swoje pisklęta. Kto o tym ... pamięta.

Co myślisz o życiu?	(What do you think of life?)
Życie jest wszawie, a potem umierasz.	(Lifes a bitch, and then you die.)
Brzmi to trochę poważnie.	(They sound a bit serious.)
Naprawdę?	(Really?)
Mój Boże! Nie wierzysz.	(My God! You wont believe it.)

ZOBACZĘ?

Płyną chmurą ciemną myśli po niebie.
Każdy dzień tak smutny, bo dzień bez Ciebie!
Nie wiem, czy jest w Twoim sercu me miejsce...

W którą stronę pójdę, też nie wiem jeszcze.
Serce boli, umysł wiednie ciało schnie...
W swych marzeniach, niestety, nie widzę Cię!
Tak łatwo minąć się w codziennym pośpiechu...

Zobaczę kiedyś jeszcze w Twoich oczach
Słońca zachody i księżycy wschody?
Każdy dzień i każda sekunda nagle się ulotniają.
Co pozostanie z chwilą minioną?

Chwile zwątpienia. W oczach łzy.
Dotknij pragnienia. Nie bój się wierzyć w nie.
Czekają one na moment spełnienia.
Z Tobą nadzieja. Spełnią się sny.

Ile kosztuje nadzieja, ciepłe słowo otuchy
I wiara, która nadaje życiu sens?
Moc ich sprawi, że pękną nawet kamienie.

Nie żałuję tych naszych chwil bezcennych.
Z nimi zawsze radość mi się kojarzy.
Nie żałuję dni niezapomnianych!
Wtedy zawsze widzę Twój uśmiech na twarzy.

To sen? Nie mogę się obudzić!
Stoisz przy mnie i szepczesz : Kocham cię!
Przechodzą mnie dreszcze. Mów tak jeszcze.

Uczysz mnie, jak można nie mieć nic w darze,
A dać więcej, jak najwięcej.
Zbyt to piękne, by mogło być prawdziwe?

Plany, marzenia czas koryguje, wciąż zmienia.
Pokory nas uczy, niepewność wzbudza,
Zmusza do myślenia. A to też nie jest bez znaczenia.
Wszystkie karty rozdane, wszystko zaplanowane?

Czy można mieć nierealne marzenia?
Oczekiwać ich rychłego spełnienia?
Czy zatrzeć wspomnienia i wszystko mieć do stracenia?
Radosnym być, a po cichu szlochać?

Tak! Wystarczy ... kogoś bardzo kochać!
Tętno ucuć bije w nas. Codzienne myślenie, wyobraźni zmylenie,
Szaleństwa poskromienie ... to tylko złudzenie?
Nie! To właśnie ... marzeń spełnienie!

Kiedyś każdego z nas prześladować będzie myśl:
Mądrym byłem czy idiotą? Odpowiedź jest taka prosta:
Jesteśmy tylko małą cząstką świata przyrody,
Może ktoś kwiatkiem, trawką, drzewkiem pospolitym.
Co nie? Wolisz być dębem niepokonanym, przez życie nie pobitym!

CZEKAM

Poezji kłaniam się nisko, bardzo nisko. Myślę słowami, słówkami...
Łatam rany serca wierszami, żywię się nadziejami, marzeniami.
Otwieram zatwardziały serc bramy. Daję z siebie wszystko.
Czekam na MIŁOŚĆ czystą. Futerałem na pustkę serce moje.
Od nieba, czy piekła odgradza nas tylko krótkie życie.
Poezja to ... żywa rana, ciągle rozdrapywana.
Wciągnę czytelnika ... głęboką treścią, barwnością języka?
Nie uniknę krytyki. Trudno ... są gusta i guściki.

PRZEMIJAMY

Mamy w sobie wiarę w marzenia i sny?
Razem mamy szanse – warto więc się ludzić...
Może przemijamy. Może czas nas kruszy pod ciężarem dni.

Podaruj mi uśmiech, nadziei okruszek, serca Twego skrawek...
Nie zamartwiaj się.
Dawać Ci chcę zastrzyk najlepszej energii.
I miłość swoją.

Co to jest miłość? Kochać to radość i smutek zarazem.
To snów spełnienie, wielkie zauroczenie.
To nadzieja i również zwątpienie.

Piękne wspólne marzenia, smutek, czarne myśli, zmartwienia.
Radości spotkań, gorycz rozstania, ciągle czekania.
Wielka tęsknota, zazdrość okrutna, brak zaufania...

Chwile uniesień, cudowne doznania, rozczarowania.
Zrozumienie i wybaczenie.
To jeszcze nie wszystko,
By nastąpiło prawdziwej miłości spełnienie.

Kochać to nie tylko wzdychać, marzyć. Wiecznie o kimś śnić.
To komuś zawierzyć i dla niego żyć.
Wszystko, co mam to pamięć, to myśli o Tobie.
I jeszcze coś ... samotność!

Miłość zmęczona już była, odpocząć postanowiła.
Masz rację, jedź kochana na wakacje.
Zaplanowała, jak zamierzała i pojechała.

Bidula zapomniała: tęsknota wyjazdów nie znosi.
Cóż z tego, że woda, słońce, atrakcji tysiące.
Doszła w końcu do wniosku takiego:
Urlop miłości nie przysługuje. Nic z niego ... bez ukochanego!

NIE MÓW NIC ...

Opadł nadziei liść. Pożółkł jak samotność.
Chrzęści pod stopami jak starość, która depcze życie.
Nadzieja? Gdzie jej szukać pytam. Czy znajdę?
Pozostanie tylko na kartkach ... i w marzeniach?

Nie mów nic. Świat zamknął się w czterech ścianach.
Nadzieja? Ziarenkiem tylko bywa.
Nie kiełkuje, nie wybuchnie liścia świeżością.
Pięknego kwiatu nie wyda ...

Zaczekam. Zawsze czekam ... i przebaczam.
Kocham mocno, namiętnie, żarliwie,
Aż w sercu miłość do reszty się wypali.

Przecież jesteś dla mnie ... wiosną
Na mego życia przedzimiu.
Tyle mi szczęścia dajesz ... i problemów!
Śmieszają me sonety, owoc moich cierpień.
Jestem w wiosnie zakochany, a tu już ... sierpień?

ZNASZ NA PAMIĘĆ ...

Czyż marzenia są grzechem? Moje myśli znasz na pamięć...
Miłość nie jest z gumy, czasem pęka w pół...
Pozabijajmy się Kochanie! Niech z nas tylko pył zostanie.
Może uda się z niego stworzyć nowy ład...

Stoję na głowie jak nieczłowiek
.Świat przed oczami mam ... do góry nogami,
Gram idiotę, bzdury plotę. Za takie gadanie skończę pewnie ... w kaftanie.

Odrobina szaleństwa... Dobry lek na bezowocne czekanie.
Oj, jak niepewne nasze losy,
Jaka siła je toczy, jaka złość nam serca pustoszy

WYZNANIE

Ja poeta smutny żyję... Mocno zbladły, oniemiały.
Sentymenty mi powiedły. W sercu czułe struny pękły.
Świat wspaniały przepadł cały. A tak go ... pielęgnowałem.

Łzy rozłąki pozostały. Z bólem serca znoszę Twoje zapomnienie.
I ciche słowa z ust sączę.
Oddalić chcę tę niepewność, co oblepia mnie nocy strumieniem.
Pewnie otrzymam namiastkę tego, na co zasłużyłem.

ZŁUDA ... MARA

Mój ogród i sad, to wierszy skład...
Gościem bądź w ogrodzie tym, uczuć pełnym z serca płynących.
Niech ich echo długo grać będzie w sercu Twym tak gorącym.
Marzę. Uwierzyć chcę ... pięknie zakwitnie on nie tylko w Twoim śnie.

Wiersze same z siebie płyną. Ich ukryte źródło, to serce czułe.
Ma ono niespełnionych żądz miliony.
Niestety ... „Wszystko, co piękne znika, znika w jednej chwili
Jak nurt strumienia”. (-) Wiliam Butler Yeats.

Prawdziwe uczucie nigdy nie zastyga i nie udaje się na nocny spoczynek.
Tylko czasem przysypia w blasku księżyca.
Me słowo „KOCHAM” ma swoje stałe miejsce, jak gwiazda na nieba firmamencie,
Ale im bardziej usiłuję ją schwycić, tym szybciej z rąk mi się wymyka.
Czyżby to złuda, mara? Gdzie w miłość wiara?

Nie do miłości, losów szczęśliwych, jesteśmy stworzeni.
Marzenia to kwiaty pierwiosnków w porze kwitnienia ...
Jak pozółkłe portrety, patrzą na odpływające czasu okręty, wspomnienia ...
Winni nie jesteśmy temu. Wszystko z łask nieba?

SŁÓW STRUMIENIE

Dla celu, nie wdzięku pióro trzymam w ręku.

Puszczam słów strumienie...

Życie swe odmienię, los pokonam srogi.

Otrzymam wnet ... miłość! Dar sercu tak drogi.

Będzie wyspa szczęśliwa?

W słowach swoich skromnych urazów niepomny

Na miłość Twą czekam... Czas tylko odwlekam?

Życie pełne goryczy... Zły człowiek je wymyśla,

Głupi je roznosi... Czym miłość Twą stracił, wielką cenę zapłacił?

Niezgody, potwarze - kruche miłości ołtarze...

Zazdrość mści się nad cnotą. Niszczy me nadzieje...

Zostanę idiotą. Dlaczego tak się dzieje?

Miotany uczuciami, jak okręt falami

Nie znam odpowiedzi... Co dziś we mnie siedzi?

Takie to myśli męczą duszę w zapłakaną pogodę.

„Obojętność to paraliż duszy, to przedwczesna śmierć”.

(-) Antoni Czechow.

NIE BĘDĘ WOLNY ...

Nawet gdy zabraknie i chęci, i siły,

I nie będę czerpać już z życia radości,

Nie będę wolny od marzeń.

W mym sercu wspomnienia dalej będą żyły,

Choć w dal uciekają,

Jak kwiaty precudne, cieniem smutku pozostaną....

Nie daję się podnietom. Chcę być tylko poetą.

Tak! Bawię się słowami,

Lecz do sławy zamknięte wciąż mam bramy.

Myśli moje splątane. Marzenia me nierealne.

Nikt o mnie już nie pyta. Żal przegranej poeto...

W głowie myśli szalone. Nie umiem żyć spokojnie.

Nie znajdę słów, co na nie czekam.

Od melancholii się uwolnię?

Cóż jesień. Żłoto na dębach, na głowie resztki srebra.

Może lepiej już zapomnieć... Niebo pełne gwiazd zawsze będzie.

NAS JAKBY MNIEJ.

Po co tyle słów... Już nikt ich nie słucha.
Nie liczy się nic.
W lustrze widzisz to, co Ty tylko chcesz.
Można inaczej żyć. Wreszcie z sobą być...

Nie zaśniesz w tę noc... Niebo Ci rozpalę.
Może zobaczysz, jak gaśnie jedna z gwiazd.
... I nas jakby mniej. Wsłuchaj się w ciszę.
Może usłyszysz, jak więdną róży kwiat...

Tak chcę Cię pocieszyć, przytulić,
Obejmować, głaskać po włosach,
Czuć ciepło, rozczulenie i bliskość ...
I to wcale nie jest ostry atak pożądania!

A słowa? Nie muszą być piękne.
Najważniejsze przekazuje się ... dotykowo?

Dopadła Cię frustracja, wszystko irytuje?
Nabierz szybko dystansu do rzeczywistości.
Popatrz przed siebie, co widzisz mur, ciemną ścianę?

To tylko cegły i piasek razem wymieszane,
Mistrzowsko lub niedbale kiedyś wykonane.
Nasze skromne życie też tak jest zbudowane,
A problemy nie przez nas przecież zaplanowane.
Będziemy kiedyś śmiać się z własnych przywar i wad...

SŁOWA ŻYJĄ

Potok słów czujesz? Życie swe mają.
To „vis maior” w chwilach radości
Je wyszeptujesz lub wykrzykujesz....

Nicością przepelnione i rozpaczliwie puste,
Goryczą wypełnione, dawno już zapomniane,
Obietnice szalone – bo nigdy niespełnione?

I tak my sobie słoweczka pletli, aż rozjarzył się,
Słuchając mały nocny świetlik... Miłość rozpalil?
Cóż ... trafia się do piekła, jeśli się już zasłuży.

„vis maior” – siła wyższa

POEZJI SŁUGA

Życie długo widziałem piękniejszym niż jest samo,
A miłość w tonacji „dur”
Pod roześmiana maską, znałem i malowałem.
Okrutne rozdzielanie. Tęsknota – odwlekanie pełnego spełnienia?

Natura pożądaniem serca już nie napęlnia.
Chłodem objętości przejmuje mróz do kości...
Amor serca na klucz nie zamyka.
A gdzie szlachetna wierność?

Ni spacer o majowym poranku,
Czy też śpiew skowronka, czy słowika,
Piękne, romantyczne sny, marzenia.
To jeszcze wcale nie poetyka!
Tylko Dante (Alighieri) umiał zagrać czysto na tym instrumencie.

Utonę w zapomnieniu. Poezja przerasta moje pojęcie.

SŁOWO ... PYTAM

Od dawna boli mnie głowa, jak kojąca jest moc słowa?
Siłę piękna w sobie mieści, czy też ucho mile pieści...
Czy to nie duszy łamanie, uszom rozkoszy dawanie,
Świadome rozkoszowanie, estetyczne doznanie?

Kłębowisko rzeczywistości, co w zakochanych sercach gości,
Radość z kosztowania życia, samotnie, bez Ciebie ... z ukrycia,
Do łez pobudza czy płaczu. Niech mi ludzie to wybaczą.
Jednym słowem, co z tym „słowem”? Czy tylko pył, proch zostanie?

Ja słowem związany chwytam dzień, cieszę się chwilami.
Carpe diem? Tak trzymam! Czas zatrzymam?
W głowie nici... Jak czas chwycić?
Nadzieje pociąga... Ani trochę w jutro nie wierzę.
Mówię to najszczerzej.

NIE PORA

Dobra noc dziś chwile szczęścia da, których nie mamy za smutnego dnia,
A dobry anioł skrzydłami otoczy i da umęczonym sen uroczy.
On trzyma nici, co kierują nami. I za to tak bardzo go kochamy.

Więc dobrej nocy sobie „gadamy”, a rankiem ...” dzień dobry” zawołamy.
Życie nasze smutne pokochamy? A może nigdy w jutro nie wierzyć?
Czas przemyka cierpliwie, zazdrośnie. Nie pora jesienią marzyć o wiośnie?

PRZY OGNISKU

Usiądź na chwilę u ogniska. Popatrz, jak żar iskrami tryska.
Czujesz, dreszcz rozkoszy cud czyni.
Pustka daje Tobie samotność za jedyne go towarzysza.

Chwile zadumy, nocna cisza.
Tylko cierpienie i pokora naszej miłości dziś podpora...
Nie utajam mego smutku. Tęsknoty tchnienie
Śle do Ciebie dniami i nocami bez skutku.
Życie – wieczna złuda. Myśli wykoleją, marzenia w szpony chwyta
Dość tych smętnych słów. Słodkie, nawet kłamstwa tylko dziś mi ich mów.

Nie wmawiaj nigdy mi, że znowu mam złe dni. Fakt! Nie rozpieszczą nas los.
Ale ... nie udawajmy os! Nie jestem wściekły, wredny, przebiegły...
Nie mam chandry... Ja tylko marzę sobie o Tobie!
Rozmarzę duszę? Więcej nic nie muszę.

DOBRY CZAS ...

Niezależnie od pory roku dobry czas, to czas zmroku.
Pełen on tajemniczego uroku, oczarowuje serca, daje spokój.
Zmroku czas, to bezgranicznie słodki czas!

Nie zamykaj wtedy drzwi, niech wpłyną piękne sny.
Anioł dobry wleci, nadzieją Cię oświeci. W słowach ona zamieszkuje.
To chwile szczęścia spotykane w wierszach.
Ich ukryte źródło, to kochające serca.
I tylko to spojrzenie ślepej prawdy ... CZAS!

JESIENNE MARZENIA

Nadeszły chmurne dni, złe czasy... To tylko lato się skończyło.
W życiu coś nowego się zaczyna, nadchodzi nowej jesieni godzina...
Nie wróżą zwycięstwa me z czasem zapasy.

Tak. Na każdej drodze są rozstaje... Tylko me serce dla Ciebie bić nie przestaje.
Zagarniam więc srebrne gwiazdy dłonią...
To one, słów moich winnice, zburzoną krwią wypełniają tętnice.
Tęskne myśli moje do Ciebie gonią... Leciutkie one, jak dym z papierosa.
Cierpliwie o każdej doby porze,
Czy to w noc ciemną, czy w słońca blasku tajne słowa piszę, sercem dyszę...

To nie do wiary ... w jesiennej porze, miłość jeszcze zrodzić się może?
Słodka chwila z niebios spływa. Serce me przy Tobie odpoczywa.
Marzę, piękne nowe plany snuję i tak wiele sobie obiecuję...
Wcale nie z próżności myślę o przyszłości.
Piszę na pięknym płatku róży... Życie smakuję. Radość czuję.

Miłość i cisza. Melancholijna cisza. Jesień w naszych sercach panuje.
Tańczą z wiatrem złote liście. Kołdrą na suchą trawę spadają.
Klony już w złote szaty ubrane. Jarzębiny ozdobione czerwonymi perłami.
Pachnie powietrze jesiennymi aromatami, suchymi liśćmi, zgniłymi jabłkami.

A księżyc cicho płynie i krepę nocy srebrzy dumnie.
Robaczki świętojańskie mu pomagają. Świerszcze w trawie cykają.
Gwiazdy drzeniem tajemnicze znaki dają ...
Czas nie zna co to miłość zwyczajna, prawdziwa ...

Za oknem smutna jesień wspomnienia sercu niesie..
Deszcz cicho w szyby dzwoni, nie zwiastuje radości.
Nastały szare dni. Pustka w sercu mym gości.
Czy o mnie sobie przypomnisz. Czekam na Ciebie. A TY?

TOBIĘ OFIARUJĘ

Jak skowronek czy słowik śpiewać, niestety, nie umiem.
Nastawiam tylko ucha na każde ... próżne słowo.
I naiwnie zdumiony ze spuszczoną w dół głową
Przez życie idę skromnie.

Nie przechodź smutna koło mnie...
Tych skromnych rzeczy parę: naiwną wyobraźnię,
Dobry gust lub jego brak, serdeczną delikatność,
Cichy spokój ... i serce TOBIE ofiaruję.
Do tego: promyczek słońca co wpada przez drzwi szparę...

CO TU ZMIENIAĆ

Jestem wciąż w potrzasku... Budzę się o brzasku,
Nocą wyję do księżycy. Życ nie umiem, jestem zły.

Ze złości spijam łzy. I tak do znudzenia. Dni lepsze lub słabsze.
Widzę, jak na mnie patrzysz. Jest, jak jest! Co tu zmieniać?
Ucieknę. Moją nadzieją otwarte ... na miłość drzwi.
Będę znów wolny jak TY. Zniknie zwątpienie, jak na wietrze łąza...

Tylko mocniej zaciśnij krtań. Nie płacz. Miej oczy suche.
Zbudźmy się ze snu, skręćmy na prostej drodze w bok ...
Czas w męce mi płynie... On nas ... przeciwiczy,
Pić każe nam aż do dna czarę goryczy.

Kocham zielen drzew, idylle wczesnej wiosny,
Rychły czas radosny... Wszak kocha ją kto żyw.
Widzę lasu ścianę, pierwsze pąki na gałęziach...
Tworzą przezroczystą, lecz wyraźną
Mgielkę zieloną wokół srebrzystych brzoź ...

Gdy pomyślę, ile znów szczęść doświadczymy,
To zapominam chwile złe
I myślę, jak bardzo KOCHAM CIĘ!

APOLOGIA MIŁOŚCI

Każdego ranka czuję, jak ucieka mi życie,
Na skrzydłach dziwnych myśli, tak szybko odlatuje...

Urządźmy sobie życie, jak to tylko możemy,
Stosownie do czasu i miejsca, gdzie będziemy.
Wyrównajmy stracone.

Nic złego się nie zdarzyło, aby mądrzej dalej było...
Drogą do wieczności, rajskiej szczęśliwości...
Apologia miłości?

Witam Cię mój promyku słońca.
Świat mi rozjaśniasz ponury
I nowy, lepszy dzień zwiastujesz.

Jesteś moim milczeniem, moim wołaniem,
Moimi snami i myślami.

Miłością moją, snów spełnieniem,
Jesteś moim jedynym natchnieniem.

NIE CHCĘ BYĆ ...

Długo nie wiedziałem jak po tej ziemi mam chodzić...
Szedłem przez śniegi przepastne, przezyste...
Ledwo żywy od mrozu, lub przez deszcze siarczyste...

Bolały głowa, serce i nogi.
Nie dopytywałem się już do Ciebie drogi.
Długo nie wiedziałem...

Miłość moja naiwna, nieśmiała jak dziecko małe...
A tak by się chciało, by słowo stało się ciałem...
Co więc pocieszy mą duszę,
Gdy miłości płomień wiatr zdmuchuje
I karty księgi życia raz po raz przewraca...

Jest odpowiedź na każde pytanie.
Nie każdą dane zrozumieć temu,
Co tylko w życia pędzie przystaje... Katatymia?
Chwila tak mała! Tylko jak mała?

Pewnie musimy iść szlakiem rozstania...
Ziemia obiecana nie każdemu dana.

Przecucia dręczą złe... Szczęście tylko we śnie?
Miłość i nadzieje to koloratura pięknych marzeń.
Rozjaśnia codzienny mrok.
A ja wcale nie chcę być WIESZCZEM!

ODKŁADAM

W przyrodzie takie zmiany. Nadeszły jesień i chłód.
Drzewa w deszczu mokną. Opadły już kasztany,
A wiatr drwi z moich marzeń. Za oknem gwizdże, zawodzi.

Mój świat ... martwy padł, a szczęśliwy byłem, zakochany.
Pustką świeci każdy dzień...
Czas marynujemy, jak owoce na gorsze dni.
Na bok odkładamy.

WSZYSTKO CHWILĄ.

Sen dziś taki miałem...
Na obrzeżach parku strumyk monotonicznie, spokojniutko pluszcze...
Myśli wstecz pobiegły. Pięknie się żyło.
Tak błogo, tak miło. I już się ... skończyło?
Dni płynęły rzewnie... Bajka o śpiącej królewnie?

Tak to dziwnie przestrzeń snów wielu się skraca...
I wszystko staje się tylko jedną chwilą...
Wszystko jest, jak było. I będzie, jak było?
To umiera ... miłość!

Gwiazdy sięją ciszę. Srebrny księżyc do snu
Już nas nie ukołysze. Spoglądam na rzekę.
Ślady wspomnień w sercu mozolnie układam...
Przesiła się życie. Wszystko jednak chwilą...
Znajdę ukojenie? Księżycu pomóż!

Księżyc znów na niebie zagląda w me okno.
W milczeniu patrzymy obaj na Ciebie!
I dreszcz wyobraźni przenika mnie na wskroś...

Wnet wyraźnie słyszę. On do mnie szepcze coś.
Wyciągam ramiona. Wołam jak szalony:
Księżycu powiedz Jej tylko te dwa słowa...
Niestety nie powie Ci... On na niebie tylko lśni.

CISZA MARCOWA

W gadżetów stos zmieniam życie swe.
Waham się. Nie wiem, co zrobić z nim.
Rzeczywistość zamieniam w sen.
I tak ucieka za dniem dzień,

A zmierzchem złotym cisza trwa marcowa.
Z oka spływa łza słona... Miłość tak łatwo pokonać?
... Niedokończona nasza rozmowa...

DEPRESJA

Księżyc tonie w nieboskłonie. Nic nikomu tutaj po mnie.
Serce me tak mocno boli. Znów się stałem ... słupem soli.
Nie pytam więcej serca Twego, dlaczego nie poznaje mnie?
Nie mam miejsca w Twoim śnie,

Tylko monotonia pasmem mojej depresji ciągnie się.
W oczach głębia nieobecna. Usta zamknęła cisza niebezpieczna.

W sercu brak miejsca na miłość?
Nie wiem nic o Twoim świecie. A jutro ... nas już nie będzie?
Tkwią w pancerzu doskonale przemilczanych pytań.
Padnie to właściwe? Naga rzeczywistość ...

Nie rozumiem nocy. Dzień próbuję przetrwać prędzej
Zanim mnie własna niepewność rozpozna,
Własna wątpliwość dogoni ...
Strażnik czyścica, w swoim sercu mieszczę i piekło, i raj.
Sam własną życiową łódkę pcham,
Dopóki nie rozbije mnie pierwszy powiew własnego wyobrażenia,
Lub ...wirtualny ślad cienia?

A gdzie ekstaza, przebudzenie, uduchowienie – poety chleb codzienny...
Pcham więc dalej tę swoją pustą łódkę do morza widm,
Ślepo oddzielających mnie od świata,
Aż do granicy rzucanej przez jasny rozumu cień,
Na matową chłodno spiętrzającą się
Niespokojną mieszaninę skutków i przyczyn ...

ŚWIATY DWA

Wierz: dzisiaj czekają na Ciebie dzień beztroski, słońce na obiad,
Noc błada, księżyc na wieszaczkę, a sen słodki da Tobie szczęście.
A u mnie: samotność i słońce... Chmury, słońce chore, tęsknota.
Tylko miłość we śnie mówić każe: nic to wszystko, o wiosnie marzę

SŁYSZYSZ JAK WIATR...

Niebem leciał ptak. Cienkiej trawy źdźbło lekko musnął wiatr...
Na twarz spadła łza. W las rozdzwonił gromkie echo szło...
Czyżby przyroda dokądś też dziś szła?
Słyszysz, jak ten wiatr podlaskiej wierzby warkocz splata...
O zachodzie widzisz słońca z ziemią pocałunek słodki...
Czujesz pierwszy oddech nadchodzącej nocnej ciszy,
Zapach jesiennych liści ... Nonsens poezji?

Rzeka brzegi ma dwa ... Miłość nie zna granic,
Lecz tysiące lic ma... a my nasze serca.
Rzeka czasu niesie nas nie wiadomo gdzie.
Nieważna roku pora, a to, co w sercach jest.

Miłości zbyt mało? Żdziebelko zostało!
Niech nie gaśnie uśmiech ... I wspomnienie uciech.
O życie zawile kochać daj mi siłę!
Nie masz co się trwożyć, lepszego da się ... dożyć!

Myśli w pogotowiu przecucia czy wieści
Słowa dziwnej treści... w wierszach umiem zmieścić
Miłe przygody, miłości ogrody
Niosą mnie w coraz inne światy tak naiwne?
Czy sny na wezłowie i piękna odkrycie
Da życie w zachwycie?

Wiersze to wytwór serca nie pióra ani ust .
Zabiorą do raju. Opieką otoczą?
Skończyłem me boje.
Niezmarnowane więc będzie życie moje?
Poezja nonsensem, szczęściem czy rozkoszą?

Ludzie ślepi, głusi... Marzeń urok ich nie kusi.
Robią wiele hałasu, a rozmawiać z własną duszą
Nigdy nie mają czasu. Nie poznają czaru ... pól ni lasów.

Słowa jak węże do ucha... To ta tęsknota bezwiedna.
Jakaż ta człowieczyna bez poezji biedna!

Spotkaliśmy się i razem przeszliśmy kawałek wspólnej drogi...
Padło o kilka słów za dużo... I teraz są kłopoty.
Skończyła się bajka? Wybrałaś inną drogę.
Nie będzie więc słodkiego jutra, życia w słowach ukrytego.

Ktoś zasiał ziarno niepewności.
Bądź szczęśliwa! A ja z czasem stanę się tylko skamieliną.

DUSZY KRZYK

Poezja – przesywanie słów do ... mózgu, sztuczny miód,
Rozpaczliwy duszy krzyk, co nie wybacza nigdy
Chłodu ust, braku ciepłych słów...
A może to gwiazdka z nieba... aż do śmierci świeci?

Z bólem głowy chodzi człek, skołowany nieco.
Z rana słońce, nagle śnieg, białe płatki z nieba lecą.
Co z polotem robić swym ... Kiedy marzną sens i rym.

Zima niech się wynosi i palma puści listki...
Wszystkim marzy się wiosna. Jej żar serc natchnie duszę,
Wyłoni się z ukrycia ... Kolejna miłość życia?

Nie wierzę: wszystko już było.
Urok życia w tym, że nas nie tylko złe niespodzianki czekają,
A przyszłość ... wróżki znają?
Zniknąć, rozplątać się we mgle... Oto ostatnie marzenie me.

WIŚNIE

Wiosną wiśnie zakwitną, jak moje marzenia.
Spotkamy się ze sobą...
Zakochani znowu od pierwszego wejrzenia.
I potem pierwsze wiśnie na drzewie ... dojrzeją,
A będą piękne, czerwone, smaczne i wonne.
My powiemy sobie: nasza miłość jest dozgonna.
Niestety i w ogrodzie pora wiśni przechodzi,
Dojrzeją ... I miłość też pryśnie kapryśnie.
Pożegnajmy się, a na drogę weź koszyk na grzyby ... lub wiśnie.
Może kiedyś jeszcze mnie sobie przypominisz,
Może Ci się przyśnię.

 Kończy się maj. Śladów radości z tej wiosny jakoś mi brak...
Nie Twoje imię me szczęście ma.
Do losu mam żal. Zabrał mi najlepsze dni.
Pozostawiał tylko sny?

MUZO MOJA

Tak cicho żyłem. Tak bardzo skromnie....
Ty mi pomogłaś duszę odkupić, dotrzeć do celu,
I zacząć życie w wymarzonym świecie.

Tyle mi dajesz miłości, nadziei.
Złe dni oddalasz, snów majaczenie i mroki nocy.
Nie sprowadzaj mnie na smutną ziemię.

 Za to Cię cenię Ty MUZO moja!
. Wiersze – to pokłosie naszej ...znajomości.
Mużą moją byłaś

I znienacka porzuciłaś. Serce RYM straciło.
Niewdzięczna! Miłość zabiłaś!

Jednym słowem...Cały świat starłaś w pył.
Smutek umarł ... z miłości. W kłębek zwinął się żal.
A wiersze ode mnie – spal!

TO MILCZENIE

Często wyczerpany na twarzy z uśmiechem
Gonię czas z pośpiechem, na noc cichą czekam...
Noc gotuje zmiany. Męczy trosk nawałem.
Nadzieję zabiera... A tak snom ... ufałem.

Wyczytam w zodiaku losy swe i przyszłość?
Brak mi takich znaków.
Nagła myśli mglistość... Oto rzeczywistość!
Życie mgnieniem oka. Chwila kroplą w wieczności.
... I nic się ... nie dzieje. Tylko to ... milczenie.

NIE ODCHODŹ

Moje marzenia, serce gorące i ciepłe ręce to nie uczuć stos,
Nie głuche słowa bolesne, rwące, puste slogany,
Słowa zużyte fałszem podszyte...

Otwórz serce swoje, spragnione pociechy.
Bądź przyjacielem. Zostań, nie odchodź.
Przecież razem możemy wiele.

Odwagi Ci brak? Usta zamykasz, uszy zatykasz.
Pamiętaj jedno: w miłości nadzieja, duszy ukojenie!
Dla tej nadziei wszystko Ci zmienię.

Spadają na ziemię gwiazd roje...
Śnię cicho. Słowami Cię poję.

Męczy mnie jedna myśl skrzydlata:
Czyż jestem już nie z tego świata?

Wzniosę się do gwiazd i nieba?
Tak krasy życia mi trzeba, bezduszne usunę piętno.
Duszę masz obojętną?

Życie nie liczy się z planami...
A tego, co było ... przyszłość nie odmieni.
... A może złoty obol w ustach tylko kiedyś nam pomoże?

MIŁOŚĆ UMIERA

Żółte kaczeńce . W majowym słońcu...
A zegar równo czas Ci odmierza...
Dla zagubionej duszy szukaj sensu.
Wszystko minęło. Skąd Twe milczenie?
W rozkwicie wiosny miłość umarła...
Żłudne nadzieje. Po co więc było...

ZASNE ...

Księżycowi powierzam smutki. Żywot mój już taki krótki.
Życie pozorami ludzi. Wzruszenia w sercu budzi.
I nie da Ci spać spokojnie, dopóki tego nie pojmiesz.
I z dystansem na nie spoglądaj. Niemożliwego nie żądaj!

Dość już masz czułych zwrotów? Zapomnieć wszystko jam gotów.
Ciepła serca nikt nie dzieli. Wszyscy o mnie – zapomnieli.
Zgasło miłości ognisko. Po co więc było to wszystko?

Tak na oczach świata gasnę. Osiągnąłem spokój ... zasnę.
Zasypiam, odpływam na szemrzących falach i odgłosach wiatru,
W stronę snu dryfuję, a w górze jedynie gwiazdy szepczą ...
Wiosna przyjdzie i zapuka do drzwi naszych i serc naszych?
Przebudzi to, co w nas lepsze, miłość wniesie!
Miłość chwilą! Nie jest drogą. Lamenty nic nie pomogą!

Z PYŁEM... MINIE

Nie użalam się, nikogo nie winię.
Wiosną znów wszystko z pyłem kwiatów minę..
Nikt nie roznieci w mych ustach płomieni.
Serc zatwardziałyach żaden wiersz nie zmieni.

Nieszczęśliwy – radość kiedyś odnajdę...
Tylko prawdy w mych wierszach nie szukaj.
Wierszy swoich na ogół ... nie czytam.

Piszę je i od siebie ... oddalam,
Lecz nie są one z rękawa wytrzepane.
To moje najlepsze dary od serca ... Ukochanej!

Nie wierzę już, niestety, w miłość.
To sprawa ... przypadku,
A wiara w nią była mi nadzieją na lepsze.
Nie umiem już być szczęśliwy.

NIE POMOŻE CUD

Dotyka mnie znów losu chłód. Z mroku nic się nie wylania,
A myśli moje w smutku mgłę zaplątane w sieć moich złud,
W rozsypce rozplývają się...
Brak dobrego rozwiązania. Chyba, że pomoże mi cud...

Latek przybywa... Czasu coraz mniej. Wiersze kradną mi czas...
Płacę dźgnięty nostalgią i wspomnieniem miłości niewinnej...
Czasu nie można zwyciężyć!

To życie rozłożone na chwile, z przypadków utkane,
Na niespodzianki. nieprzygotowane...
Sami sobie winni... Przypadki częścią: naszego życia
„point of no return” · Miłość chwilą? Nie drogą!

(punkt z którego nie ma odwrotu).

PRZESZŁOŚĆ PRZYZYWAM

O minionej myślę wciąż wiośnie.
Dni płynęły nam tak radośnie.
Wiosna o swych czarach wiedziała,
Nadzieje wielkie nam dawała.

Dzisiaj sny wspomnieniami zrywam
I niedawną przeszłość przyzywam.
Czas odsłania pustkę bez końca.

Zgasły blaski tamtego słońca.
Dzisiaj tylko mi towarzyszy pustka w sercu i samotność ciszy...
Nie jest więc prawdą, że „Amantium irae amoris integrat”.

(spory kochanków miłość wzmacniają)

KONIEC?

Żyję we mgle wspomnień. W wierszach wciąż żegluję.
Marzeniami przyszłość nieudolnie buduję.
Wokół milczy cisza. Zbliża nieuchronnie ku zwykłemu.
Przychodzi się zbierać. Odejdę więc z gestem.
Nic nikt mi nie odbierze. Zostaną te wiersze na białym papierze...

Sercem mym zawładnął smutek niewysłowiony.
Zdobyć nie umiem cudu miłości i siły trwania.
Jakież to łatwe? Jakież to trudne!
... Serca nieczułe, dusze obłudne...

Zakwitną lilie, róża miłosna.
Przed nami jeszcze piękne dni i noce?
Wiara - daje moc!
Wspomnienia dają natchnienie.

Przeszłość jest jak mówiący cień.
Zawsze dotrzymuje nam kroku.
Za nami idzie aż po grób.
Chyba, że masz sumienie milczące i dalekie
Jak nieme, niedosiężalne gwiazdy ...

DOBRANOCKA

Ciemno wokół. Zmarł dzień.
Podkrał ktoś nocy gwiazd...
A czego nie widać, to sercu nie jest żal!

Zamknij już dzień, jak doczytaną książkę.
Owiń się nocy czarną ciszą i zaśnij. Tysiące dziwów śnij.

Niech Morfeusz tuli Cię do snu. Ja nie mogę.
A tak dziś pragnę dotknąć choć raz Twoich ust.

Widzę niebo, tarczę księżycy ... Sen spokój przynosi
I to mnie w nocach tak zachwyca, bo to czas marzeń, czas dla wyobrażeń.
Dla Ciebie wiersze układam ... Dobranoc.

CZEMUŻ TAK PÓŹNO ...

Życie najważniejsze? Cóż! Nastaje jego jesień.
Mój czas kończy się. Koniec uniesień.
Zostanie jedynie pleśń rozgrzeszeń ...

Życie było tą obfitością faktów bez znaczenia,
Bardziej próżne niż okrutne.
Nauczyłem się tylko słowa „miłość”
We wszystkich językach i przypadkach?

Porzucę ścieżki pełne martwych liści.
Mróz śmierci skosi wszystkie kwiaty ...
W dal z kluczem dzikich gęsi uleczę.

Czemuż tak późno, gdy pozókły już liście,
Przekwitły róże, w dal odleciały żurawie.
Ujrzałem Cię nie we śnie, lecz na jawie!

Przeżyjemy jeszcze czas radosny.
Życie uśmiechnie się łaskawie ...
... może bliżej przyszłej wiosny?

SZKODA MI

Jak to ciężko być dzisiaj lirycznym poetą!
Przebiję się słowem przez oziębłości beton?
Szkoda mi minut, godzin i dni, co zostały...

Może lepiej opowiadać głodne kawały,
Niż wciąż wielkich wzruszeń szukać gdzieś na serca
dnie...

Na papier więc tylko patrzę ... i płakać się chce,
I tak bardzo pragnę kochać Cię!

MRUCZANKA

Życie mija jak woda. Chmurzy się czoło częściej...
Coraz trudniej po schodach. Nikt otuchy nie doda.
Gdzież recepta na szczęście?

Za chwilę mrok się rozgości i niebo wysrebrzy gwiazdami.
I nim sen siądzie na Twych powiekach
Powiem Ci raz jeszcze Kocham Cię, na mnie czekaj.
Szukaj wyjścia dla marzeń. Odrzuć w kąć codzienność.
Niech z żalu krzyczy. Uwierz! Miłość się zdarza.

Z księżycem się przywitaj. Do snu się ulóż i śnij.
Ukojeniem na zmęczenie mięcusiętka poduszka.
A ja ... pomruczę Ci coś miłego, wprost do uszka?
I najlepiej jak najpóźniej wstawaj jutro z łózka.

A jutro na śniadanie podam Ci Kochanie
Pięć pięknych uśmiechów, odrobinę grzechu,
(Marzysz o nim czasami nocami?),

Słońce między chmurami, wiatr, co za oknami,
Wiarę, miłość, nadzieję, świeże, rześkie powietrze,
By życie od rana było lepsze.

KRUCHE LITERY

Dokonałaś słusznego wyboru ...
Już Cię rozumiem, nie chcesz:
Być ze mną i moich wierszy.
No bo czy warto być z takim poetą,
Co w świecie słów żyję, a nie uczynków.

Tak, jestem poetą.
Szukam dla uczuć trwałego schronienia,
Rozbijam serca z litego kamienia.
To strategia moja uczuć ocelenia,
Trwalszych niż moje kruche litery.

Moja poezja nie dla każdego.
To nie najdłuższe w życiu wakacje...
Rozumiesz coś z tego?

Miłość jest w nas przerażająca jak serca bicie...
Wskrzеси nam życie?

SZEPTY NOCY

Zgasły promienie dnia. Słyszysz szepty nocy?
Znika serc zwątpienie, a dwie dusze zabłąkane,
Snem splątane, w nadzieje uwikłane znajdą cel?

Szary zmierzch otula świat. Pora iść spać znów samotnie?
Przytul policzki do poduszki ...
Przyjdzie pani noc pełna słodkich snów.

Marzenia jak kryształ kruche, choć góry przenieść potrafią.
Czasem jednak zabijamy je ... słowem przygany.
Gwiazdy też nocą płaczą. Stąd rankami tyle rosy.

Mocno więc wtul się w nocy ciemność ...
Na łóżku połóż myśli swoje.
Obok na ścianie ... odpoczywa miłość ...
W ramkę oprawiona. Na sznurku ... suszy się sumienie?

Nadejdzie jutro, nowe drogi w blasku dnia ujrzysz.
Ja na zawsze z Tobą nie tylko w snach pozostanę!
Kraina snów to nie tylko ucieczka w nieznane.

Przez życie szarpany niczym liść na wietrze,
Pragnę uciec tam przeciwnościom losu.
Tylko w tej krainie swobodnie mogę:
Słyszeć brzmienie Twego głosu, czuć zapach Twych włosów.

Razem z Tobą iść wśród pól drogą, tuląc się do Ciebie znienacka,
Szeptać czule, czasem śmieszne słowa ...
I nigdy już się nie budzić. Sen, choć tak piękny zniknie ... jak tylko się obudzisz.

DOBRCZE, ŻE JESTEŚ

Jak dobrze, że jesteś! W tym jednym zdaniu
Jest wszystko, co mi drogę określa codzienną.
Towarzyszy w cichym wieczornym zasypianiu,
W przebudzaniu porannym. Zostań dalej ze mną.

Jesteś przecież moim słońcem, mą światłością,
Rytmem mego serca, duszy mej oddechem.
Bądź, jak dotąd byłeś jedyną radością dnia, który przemija.
Losu bądź uśmiechem, nie tylko kochanym człowiekiem.

WCZORAJ

Wczoraj sobą byłem.
Dzisiaj jestem nikim.
Wczoraj miałem marzenia.
Dziś mam tylko wspomnienia.

Wczoraj Ciebie miałem.
Dzisiaj już nie mam nic.
Wczoraj Cię kochałem.
Jak bardzo? ... Dziś zrozumiałem!

Mogę tak iść donikąd,
Lub biec do Twoich snów.
Znajdę siłę w marzeniu.
Gdzieś tam czekasz na mnie?

CHODZIMY PO ZIEMI

„Pragnienia? Lecz pragnąć wieczyście daremnie ... i po co?
Pokochać? Lecz kogo? Na chwilę pokochać nie warto,
Życie jest żartem niemądrym jedynie”.

„Tylko to, czego nie ma, zostaje nietknięte czyste – niesplamione.
Tego nie rani człowiek ani nie pożąda ... ”
(-) Józef Ślusarczyk –Latos

„Przytul w ten czas nie ludzki swe ucho do poduszki,
Bo to, co nas spotyka, przychodzi spoza nas”.
(-) Jan Twardowski

„Wyjaśnij to. Trwanie, które ciemność uwydatnia?
To, co słyszysz najlepiej, nie będąc zbyt blisko ...”
(-) Marianne Moore

RECEPTA ...

Każda władza od decyzji się zaczyna.
Nie pław się we własnej władzy splendorach.
Nie popadaj nigdy, przenigdy w zwątpienia.
Szybko przepędź usłużnych Tobie pośredników.
Wiele hałasu robią, w zamian nic nie dając.

Przyjaciół też się wystrzegaj, a wrogów ignoruj.
Sojusznikom dozuj pozorną otwartość,
Słabych awansuj, silnych zgilotynuj!
Nikt nie może być do końca pewny,
Czy szklanka pusta, czy w połowie pełna...

Nie daj się nigdy oceniać,
A o miejsce w historii nie zabiegaj!
...I to jest Twoja Władza dla wszystkich miłosierna!

Oni idą... za pozorami, kolorowymi,
Pięknymi zapakowanymi niespodziankami.

Władza prawdziwa ludziom blask gwiazd nadaje,
Albo w pył ich ściera.
To umiejętność życia bez skruchy i żalu.
Polityk to ktoś, kto most obiecuje tam, gdzie nie ma rzeki.

CO PRAWDĄ?

Prawda jest poza tym, co widzimy albo tylko czujemy.
Jak oddzielić doniosłe od zaledwie zmyślnego,
A rzeczywistość od ułudy?
Bywamy bezradni w jej obliczu,
A koszt ... To tak, jak koszt zrozumienia miłości.

Czasami przewyższa to,
Co moglibyśmy zapłacić z własnej woli.
Jedyny sposób prawdy poznania:
Przekazanie jej z serca do serca!
Czasami trzeba się poddać, zanim się wygra.
Prawdą jest, że chwila prawdziwej miłości w czyimkolwiek sercu -

Jest całym celem i sensem życia
A może: częściej prawdę znajdziesz w POEZJI,
Niż w filozoficznych dziełach?

POLSKO MOJA!

Lubię Polskę? Nie ma w niej nic do lubienia!
Polacy – naród wiatrogłowych. Polityczni Don Kichoci!
Naród bez charakteru. Rządy bez prawd i zasad.
Wszystkim droga sława , pozory bohaterstwa.
Zawsze ktoś gotowy zamieniać słońce na fajewerki,
Iść nawet na śmierć z własnej woli, na nieuniknioną zagładę.
Do tego ... ten religijny obłąd, świat wiecznej wrogości.

Grzebiemy się w tych polskich żalonych tajemnicach,
Marnych okruchach zapomnianej przeszłości.
Zasady politycznej sprawiedliwości – pozory.
Za zbrodnie dziadów i ojców niewinne syny i wnuki pokutują.

Ojczyzna moja słodką nie jest.
Zawstydzony, przestraszony, poniewierany... tu żyję.
Jako Polak jednak za nią wzdychać nie przestanę.
Nadzieję mam na ostatnich lat tu przeżycie.

PRÓBA MIŁOŚCI...

Najjaśniejszymi z gwiazd:
Cierpienie złamanego serca i smutek.

Najcenniejszym darem, jaki możesz dać ukochanej -
Zabrać jej ból.

Łzy wymykają się spod przymkniętych powiek,
Jak gęste paciorki różańca.
Łagodnie jak wiosenny deszczyk padają.
Twarz znaczą bólem i cierpieniem.

Szczęście to rzecz rzadko spotykana i przelotna.
Stajemy się zranieni i rozczarowani.
Cierpienie to próba miłości.
Jest lustrzanym odbiciem szczęścia.

Cierpienie jest prawdą. Brak cierpienia – kłamstwem.
Przyjmę każdy smutek, jaki mi powierzysz ...
I ...zawieszę go na niebie.

Odnajdziemy drogę do gwiazd,
Kierować nami będą
Podczas rejsu przez ocean pożądania ...

ZADUMA

Odeszli! Dokąd? Do zakamarków pamięci i wspomnień.
Nikt nie odchodzi ani za szybko, ani za późno.
Nikt nie odchodzi z naszego życia na zawsze.

Czasem staję nad mogiłą. Ocieram łzę skrycie.
I myślę, jak szybko czas mija,
Jak kruche jest nasze życie!

Kto da mi czas? Odnajdę swoje miejsce?
Uproszę Kloto, żeby bieg kołowrotka zwolniła.
Pomówię z Lachesis i Atropos ...

Daj mi czas, Panie, bym zrozumiał, że ból nie będzie się liczyć ...

ZAWSZE ?

Zawsze jest tylko raz.
To nie my widzimy CHWILĘ, to ona widzi nas.
Życie składa się z banałów, mimo to jest wyjątkowe.

Małe sprawy, minidramaty, błahe dialogi ...
Istnieje coś więcej niż banal?

Upływu czasu tylko wtedy doświadczamy,
Gdy w przeszłość sięgamy.

Czujemy tylko to, co otacza nas w danej chwili.
Życie pasmem przeciwstawnych doznań ...
Jak wygnać z myśli grzech? ... Płocze palawery!

Swoje przeżycia traktuję jako punkt wyjścia do przemyśleń.
Próba nadania życiu głębszego sensu? Czy poetycka zabawa?

A może? Nieśmiała w szczęście miłości wiara?
Dar rozpraszania czarnych myśli, wątpliń, wyrzutów sumienia?
„Mnie się nie ...zwiedza” (Wisława Szymborska).

Czy myślisz Drogi Czytelniku, że napisałem chociaż jeden dobry wiersz?
„ Skałom trzeba stać i grozić. Obłokom deszcze wozić.
Błyskawicom grzmieć i ginać. Mnie płynąć, płynąć i płynąć !”

Adam Mickiewicz „ Nad wodą wielką i czystą”

KOLCE RÓŻY

W którąkolwiek podążysz stronę,
Ani na krok Cię nie odstąpię.
Wszak miłość mną kieruje.
Usłała mi drogę różami ...
Choć one zawsze ranią stopy kolcami.

Posłuchaj serca mojego, poczuj moje pocałunki.

Usiądź. Oczy w górę unieś.
Na niebieskawym niebie gwiazdy lśnią.
Tę najjaśniejszą wybrałem dla Ciebie.

Co noc śledzę jej drogę,
Za chmurami poznać ją mogę.
Imię jej nadałem, Twoje imię.
Powierniczką moją Cię czynię.

Lekki wietrzyk dziś noc ożywia.
Twarz mą muska. A może to Ty?
Czuję Twą obecność, to nie wiatr ...

Złap moje pocałunki. Fruną do Ciebie.
Całą chmarą już przy Twych drzwiach się tłoczą.
Zamknięte? Pukają. Otwieraj je proszą:
Ugasimy pragnienie ust Twoich.
Uśmierzymy każdy Twój ból.
Otworzysz? Tak? Oto jeden, drugi, trzeci ... już leci.

Jakiś piękny głos w szumie wiatru przyplywa... To nadzieja do nas mówi.
Do niej we śnie się uśmiechajmy. Na czasy szczęśliwsze czekajmy.
Niestety, milknie głos, jawa się zaczyna. Taki nasz los.
Tylko rejwach świerszczy przez ciszę dalej się niesie
I tylko z księżycem mogę wieść rozmowę.
Czy odpowie mi, da znak, że nigdy się nie rozstaniemy? Odpowiedzi brak!

JAK MI TRUDNO ...

Czy wiesz, jak trudno mi żyć, myśleć,
Uśmiechać się czy nawet oddychać,
Gdy brak mi Ciebie, Twoich słów ...
Nieznana namiętność mnie całego przenika.

Zmysłów swych nie jestem panem ...
Serce me trzepocze na dźwięk słowa „miłość” .
Nieznana ekstaza mą duszą kieruje.

Bez wytchnienia, bezustannie
Prześladuje to samo marzenie.
Nie odstępuje ani na chwilę ...

Bez Twego serca życie nonsensem.
Krzyczy mi to bezgłośnie moja dusza.
Jedyną pożywką dla ducha pozostaną wspomnienia,
Które czas stopniowo zatrze.

Ani serce, ani wyobraźnia, ani obie na raz
Geniusza jeszcze nie uczynią.

Miłość! Miłość! Miłość! Oto dusza geniusza.
Poezja to ... uczuć kosmetyk.

Skorzystam z balsamu uznania,
Odzyskam ufność we własną sztukę?

Pewnie żadne dobrodziejstwa
Nie uchronią mnie przed surowością jutra.
Każdy pozostanie sam ze swoim bólem ...
Nieszczęścia to jedynie marzeń wyzwalacz,
Impuls do wiary, że marzenia się spełniają.

Marzyć i spełniać marzenia można w każdym wieku.
Wystarczy ... być kapitanem własnego statku,
Prowadzić go na głębokie wody i nie pozwolić mu zatonać.
A więc: odwagi, by marzyć, wiary, aby się spełniały,
Siły, by je zrealizować.

GAZELE ... (dwuwiersze)

Spojrzenie me utopiło się w żarze Twego serca!
A z tego żaru wlewa się strumień do serca mego!

Kiedy, tak samotnie w owym żarze ginę, me zwłoki
Chcesz dręczyć królowo bez litości i bez serca?

Może się wydawać, temu, co nie kochał,
Że wystarczy mu wino! Mnie jednak serca potrzeba.

Zamykam oczy, bo chcę ujrzeć Twoją piękną postać!
Zamknięte oczy snu nie dają! Brak mi Twego serca!

Poeta jęcząc wciąż szarpie struny swej duszy!
Wesołości! Zostaw swą lutnię. Ja bez serca żyję!

Jesteś jak CYNAMON?
Szarlotka z nim cudowna, ale jego samego zjeść się nie da.

Po to żyje się we dwoje, by radości mnożyć przez dwa,
A kłopoty dzielić na dwoje.

.... OWSA WOŃ

Poezja kwintensencją miłości?
Czy też to przeniesienie w świat przyjemności?

Tylko nie sądź, że jestem KATARYNKĄ
Za pomocą korbki tę samą
Bezduśzną i monotonną melodię grającą.

Nie lubisz poezji?
Bez niej jesteś niczym dom bez okien,
Noc bez księżycy, drzewa bez pnia,
Jezioro bez wody, mężczyzna bez kobiety ...

Nie umiesz wyrażać serca rwącej fali,
Twoje życie mija bez sensu.
Wiecznie dręczy Cię tęsknota.

Własny dom staje Ci się obcy.
Błąkasz się z kąta w kąt bez celu.
Własne posłanie Cię pali ...

Mam serce, serce gorące! Szamoczę się może ze słowami.
Tu i tam płyną niczym pluskająca woda,
Bombardują mnie uczuć fajewerkami.
Do serca mego się nie przedostają.

Pewnie jestem ... lodową figurą, na wskroś zmrożonym bałwanem
I nie chcę przypuścić ich do siebie.
Nie umiem ich docenić, a szkoda.
Wyważam otwarte drzwi.

Kimże jestem bez poezji?
Talent - tchnienie Boga, nic wart, niczym dla wielu.
To życiowa prawda. Godzę się z nią PRZYJACIELU.

Ludzi nie bawię, wołam tylko na wiatr.
Tylko on uwalnia mnie ... od otępienia.
Melancholia nie ostudzi mego zapału.
Nie ulegnę miazmatom przygnębienia.
Wcześniej pewnie stanę się ofiarą zawału serca .

I tak na zwykły sznur życia dalej nawlekam swe „perelki wierszowe” w mig.
Powstanie z różańca tego nowy tomik?
Moje miłosne, żalodne „MADAME POETYCE „

Wierzę: nawet zmęczony pracą koń nastawi uszu i nozdrzy na owsa woń ...
Uwierz: tak mi trudno myśleć, uśmiechać czy nawet oddychać
Gdy pomyślę, że zabraknie mi kiedyś CIEBIE!
Wyglądam jak żywcem z obrazu El Greca wyjęty.
Zrozumiałem, zachowuję się jak nieszczęśliwe dziecko,
Rozczarowana dziewczynka, która właśnie
Dowiedziała się, że wróżki nie istnieją.

Myśli nieposkładane, słowa niewypowiedziane.
Niespełnione marzenia gdzieś na dnie serca ukrywane,
Łzy z trudem powstrzymywane,
Tęsknota za czymś, czego nigdy nie było.
Gasnę w sobie. Gaśnie miłość. Pozostaną wspomnienia?

Czasami koniec miłości jest wybawieniem ...
Niesieni falą namiętności zachowujemy się bezmyślnie.
Później przychodzi rozczarowanie.

Wypala się namiętność i miłość umiera.
Śmierć wszystko do grobu zabiera.
Zginę we mgle. Nie umknę kłatwie zapomnienia.

PRAWDZIWE ŻYCIE

W naszym parku wśród starego drzewostanu,
W koronach którego buszują krzykliwe wrony,
Skromny strumyczek leniwie płynie.
Ciemnozielony z łagodnymi zmarszczkami na łagodnej toni.
Przyśpiesza to zwalnia ... Dziwaczne półkola, esy, floresy zatacza.
Stoję, podziwiam ... Na dłoni wspina się ufnie boża krówka.
Szczęście czy katastrofa?

Świat jak z bajki, z jakiejś opowieści tysiąca i jednej nocy?
Ciężkie od złota, przyjazne słońce, przeraźliwie błękitne niebo,
Zielona, wybijająca zielen, przejawskrawiona w swojej banalnej urodzie,
W swoim nieziemskim spokoju ... Po prostu aż oczy bolą patrzeć.

Ucha nastawiam. Posłuchać chcę strumyka szumu.
W pomruku słyszę:
„Mnie mój repkowski poeto donikąd się nie śpieszy.
Cieszę się tym, co dziś mam przez chwilę.
Nie śpieszno mi wcale do bełkotliwego świata twojego.
Długo już żyjesz, chcesz nadrobić stracony czas?
Nie przyśpieszaj życiu biegu. Zwolnij kolego!
Ani mnie, ni czasu nie zatrzymasz. Nic z tego.
A jak ci w życiu nic nie „płynie”
Usiądź! Wypij na zdrowie jednego”.

Przed oczami mam staw wśród zieleni zatopiony,
Zielonymi liśćmi, szerokimi, jak talerze
Na wielki połysk wypolerowanymi, zarośnięty.
Tak ich dużo! Jest pod nimi w ogóle woda?
Żabka dla sportu przeskakuje z liścia na liść ... odpłynął.
Lekki podmuch wiatru czuję. Niesie zapach mokrej ziemi,
Słońcem nagrzaną, z odorem gnijącej trawy zmieszany.
Rechotanie żab, bzyczenie komarów ... może to jest prawdziwe życie?

JAK TO ZAPOMNIEĆ ...

W narrację codzienności się zanurzam.
Prostych, jasnych odpowiedzi szukam.
Niewolne one od trosk, przeplatane małymi radościami.
Przeróżne wątki, pajęczą siecią oplątane splatam.

Tak wędruję po naszej podlaskiej ziemi,
A to w czasie, a to w przestrzeni.
Atmosfera miejsca mnie zachwyca.
Powietrze tu pachnie lasu żywicą,
A rozjaśniony słonecznymi promieniami
Nasz park taki piękny i tak bliski sercu memu.

Wyjdę na prostą, odzyskam wiarę?
Znajdę sens życia, spokój, szczęście.
Wcześniej czy później obudzę w sobie nadzieję?
Nigdy przecież nie jest za późno. Wierzę, ona ostatnia umiera.

Z rozkoszą chwytam powietrze.
Pachnie rzeczną wodą, czystymi wodorostami,
Łąką świeżo skoszoną. Unoszą się od niej dojrzałych ziół i kwiatów wonie ...
I jak to wszystko opuścić, zapomnieć!

DAJE... I ODBIERA

Taka mała wody kropelka, a jaka siła ukryta w niej wielka.
Życie ona chętnie ludziom ratuje, ale, o zgrozo, często i odbiera.

Od przyrody nabiera różnej urody. Raz to zwykła woda lub łąka słonawa.
Potem przepiękny płatek śniegowy, lub kolorowy sopelek lodowy.

Czasem balonik pary okrągłutki. Cuda, to cuda nie do wiary!
W wierszach opiewać ją muszę, bo jak nie kochać takiej kropelki.
To mój obowiązek wielki!

PRZED BURZĄ

Cieniutki dym z komina się wysnuwa.
Leniwym korkociągiem podnosi się do mglistego nieba.
Pod nim stado gołębi płynie. To zniża, to podnosi lot.
W różne strony się miota. Uciekają przed czymś nieuchronnym.

Nad lasem pierwsze chmury się pojawiają. Pośpiesznie płyną tuż nad ziemią,
Jakimś wirowym ruchem, jak w walcu, jak obracane przez wiatr jesienne liście.
Pokazuje się wiatr. Toczy po ziemi kłębki wyschniętej trawy.
Na stawie, w wolnej od rzęsy toni, drobne zmarszczki się pojawiają.

Z niepokojem w niebo spoglądam.
Horyzont zasnuwają ogromne fale czarnych chmur.
Coraz ciemniej, jakby zbliżał się wieczór.
Ptaki uciekają nisko nad ziemią do sobie znanych kryjówek.

Błyska! Wężyki niebieskawego światła przerzynają granat nieba.
Po którejś z tych niemych błyskawic piorun uderza. Zadudniło jakby spod ziemi.
Park rozbijał się jak morze. Drzewa ożyły, szumią huczą przejmująco.
Gdzieś pękła gałąź stareńka. W popłochu uciekają zając i sarenka ...
Łopot pierwszych kropli deszczu o liście słyszę ... Kropli wielkich jak wiśnie.
Zaczyna się prawdziwa burza!

PO BURZY

Burza cichnie powoli. Daleko, poprzedzane błyskawicami,
Bez pośpiechu, przetaczają się dobrodusze grzmoty.
Pulchne obłoki po niebie biegną ...
Białe, wełniste, podbite od spodu granatowymi cieniami.

Gęste pasma mgły w park wsiąkają.
Pośrodku parku z wolna podnosi się różowa luna.
Gdzieś niedaleko pali się umierający smolisty las.

Słońce zza chmur powoli wychodzi. Wszędzie bardzo cicho.
Tylko dzieciół w puste od środka drzewo kuje.
Zrywa się jakiś ptak i milczkiem gdzieś leci w swoją stronę.
Zapobiegliwe wiewiórki znów śmigają po drzewach.

Z daleka dobiega głuchy szum od parkowego strumyka.
Leży nad nim stary klon z rozplątanym przez piorun
Wnętrzem osmalonym płomieniem przez deszcz ugaszonym ...
Oj! Niezbadane są cuda natury.

WIELKA KROPLA

Wczesny poranek, tuż po wschodzie słońca.
Skrzy się w jego pierwszym promyku wielka kropla.
Woda, czy łza tęsknoty?

Za oknem wróble ćwierkają.
Jaskółki z glinianych gniazd pod okapem sennie wylatują.
To ich pora na małe śniadanko...
Hen u sąsiada krowa ryczy jak parowóz ... na sokołowskiej stacji.

Patrzę na tę kroplę z zamkniętym w niej poranka obrazem.
Wstać muszę. Nowy dzień. Wystarczy marudzenia.
Romantyka! Wiersz życia nie zmienia.

Idzie noc. Niebo ciemnieje. Gwiazd coraz więcej.
Nagle jedna z nich ukośnie ku ziemi leci.
Życzenie pomyślałem. Czegóż życzę sobie?

Rosa spada. Stoję, patrzę. Jakiś smutek ściska raptem serce.
Ponad nieruchomymi drzewami skrzy się, migocze ogromna ilość gwiazd.
Wydaje się, że między nimi jest szklista przestrzeń nieskończoności.
Jak krople zimnych ogni spadają co chwila, gasnąc w koronach drzew.

KOCHAM JESIEŃ

Jesieni! Jak Cię nie kochać!
Tyle w tobie barw i odcieni.
Pięknie świat wokół malujesz.
W słoneczne dni wszystko przeplatasz
Babiego lata srebrnymi nitkami.
Tak pragnę byś zawsze była z nami!
A w deszczowe, ponure dni
Kocham Cię też! Tylko ciut smutno mi.

PIERWSZY ŚNIEG

Zdziczałe życie. Pusto i smutno.
Czarny szyber chmur niebo zamyka.
Lodowaty wiatr od północy leci.
Krzaki ku ziemi kładzie.
Drzewa nisko pochyla. Huczy i dudni.
Łbem w ścianę parku wali.

Stary park cierpliwie przyjmuje
Na swoją czerwonawą pierś jego uderzenia
I przejmująco wzdycha.
Unosi się nad nim w wielkim popłochu
Stado gawronów, smutnych ptaków.

Ze wszystkich stron mroźny wiatr wieje.
Pierwsze płatki śniegu rozsiewa.
Cały świat biały się staje.
A może szary świat tylko okrywa cienki śnieg.
Pierwszy śnieg. Zwiastun kolejnej zimy.
...Nawet marzenia zamarzają!

„DOCHODIAGI”

Za oknem jesienny wiatr szaleje.
Z dziwnym pośpiechem chmury płyną.
W czubach drzew z kłębami ostatnich jasnożółtych liści
Ptaki niespokojnie pokrzykują.
Wynędzniała wokół przyroda: drzewa, krzaki, trawy
„Dochodiagi” z łagrów przypominają. „
Słońce roztopione w szarości.
Woda strumyku rozmawia sama ze sobą,
Buzując oczekiwaniem, ucieka przed przeznaczeniem ...
Nad nią tylko falujące brzęczenie ostatnich jesiennych komarów.
Z wolna, po cichu, umiera przyroda ... Noc, noc, ciemność ...

Brunatna chmura przykrywa tarczę księżyca.
Noc z rozświetlonej srebrnym blaskiem
Nagle staje się tak ciemna, tak ponura,
Jakby głowa kata pod kapturem schowana.
Złowroga, smutna ciemność.
Ledwo widać własną wyciągniętą dłoń przed skroń.
Czyżby koniec świata.

MOI PRZYJACIELE ...

„Zbieraj ziółka na przypadki kiedy przyjdzie niemoc zdrapki.
W maju zbiera pszczołka, zbierajcie też ziółka”.

Babka z „Rancza” ziołami nie tylko z chorobami ciał i dusz skutecznie walczyła.
Doktora Weżoła w kozi róg nie raz zapędziła.

Przepraszam dr Ewę, d –ra Rafała, panią Basię z naszej apteki ...
Od dzisiaj nie tabletki, a zioła – to moi przyjaciele, to moje leki!

Z łezką wspominam mojej babci ogródek pełen pożytecznych roślin ...
Krzewy, kwiaty, drzewa, zioła ... Dywany ich jak lekarze
Dawały niezawodne leki od natury w darze.

Melisa, lawenda, kozłek lekarski zawsze mnie wyciszały,
Uspokajały, zmęczenie i bóle głowy usuwały, sen przyciągały.

Chabry, maki, chmiel – z nich napary trawienie ułatwiały,
Owrzodzenia leczyły, wątrobie skutecznie i bezboleśnie pomagały.

Mieszanki kwiatu lipy, bzu czarnego i rumianku na przeziębienia,
Napar z kwiatu lipowego umysł odświeżał, a nagietek był od stanu zapalnego ...

A jak mam opisać, wyrazić, przekazać woń zielonej mięty
Rosnącej pod płotem, jej cudowny aromatyczny zapach?

Skromna to bylina w całej Europie, Azji i Amerykach rozpowszechniona.
Persowie, Egipcjanie, Rzymianie od wieków w lecznictwie ją stosowali.

Ja od dziecka pamiętam do czego służy mięta! Wierzę w siłę ziół i dary natury.
Wznoszę toast herbatką z iliangulanu – żeńszenia, ziela długowieczności!
... zagryzę wiesiołkiem z lukrecją ...

„Zbieraj zioła, bo domowe ziółka, leki, lepsze nieraz niż z apteki”.

Wyróżnienie w konkursie na poezję „Tradycje Zielarskie na Podlasiu”. 2015

CZĘŚĆ II -a

NIE UTONĄŁEM W SŁOWACH!

OSTATNI RAZ O SOBIE

Ja, to trochę poezji ze szczyptą własnej filozofii
I cały garniec niepokoju. Dręczy to duszę moją.
To coś niezrozumiałego, co cichcem mnie zaplątało.
Mogę napisać bestseller, nie umiając pisać?
Wiersze to ulotna, niestety, aura.
Gamą słów świat kolorowałem. Pozostała tylko czarna kreska.

Nafaszerowany poezją największych wieszczów
Niczym czarny anioł po chmurach przelatuję,
Bez przekonania, tracąc instykt samozachowawczy.
Jestem bezwzględny cenzorem samego siebie.
Kluczę wśród zasadzek szczerości.
Omijam trzęsawiska pochopnych wynurzeń.
Powściągam ochotę, żeby błysnąć wiedzą o sobie samym.

Żyjemy w chaosie. Mądrych linczują, głupcom na głowy korony nakładają.
Dobrzy zebrzą pod kościołami, źli latają własnymi odrzutowcami.
Piękno po kątach się chowa, a brzydota
Pyszni się w każdym miejscu, gdzie tylko wzrok skierujesz.
Prymitywne czytała pod strzechy trafiają.
Grafomani pałace sobie kupują. W koszach leżą dzieła na przecenie ...

Nam dosyć ludzkiej intelektualnej nędzy. Nie zostanę ofiarą czyjegoś kaprysu.
Nie płaczę nad swoim losem. Życie moim przeciwnikiem.
Przyjmuję je takim, jakim jest.
Tylko czasami wpadam w ów czas kataleptyczny i produkuję bezbarwne wiersze,
Niewielkie przestrzenie słownej pustyni, w której chyba sam się zgubiłem ...

Dość zwątpień, małych nadziei i śączystych klęsk ...
Jestem tylko jednym z setek tysięcy wyrobników pióra.
Mamimy się beznadziejnie swoją ubogą niepowtarzalnością.
I już nie jestem ciekaw swojej przyszłości.
Chcę czy nie ... wkrótce zbieleją me kości.

Nie gram w pasjansa układanego przeze mnie przeciwko mnie.
Chcę tylko ... usnąć zdrowym snem.
Urodzony pod znakiem wagi, do końca mam sądzone
Szamotanie się z niesforą wyobraźnią,
I bezskuteczną, głupkowaną nadzieją. Tylko po co?

„Piękne słowa, brzydkie słowa. Nieważne to, co między słowami.
Z moich słów można robić okłady, ale można również nimi się sparzyć”.

(-) Tadeusz Konwicki „ZORZE WIECZORNE”.

ACH TE WIERSZE ...

Wiersze we wnętrzu serca żyją. Nocą się do Ciebie wymykają.
Noc w deszczu utopiona. Deszcz zajadle rozspaną noc siecze.
Wieczna czerń i mokra wilgoć jak ekran myśli odbijają,
Samotność tylko pogłębiają. Noc to pauza. W życiu czy w myśleniu?
Jesień. Przedwczesna jesień. Happy end! Szczęśliwe zakończenie. Tylko czego?

Wiersze jak życie szczęśliwe. Może tylko trochę bardziej ... siwe.
Jutro pewnie kartkę papieru znów rozłożę
I zapominając o wszystkim, w dziwnym amoku coś zapiszę.
Kiedy piszę, jestem nikim.
Komu te moje prawdy potrzebne?

Rozsławię się? To wystarczy. Za wyrozumiałość dziękuję.
To co piszę, co dla mnie ważne, w butelkę zakorkuję,
Na fale morza czasu rzucę. Pycha ... to zwykła hucpa!

Tak bez przekonania czołgam się po obrzeżach poezji.
Nie wykrzyczę cicho wszystkiego.
Wyciekają ze mnie słowa nijakie, mętne.
To taka rekompensata ... za życie marne?

„ Jestem tak dziwaczną mieszaniną zła i dobra,
Że trudno mi określić samego siebie”. (-) Lord Gordon Byron.
„ Zły i szalony” (bad and mad) . ..
Należę do Ciebie, całym sercem, całą swą istotą.
Gotów i słuchać Ciebie, czcić Ciebie i kochać,
I uciec z Tobą, kiedykolwiek, gdziekolwiek, dokądkolwiek!

I to moja smętna golgota. Dosyć wstydliva to utopia,
A przecież żyję dniem codziennym w gąszczu naszego życia.
Porzucam swój mały świat wypełniony kłopotami
I drobnymi przyjemnościami ...
Latam tak w niebieskiej ciszy, pod stopami Pana Boga...

LOS KUSZĘ

Mijają świty, dnie, wieczory ...Wokoło trzęsawiska banałów.

Życie spowolnione. Życie odcedzone...

Życie jak zeschnięty preparat pod mikroskopem.

Banalne zdarzenia. Banalne krajobrazy.

Zawiedzione nadzieje. Umarłe oczekiwania.

Otrute przecucia. Zgroza mrocznej przyszłości?

Za mną ciemność przeszłości. Zapadam się w te trzęsawiska.

Głowa pęka i serce płacze. Przede mną nie ma jasnej przyszłości.

A marzyłem, żeby po swojemu życie przeżyć.

Los kuszę. E tam! Niech będzie, co ma być.

Ani życie, ani poezja, niestety, nie nauczyły mnie żyć.

Zostawię coś po sobie, ale nie wiem, po co i komu?

ZEGAR! Mówi mi: PAMIĘTAJ!

Każda życia chwila słodkim upojeniem.

Nigdy nie wiesz kiedy zniknie ulotna rozkosz.

„ ... są słowa ładne i brzydkie, pojemne i ciasne,
dźwięczne i głuche, pachnące i lekko cuchnące,
podniosłe i skromne, wesołe i posępne,
głupkowate i majestatyczne. Słowa płaskie jak deska ...

Nie lubię słów. Już nie mam do nich zaufania ...

... wybierałem słowo i dociosywałem się w nim
ostatecznej i jednoznacznej treści,

umieszczałem je w wierszu, to znaczy w pustej przestrzeni

pełnej tajemniczości, i ono odzywało się wtedy jak dzwon

i jego głos brzmiał całą skalą swego dźwięku,

budził w pustce kolejne echa i cichł ...

I są słowa łaskoczące naszą wyobraźnię, pobudzające ekrany pamięci ...

Są też słowa –klucze, które otwierają w ciemności

błyski jakichś scenek, drobnych wydarzeń ...

Ale i poezja zabija słowa. Uśmierca je przez natłok słów.

Jest za dużo poezji na świecie, a w niej za dużo słów”.

(-) Tadeusz Konwicki „ZORZE WIECZORNE”

Tak zawsze marzyłem, by wiersze moje
Na kakofonicznej słów muzyce oparte były.
Niestety, są nieforemne, ciężkie...
To głązy wleczone przez życia mego bezdroża.

Nic już nie zmieni ckliwość, płaczliwość,
Mój sentymentalizm, cierpiętnicze zachowanie?
Nade mną tylko obojętne, takie same od milionów lat,
Milczące gwiazdy.

BANALNY PREZENT ...

Tak niewiele dać Tobie mogę!
Daję więc to niebo wieczorne, pełne gwiazd i ten księżyc ...
To nasi bliscy znajomi, wierni przyjaciele.
Banalny to prezent, ale z serca.
Dodaję ciut nadziei i buziaków tysiące.
Jutro zaświeci nam nowe słońce.

ZAJRZĘ W OKNO CZASU ...

Nie mizdrzę się do świata.
Nienawidzę profanów ... i dowodów czolobitności ...
Dzisiaj , pijąc herbatę ...
Już tylko w ekran telewizora ze zdziwieniem patrzę
I czekam ... Na samym dnie serca tajemnicę kryję.
Zobaczę przyszłość, zajrzę w okno czasu?

DUCH SIĘ ... W KAŻDYM PONIEWIERA

„Duch się w każdym poniewiera, że czasami dech zapiera:
tak by się gdzieś hen gnało, gnało, tak by się nam serce śmiało
do ogromnych wielkich rzeczy, a tu rzeczywistość skrzeczy,
a tu pospolitość tłoczy, włazi w usta, uszy, oczy ...

My (poeci) jesteśmy jak przeklęci ...
Wytwór tęsknej wyobraźni serce bierze, zmysły drażni.
Oczy zaszły mgłami, pieścimy się jeno snami
A jak mnie kto w serce rani, jak tak sercem co zatarga,
to ostanie w sercu skarga. ... Wszystko się w poezji topi.

... a dzieła to mitręga próżna - mgła nic niewarta.
Jakieś serce krzyczy w głos ... a mnie znowu teraz niesie ... ”

Stanisław Wyspiański „Wesele” (Słowa poety).

„Jest taka gra, żeby się po prostu cieszyć,
znajdować we wszystkim coś dobrego, radosnego ...
Obojętnie co. I cieszyć się tym z zapalem”.

(-) Eleanor H. Porter „ Pollyanna”

„ znajdź pozytywną stronę każdej sytuacji”.
Wiersz powinien rozświetlać śmiechem człowieka?
Każdy ma swój sposób słów wypowiedzania ...
Ja daję ... kawałek mojego świata.

ABYŚ SAMA NIE BYŁA ...

Znowu przyszła do mnie ...SAMOTNOŚĆ.
Weszła nawet w drzwi nie pukając,
Pewnie dlatego, że już tak długo się znamy.
Zapytałem, po co przyszła.
Odpowiedziała, nie chcę być sama ...

„ Każdy jest samotny na swój sposób ..
Choćby miał wokół siebie setki ludzi, może być samotny.
A wiesz, samotny dlaczego?
Bo nie umie cieszyć się słońcem, deszczem, burzą, pełnią księżyca,
Bo nikt mu nie powiedział, że jest ważny, dobry, potrzebny”.

(-) Monika Sawicka „Szeptem”.

OKRUCHY MIŁOŚCI ...

Skwapliwie zbieram nawet najmniejsze okruchy Twojej miłości.
Na nici pamięci je nanizuję i całym sercem za nie dziękuję.

A gdy słowo „kocham” słyszę rozpromienia mi serca ciszę.
Te okruchy miłości, jak nasionka rozsiej, by niosły mi
Nie tylko nadzieję w trochę radości w szarej codzienności.

Bo miłość różne oblicze przybiera, w dwóch małych słowach się zawiera.
Od dawna je mówię, powiem i teraz: kochm Cię!

JAKA WIKTORIA ?

Na co ci się poeto ta poezja przydaje? Trzepiesz słowami i wierszami.
Strofy sens tracą, niepotrzebne nikomu. Mierzyłeś zbyt wysoko!

Marzenia bez spełnienia, wypaczone, wyolbrzymione ...
Dobyleś do brzegu swych możliwości.

Tak to się z człowiekiem dzieje, z wiekiem głupieje.
Szuka szczęścia w swoich nieszczęściach!

Nasze życie w rozmaitość wpisane, za każdym razem coś wychodzi inaczej.
Nic nigdy tak samo. Wszystko zawsze na swój sposób.

Cóż! Wiktorია nie twoje ma imię. Twoje wiktorie ... pyrrusowe,
Efekt niegodzenia się z przemijaniem.

Wiersze to Twój wewnętrzny bunt. Nie zgadza Ci się to, co masz w sercu,
Z tym, co widzisz ... w lusterku? Najlepsze piszesz ... w szampańskim nastroju?

Poezja –to duchowość... Chcesz po prostu żeby bardziej było widać piękno.
A może naczytałeś się za dużo bajek. Nie odróżniasz fikcji od prawdy.
Jakiej prawdy? Czyjej prawdy?

Nie chcesz żyć w poniżeniu, jak struś głowę w piasek chować.
Chcesz być orłem, sokołem ... ku obłokom szybować.
Jednak kochasz życie. Cieszą Cię najmniejsze drobiazgi.

Jestem z Tobą! Szkoda czasu na złoszczenie się. Uśmiechnij się!
„ Uśmiech to ... połowa pocałunku”.
(-) Kornel Makuszyński.

Oczy zamykam. Zamyślam się na dwa machnięcia skrzydeł motyli.
Otwieram oczy ... Nagle ... prosić zaczyna .
W maju? Tak. Widzę jak na dłoni.
To białe płatki kwiatów ... z mojej starej jabłoni.

CAŁA JESTEŚ WE MNIE ...

Tęsknoty nie oszukam, ona tkwi we mnie.
To wezwanie, lecz nie zawsze życzymy go sobie.

Samotność jest bolesna i straszna zarazem,
Nie zna litości ani słowa ... razem?

Tysiące myśli związane z Tobą.
Będziemy razem. Popłyniemy do krainy marzeń.

Przez życie razem pójdziemy.
Do starości ze sobą będziemy?

Naprawdę się kochamy i wszystko przetrwajmy.
Na nic uwagi nie zwracajmy.

Będziemy ze sobą mimo wszystkich granic,
Mimo wszelkich przeciwności, Nic nie ulegnie naszej miłości.

Dzisiaj Jesteś w moich snach ... w mej duszy.
Jesteś w moich wierszach ... w mym sercu.
Jesteś w moich myślach ... w mej głowie. Cała Jesteś we mnie.

Piszę dla Ciebie ten wiersz i wzruszam się do łez.
Może zapuka też ktoś, co ma samotności dość.

Razem do grającej szafy grosik wrzucimy
I znów przy jej muzyce zatańczymy ...
Jeszcze choć jeden raz! O tym marzę, tego pragnę.

„Tylko czas rozumie jak ważnym uczuciem
W życiu każdego człowieka jest miłość”...

„Płomień nadziei nie powinien nigdy zgasnąć w Twoim życiu” ...
Bo ... „miłość jest jak ocean”.

(-) Monika Sawicka „Kolejność uczuć”.

Tylko w ciemności srebrne gwiazdy zobaczysz,
Miłość zrozumiesz, nauczysz się wybaczać.

Tak, trzeba przeżyć wszystko: radość, smutek, płacz w ukryciu,
Wiarę, że miłość jest najważniejsza w życiu!

DWA SŁOWA

Kocham Cię! Dwa słowa! W nich życie się mieści.
Dwa słowa. A ileż w nich znaczeń i treści!

Tak łatwo je wypowiedzieć. Dwa słowa - tak dobre, słodkie, miłe.
Kluczem są – magię nadziei przywracają.

Nie złoto, nie srebro, a miłość wielką zaskarbiają.
Tak łatwe w swej treści ... w nich życie się mieści!

Kocham Cię! Ile prawdy w tych słowach?
Nie odkryłem lekarstwa na miłość. Zagubiony ja człowiek,
Mój ostatni na miłość czas?

Teraz, gdy serca masz już dwa, smutki też dwa
I miłość po kres i radość do łez ... noce długie i złe ... częściej całuj mnie.
Nie wiesz przecież, jak będzie, o nie!

Bliźniacze dni - to paciorki. Jak różaniec klepię życie.
Rymów w wierszach mi brak. Gdzie kolorowe motyle?

Tylko nie mów: nie ma już miłości!
Serce w mroźną zamieć wrzuciłaś,
Czy też w rzece łez najskrytszych je utopiłaś.
Czyż nie one budowały naszą miłość?

ZAUFĄLEM MIŁOŚCI ...

„ Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą;
Nie jest bezwstydną, nie szuka swego,
Nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;
Nie cieszy się z niesprawiedliwości ...
Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,
We wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje”. (-) Biblia. Z listu do Koryntian.

Miłości Zaufałem! I co od niej dostałem?

LĄDY NADZIEI ...

Noszę w sobie radosne odkrycie, przyniosłaś mi nowe życie.
Skrawek szczęścia w Twoich oczach ujrzałem.

Przeglądam się w nich, jak w zwierciadle radości,
Ofiarowywanej mi każdego dnia, gdy jestem z Tobą.

Pozwalają mi wtedy odkrywać szczęście na nowo.
Wszystko, co kocham dostaję od Ciebie!

Dzięki Tobie na tej nędznej ziemi jestem jak w niebie!
Dzięki Tobie płynę. Mijam lądy i wyspy nadziei.

Wszystko mi mówi: niedługo, może za chwilę,
Osiągniemy to, co nam się śniło, marzyło.

A może te miejsca wcale nie istnieją,
Tak jak Atlantyda, są tylko snem.

A jednak, przynosisz mi myśli promienne!
Jesteś wiosną w zimowe półmroki,

Porannego słońca pierwszym promieniem.
Jesteś w tej podróży mego świata ozdobą.

Czuję, że rozumiesz mnie bez zbędnych słów.
Do życia dodajesz sił. Oprócz Ciebie nie trzeba mi nic.

ZAWSZE I WSZĘDZIE

Żyję wspomnieniami, marzeniami. Nie wierzę, że nigdy nie zobaczę
Twojego radosnego uśmiechu i nie usłyszę Twego oddechu.

Ty jesteś przy mnie zawsze i wszędzie każdego dnia, a nocą w moich snach.
W moim sercu masz mieszkanie ... Na zawsze w nim Kochana zostaniesz!

We mgle horyzontu ... odleciały marzenia.
Koniec zachwyków ... Tylko resztki sumienia?

Będzie dzień podobny do dnia. Rok podobny do roku. Jak długo?
Wkrótce będę za życia zakrętem ... jeszcze tylko parę kroków.

ŚWIATA NIE ROZUMIEM

To świat zwariował, nie my! Nam tak niewiele potrzeba, gdy mamy siebie.
Najczęściej jednak nic nie idzie po mojej myśli.

Nie odpowiadam za przypadkowe łązy.
Nie rozumiem świata. Coś we mnie zastyga.

„Zbyt wiele jest małych serc, zbyt wiele dusz załęcznionych,
Zbyt wiele zamkniętych umysłów, sparaliżowanych ramion ...”

(-) Monika Sawicka „Szeptem” .

Pustka dookoła i we mnie ... A serce moje domaga się bliskości i ciepła.
Tyle planów i marzeń, tyle pytań bez odpowiedzi.

Kłamstwa na głos mówione czy tylko wyszeptane... Życie kiedy prawdziwe?
To stek kłamstw, próżne żądze. Świat rozwiązłości, resztek rozsądku,
Resztek radości, lecz nie umiem uciec ... miłości!

Życie jest bezwzględne! Różnie płynie nam czas.
Blask wiosennego słońca mnie oślepia. Łzami nasiąkła ma powieka.
To, co w sercu ukrywam, tylko dla Ciebie wypływa!

Decybele życia gdzieś w dali słyszę.
Taniec światła, jak dawne wspomnienia widzę.

Cienie skrzydlate, płonące obłoki przykrywają odległe widoki.
Jak piasek w klepsydrze spływamy. Przed ciszy dotykiem uciekamy?

Łzy spływają po policzkach. Zamglone spojrzenie.
Piszę ... kartkę wypełniam słowami.
Wyciskam z siebie miłosną esencję. Dla kogo? Dla Ciebie czy siebie?

ŻYCIA FILOZOFIA ...

Błądzą w czasie czy w obłokach?
Niepokój czuję. O własne wspomnienia potykam ...
Umrą we mnie, zanim wyrażę ostatnią wolę.
Sercu tylko żal, a duszy wcale nie lżej.

Życie już ostatnim płomieniem się tli.
Tak łatwo zgasić je. Świat pędzi co tchu.
Nie mamy już czasu na miłość.
Co jeszcze może los nam dać lub zabrać?

Oprócz siebie przecież już nic nie mamy.
Może tylko doła zła chce nam siebie odebrać.
O nic więc już nie pytajmy. Zawsze lepiej wiedzieć mniej?
Wszystko ma swój czas. Przychodzi też miłości kres.

To cała filozofia życia i jego sens. Nie da się inaczej.
Nie uda się zagrać jeszcze raz vabank.
Kiedy miłość umiera, niech przemówi poezja.

To, co dzieje się każdego dnia i z każdym dniem powraca:
Codziennosc, zwyczajność, rutynowość, banalność,
Sytuacje z pozoru banalne, nieistotne, wręcz trywialne -
Da się mi uzmysłwić, zgłębić? Jak mam to opisać?

Próżno w moich wierszach szukać tylko powagi,
Jakichś tonów. Wszystko podszyte ironią?
Dlaczego więc z reguły uważane są za smutne?
Bo ich odbiorca nie wie, śmiać się czy płakać!

SERCE ŁEZ WARTO ...

Tak sobie rymuję. Dobieram słówka.
Przyjmuj te wiersze, też zwyczajnie,
Bez większych emocji, naturalnie.
Ale to nie główna rozrywka. Mógłbym tak do woli,
Ale tylko Ty wiesz, dlaczego serce mnie boli.

Oj! Bo inaczej zatopię swe smutki ... W trochę więcej piwa lub wódki?
Nie! Chcę pamiętać, kochać, choćbym miał po nocach szlochać.
Serce Twoje jest łez warte! A moje? Rozdarte.

Dusza moja ... cienka listwa. Wbijasz w nią gwoździe, trawi ją ogień,
Porywa ją wiatr, niesie woda. To dlaczego jeszcze żyję?
Odpowiadam: krzepi ją moja miłość do Ciebie!
Za dużo słów? Osusz swe oczęta! Przecież Ty też ... nie jesteś święta!

NASZE DROGI

Drogi prowadzą nas ... w inne drogi. Nasze nie są jednak proste.
Same zakręty ... wyboje. Tak rzadko jesteśmy szczęśliwi oboje.
Chcę być przy Tobie. Cichutko do Twego uszka
Słodko jeszcze raz powiedzieć: Kocham Ciebie!
Poczujemy się jak w bajce, jak w niebie?
Te nasze chwile zapamiętać chcę!

Proszę przytul mnie! Niech nasze sny złączą się, jak krople wody dwie.
Żyjmy tylko dla siebie. Kochajmy się!
Drogi ... drogi! Zjawię się w tym samym miejscu po raz drugi?

JESTES JAK WENUS ...

Namiętny, zachłanny pocałunek ...
Pożądanie, błogostan, niepokój,
Wlewają w serce najczystsze uczucia.
Prawdziwa rozkosz! Staję się całkiem bezwolny.
Pożadam Cię! Szepczę: Kocham, Kocham ...
Jesteś jak ... Wenus Durerera, uwodzicielska, godna pożądania.
Rozbieram Cię ... słowami.

Wspaniała w swej dobroci! Pani doskonała!
Kłaniam Ci się nisko, bardzo nisko.
Moje jedyne marzenie - bądź przy mnie blisko!

Zatrzymaj czas! Otwórz moje oczy.
Z chwili na chwilę jest mi coraz zimniej.
Ogrzej mnie! Cały z zimna drzę!
Zobaczę w Twoich oczach coś ciepłego?

Pragnę Twój głos usłyszeć. Wiem: Nie szukasz mnie.
Nie szuka się czegoś, co w sercu nie istnieje.
A może to omam wzrokowy? Słów nie znajduję.
Wiem: Od tysiącleci wszyscy podążają tą samą drogą ...
A jednak za każdym razem ... jest cudownie.

Nasłuchuję szumu deszczu. Za oknem wiatr świszczę ...
Przez łyżę się uśmiecham. Koniec endorfiny!
A taki był przez chwilę piękny stan euforii!
Też się uśmiechnij. Uśmiech rozświecili Ci duszę.

SMAK NADZIEI ...

„ Miłość to jest to, co pozostaje, gdy już zabrane wszystko. Nawet nadzieję”.

(-) Anna Kamieńska Notatnik 1965 -1972”.

Nie, nie można kochać za bardzo. Zawsze Kochamy za mało;
Bo to, co wydaje nam się nadmiarem –
To może miłość siebie lub „miłość miłości”.
Samo czekanie jest nadzieją.
Czekam, a więc mam nadzieję, lecz ma ona gorzki smak.

Kochać – znaczy czekać.
Prawdziwa miłość jest samą tęsknotą i pragnieniem.
Nie umiem napisać jak Ciebie Kocham.

Lękam się cikliwej poetyczności.
Ciągłe mówimy, by nic nie powiedzieć.
Wielkie są wszystkie niespełnienia.

Odnajdźmy w poezji coś z prawdy własnego serca.
Zawsze jestem szczęśliwy, gdy moje wiersze
Pogodnie patrzą na świat, gdy mówią o miłości i nadziei.
Nie zawsze umiem zastąpić zmęczone już słowa nowymi.

Aby poznać prawdę, należy tylko ... zamknąć oczy?
Możemy poznać sny, możemy poznać miłość,
Lecz nic z tego nie jest realne. To pozory rzeczywistości!

Wokół więc czego zbudować miłość i marzenia?
Moja ... darła niebo pazurami. Całowałem pustkę?
Piękny jest świat, gdy dzielisz go z kimś. Sama masz jego tylko pół ...
Miłości chcesz ... ze mną się go dziel.

NOCNE MARY ...

Nocą, gdy wyobraźnia zasypia, słyszę w uszach szepty.
Do snu się układam. Pilnuje mnie wiernie Twój anioł stróż.
Nie zasnę snem, co zapomina. Trwam w cierpieniu,
Zagubieniu, znużeniu ... same tylko mary.
Umiesz zasnąć? Sen już czeka. Przedtem bajkę szepnie Ci poeta.

Ciężkie są noce, szarość życia uwiędła ...
Uwierz w jedno: miłość żyje, zmieni wszystko.
Powtarzam więc po wielokroć: kocham, kocham Cię!
Kocham, w tę noc ciemną. Daję Ci miłość tajemną.
Sen przywołuje mi Ciebie, Twoje kasztanowe włosy.
Przychodzisz tak z daleka ... Uspokajasz serce moje.
Łez się nie wstydzę, niech z oczu płyną ...

Oczarowałaś? Nieufność do życia zabrałaś?
Moich myśli i słów nigdy się nie bałaś.
Całowałaś! Przytulałaś!
Do swego świata serce i duszę moją zabrałaś!
Wszystko w moim życiu mi odmieniłaś.
W otchłań ukojenia wprowadziłaś ...
Kochać prawdziwie nauczyłaś!

Wicher do okien się dobija. Budzę się.
Pozostaje jeszcze jedno wspomnienie ...
Żegnaj moja Kochana dziewczyno!
I tak nie wiem, co mnie jutro czeka ...
Ogrzej więc mi tylko serce w nocy,
Rozjaśniaj me myśli w dzień ...

Śpij spokojnie. Rankiem zbudzisz się radosna ...
Obudzona, nie uwierzysz, żeś tylko śniła.
Dam Ci różę, jedną różę, taką krwistą, czerwoną,
O zapachu miłości i grzechu.
Różę z rosą łez na płatkach, ale bez kolców,
By nigdy nie zraniły Ciebie!

Jakże tu uchwycić coś ze snów przejrzystych nici?
Marzenia nie chodzą boso, ale w sercu mam ukryty
Kosz pełen nadziei dla Ciebie i siebie.

Twoje serce noszę przy sobie. Nigdy się z nim nie rozstaję.
Jesteś ze mną? To nie znam już lęku.
Ile razy można umierać z miłości,
Żyć samotnie na tym świecie ... za małym.

PÓZNO, PÓZNO ...

Tyle lat mnie omijałaś, broniłaś się przed spotkaniem ...
„Pewnie późno, późno, późno jest, by zaczynać wszystko znów”.
(„ Budka suflera”).

Wszystko powiedziane, wykrzyczane, kropka.
Puzzle nie trafią na swoje miejsce.
Może więc po prostu relacje przyjaciół ... na odległość?
Serce rozkolatało mi się jak sztormowe morze.
Cień nadziei tak nikły, jak nic babiego lata.

Przesadzam? Nie jestem przecież ogrodnikiem.
Serce moje cały czas jest przy Tobie!
Czyżby rodzaj psychicznego inwalidztwa,
Na które nie ma lekarstwa?

Wyjdź proszę na balkon. W gwiazdy popatrz.
Może coś Ci powiedzą. One mądre są.
Od milionów lat na niebie siedzą.

Pewnie powiedzą: miłość jest czekaniem
Na spełnienie, trwanie, zrozumienie ...
Na sen, na świt ... na Ciebie
... i będziesz w siódmym niebie?

CHWILE ...

Przyfrunęłaś, usiadłaś mi na dłoni. Skrzydełkami zatrzepotałaś.
Radośnie w oczy spjrzałaś. Coś powiedzieć chciałaś...
Do serca przytulić Cię chciałem! Niestety, ... odleciałaś wysoko, daleko.
Do zrozumienia mi tylko dałaś: chwile są ulotne jak motyle!
Chwila trwa ... przemija i tyle.

Na łóżku leżysz cała w płatkach frezji. Myśli płaczą się w Twojej głowie.
Przeniosę Cię w świat poezji?
Pozwól unieść Cię ku bogom miłości, szczęścia, radości i uciech.

Będiesz cała w obłokach ... Otulona myślami, oplątana marzeniami.
Splotą się nasze dłonie. Nie będzie już nic, poza nami.
Zamkniemy się w naszym małym rajku.
Przyjdź! Wszędzie Cię wyciąuję. Nie skończy się na „ ochach” ...
Zostań chwilo! Przy mnie jesteś. Nowym się rodzę.

Tęsknię bardziej do przyrody, pięknych krajobrazów niż do ludzi.
One niczego nie udają.

WIOSNA KRAINĄ CZARÓW?

Wiosna nadeszła! Pora ubrać to w słowa.
Pod powłoką wyrażeń bezpiecznie żyć, marzyć.
Co powłoka zbyt twarda?
Nie umiem już chyba i wiosny opisać.
By opisać jak ją czuję, nie wystarczą zgrabne słowa.

Wiosna do życia świat budzi.
Pierwsze pąki na drzewach jaśnieją.
Świat przyrody i ludzi nowymi nadziejami się łądzi?
Wielkanoc nadchodzi. Pokój i radość niesie.
Kochający padną ofiarą kochanych!

Wiosna! To czas czarów, słodkości, dobrej magii.
Niestety, dla mnie to kraina złych czarów.
Widzę świat z marzeń i miłości wyprany?
Pustkę i strach czuję. A jednak uparcie i skrycie
Kocham wiosnę i życie!
I szukam tych, co też je kochają i ciut nadziei mają.

DOTKNIĘCIE MIŁOŚCI ...

Nasz park taki wielobarwny ...
Wiosna, lato – zieleń, słońce.
Jesień – piękne, barwne liście.
Zima – śnieg wokół bielutki.

Drzewa z mini rzeźbami z lodu.
Wiszą one na gałęziach
Niczym łyzy białych aniołów ...

Każda w naszym parku pora roku,
To ... dotknięcie miłości.
Żadne słowa nigdy tego nie oddadzą.

Tak karmię duszę ... kolejnymi wierszami.
Rosną mi skrzydła! Jak Pegaz pędzę po niebie
Do miłości mojej ... do Ciebie!

KOCHAĆ ... NADZIEJĘ NIEŚĆ

„Życie nie jest ani gorsze, ani lepsze od naszych marzeń”.

(-) William Shakespeare.

Każdy z nas przecież ma swój krzyż!

Wyrabię maczetą choćby wąską ścieżkę w dżungli problemów?

„Kochać – to nadzieję nieść, gdy cierpienia noc słońce zasłania”.

„Gniew jest jak wiatr. Wydmuchuje z Ciebie rozsądek.

Wyładowane w nim emocje niewarte wydanej energii.

To wołanie duszy o pomoc”.

(-) Ania Delffin „Gniew jak wiatr”.

„Najcięższą chorobą naszych czasów jest SAMOTNOŚĆ”.

(-) Matka Teresa z Kalkuty.

Łzy jak ogniem palą tylko w samotności.

Urodziłem się zbyt smutny.

Nie jestem stworzony do miłości.

Nawet gwiazdy płaczą razem z tym, kto płacze w nocy.

Ciche nadzieje ... płaczą najgłośniej.

NIEBA NIE BĘDZIE ...

Mój sen, zjawa bez nazwiska.

Frunę, rosną mi skrzydła u ramion.

Oby tylko z wosku nie były.

Nowe sny o potędze wymyślam.

Lecę ... do jakiego nieba?

Nie uniknę upadku.

Kto pióra po mnie pozbiera?

Zabłądziłem ...

Świat tysiącem ludzkich nieszczęść moknie.

Wiatr opętańczo o skrzydła deszczem dzwoni.

Złudna błyskawica rozświetla niebo boskim ogniem.

Lecę ... w zapomnienie ...

Marzenia się rozwiały, jak chmury w dal poleciały,

Z deszczem popłynęły, hen zniknęły.

Odeślij mi marzenia. Chcę mieć nadzieję ich spełnienia,

Anizeli nie mieć ich wcale ...

MOŻNA MIEĆ WIĘCEJ ?

Patrz na obłoki białe płynące po nieba błękicie.
Wiatrem w dal gnane, nie wiesz gdzie zarzucą kotwicę.
Dusza moja też leci wysoko do niebios bram.
Słodyczą miłości upojona swój eden odnaleźć chce tam,
Lub tutaj na ziemi w Twoich ramionach.

Drogi nie wybieramy, niewidzialny most przed nami.
A do jakiego celu zmierzamy?
Przez życie idziemy z całym bagażem wspomnień,
Tęsknot, niespełnionych marzeń ... Nie oglądajmy się za siebie,
Nie grzebmy w przeszłości, chociaż jak kamień ciąży.
Wędrować przez życie trzeba umieć, tylko trudno to zrozumieć.

Dziś, gdy już głowy wysrebrzone ...
Złodziej czas miłość nam skradł na tyle długich lat ...
Ale serca gorące mamy! Czy można chcieć więcej?**NIE OBOK SIEBIE**

W miłości nie ma praw ani obowiązków.
Po prostu kochajmy i o zbyt wiele nie pytajmy.
Żyjmy razem ze sobą, nie obok siebie!
„Żyjmy tak, jak czujemy, a nie tak, jak mówią o tym inni”.
(-) Monika Sawicka „Szeptem”.

Czego gorąco pragniemy, stanie się rzeczywistością.
Otwórz album ... ze wspomnieniami.
Ożyw tylko te dobre. Uśmiechnij się do nich.
Otwórz serce! Słowa pełne miłości i życia mądrości

Niech wciąż strumieniem z niego płyną,
Lub wzlatują na skrzydłach Pegaza
Do ludzi, dla mnie ... dla Ciebie?

Jesteśmy miłości męczennikami?
A może tylko zwykłymi grzesznikami!
Serca nasze i dusze - to nie wątroba Prometeusza.

Serca plastrami posklejane.
Twarze z historią życia zapisane.
Świętymi nie jesteśmy.
Nie marzą się nam aureole.
Kim więc jesteśmy?

SEN JEDEN , JEDYNY ...

Tak wiele miałem smutnych nocy ...
I przyszła ta jedna, jedyna.
Ze sobą sen przyniosła.

Przyszłaś! Z miłością spjrzałaś ...
Z włosów Twoich łagodna czerń mżyła,
Jak ze spopielałych węgli w wygaszonym kominku.

Tulisz się do mnie silniej i silniej ...
Nagle ujrzałem łagodne wzgórza Twych piersi ...

Bezwładne pocałunki ... szepty.
Na nowo zapalają się Twe smoliste oczy,
Jak u kota wkraczającego w ciemność.

Moje marzenia, smutki, niedole
Niczym obłok papierosowego dymu odpływają ...

JESTEŚ ZE MNĄ?

Kolejna noc. Słońce dawno poszło spać.
Za oknem ciemności i strach.
Nie chcę spać. Coś chcę Ci dać!

Oczy przymykam. Zakradam się do serca Twego.
Do niego cicho pukam. Otulam szyję Twoją ...
Przyciągam wspomnienia.
Taki restart naszych nadziei i marzeń.
Anioła wysyłam, by szeptał Ci w ucho ... o miłości mojej.
Może jutro już nigdy nie nadejdzie?

Daję Ci więc trochę uśmiechu. Zabieram smutki apatię.
Poczuj bliskość moją. Jesteś ze mną ... na duszy dnie.
Gdybym zasypiał przy Tobie,
Razem z Tobą witał wstający dzień
Wszystko byłoby inne ...

Zachwycasz mnie i przestraszasz. Nie wiem, kiedy kochasz ...
Bez Ciebie jestem słaby, bez Ciebie jestem głupi.
Dla Ciebie kradnę gwiazdy. Dla Ciebie pragnę skruchy.

Kocham Cię! To nie słów magia, zapatrzenie przez chwilę.
To nie nagłe olśnienie ... Gest może tylko nazbyt śmiały.

To słów rozdarta koronka. Dwa słowa sercem splątane!
Gdybym zasypiał przy Tobie ... wszystko byłoby inne?

Nie ma nic gorszego niż czekanie.
Chwile w wieczność, dni, noce w katorgę się zmieniają.
Zajrzyj w głąb swojej duszy, zrozumiesz źródło mej tęsknoty.
Czas nie czeka na nas. Dotrzymamy mu kroku?
Gdybym ... wszystko byłoby inne!

CZAS MNIE OSZUKAŁ ...

Pytałem: będziesz ze mną?
Dasz mi wszystko? Zapamiętasz?
Mówiłaś: będę chwilę. Dam ci trochę. Zapomnę.
Dokąd więc wrócisz? W pustkę serca?

To precz z moich oczu, serca i pamięci!
Niech kurz biblioteczny pokryje mój „Krzyk ...”
Tyle naszego, co sobie wyśniliśmy.
Nie ma już miejsca na dawne marzenia.

Pukanie serca do życia wciąż budzi.
Patrzę w niebo. Trzeba mieć wiarę?
Czas zasypie ślady, po których stąpałem.
Zamaże kurzem mój obraz jako człowieka.

Wszystko mi zabrał, na nic nie czekam.
Słońce chmurą zasłonił, a mnie oszukał.
Mam święty spokój! Serce już dla nikogo nie stuka!

KOŁYSANKA ...

Zamknij już zmęczone powieki.
Uleć gdzieś hen w krainy baśniowe.
Na dobranoc zapalę Ci gwiazdki,
Co iskrzą się na tafli nieba,
A księżyc srebrem tylko Tobie będzie świecił.

Obudzisz się o poranku
Radosna jak skowronek na wiosnę.
Nowy poranek uśmiech i radość Tobie da.
Skończą się kłopoty, zagości uśmiech złoty.

Nie wierzysz w sny upojeń miłosnych pełne?
Nie dbasz przecież o nie, o ich sens istnienia.
Masz rację. Liczy się to, co naprawdę ważne:
Chwila, dotyk ... krople deszczu, a nie łez,
Czasem ... zeschnięte, pożółkłe bez.

DOKĄD IŚĆ ...

Noc tylko złudzenie spokoju niesie,
Ciszą mamy, chwilę wytchnienia daje.
Lęk, niestety, nigdy mnie nie opuszcza.
Nie czuję się dobrze w jego kokonie.
To tylko złudzenie normalności.

Cóż mi pozostaje? Czy tylko przeszłość?
Nikt nie zapuka i nikt nie przyjedzie
I nikt nie zrozumie moich problemów.
Życie moje już dawno w gruzach legło.
Ciężar może zbyt duży, ja zbyt słaby.

Twarz napuchnięta, bez wieku, wyrazu.
Sam siebie już w lustrze nie rozpoznaję
Życie moje to ... stos martwych kamieni.
Tylko poezja jeszcze sił mi dodaje.
Czas mój, niestety, dawno w miejscu stanął.

Śnię ... Budzę się i znów w nowy dzień wkraczam.
Przeznaczenia szukam i drogi ... iść muszę!
Czas mą obsesją ... umieram na raty.
Czekam ... zastygnę w bezruchu na zawsze.
Zegarkowi i kalendarzom ... wierzyłem?

„TAKE ME” (WEŹ MNIE).

Piszę tak , jak oddycham, jak żyję.
Szukam drzwi, co pozwolą mi
Swobodnie przez tajemnice życia wędrować.
Moje pisanie ma służyć
Do ukrywania uczuć w melodyjnym szumie.

Mam pasję, ale los dał mi talentu zbyt mało.
Zawsze kogoś czegoś uczyłem ...
Dziś ... wierzę tylko w ciepły słów wiatr.
Nie marzę już ... o Himalajach poezji.
Nawet zbyt daleko mi ... do Tatr.

Wierzę więc w chmurki puchate, księżyc, okrągły, pyzaty,
W ciepły deszczyk o dach dzwoniący,
W zwiewne motyle, tańczące nad kolorowymi główkami kwiatów...
Widzisz, aż tyle! Tyle?

... NA LEPSZE CZASY?

Wędnąca róża o przemijaniu przypomina.
Nie ma nic lepszego ... od dojrzałości,
Takiej prawdziwej, nie zawsze spełnionej.
Zawsze mamy prawo do odrobiny jej zapachu?

Poezja, jak muzyka łagodzi obyczaje.
Czasem też uczy nas żyć.
Ty kochasz przecież taniec i muzykę.
Schowajmy więc w sercach co nasze na lepsze czasy.

Muzykę zbyt mało rozumiem, a poezja? Niech broni się sama.
Potrzebowałem aż tylu słów, żeby tak mało powiedzieć?
Szepczę Ci je co noc. Czujesz je sercem?
Serce moje tak niepokorne. Wszystko widzę też tylko zezem.
Rozmawiam ze swoimi myślami?

Między szeptem, a krzykiem, słowem, a dotykiem ..
Tak niewiele czasu daje nam los,
Ale nadziei utonąć nie daje.
Co jeszcze wróży nam los?

Nie żyjemy przeszłością, jest jak woda, przez palce przecieka.
Trzeba po prostu żyć, marzyć, kochać, śnić.
Wtedy, w tej życiowej podróży życie nas nie znuży.

PIANA SZCZĘŚLIWYCH DNI ..

Postrącam wszystkie gwiazdy ...Nie spełniają marzeń.
To zimne ogniki bez serca i duszy, a niebo miało być zawsze tylko nasze.
Życie bywa jednak zbyt podłe.
Rzeka kłamstw! Sam w niej się utopiłem. W to, co wierzyłem, straciłem.
Noszę w sobie i niebo, i piekło? Prawdę zgubiłem!

Nad rzeką prawdy każdy jest nagi. Jestem ciemnym niebem,
Ty moim księżycem ... Rozjaśnij mi drogę.
Przytul mnie. Niech nasze sny złączą się
Jak krople wody dwie. Żyjemy tylko dla siebie?
Mówię Ci: kocham Cię!

Przyjdzie pora ... znów z drzew opadną liście.
Znów ta szara i smutna ulica. Czas jak rozlana rzeka powoli upływa.
Tylko usiąść, zawyc jak wilk do księżycy.,
A może, lepiej napić się zimnego piwa?

WYBORY! WYBORY?

I TY możesz PREZYDENTEM zostać! To takie proste.
11 – ście kandydatur czy blagierów? Będziesz 12 –tym.
Zbiorowa histeria kraj ogarnia. Płynie rzeka kłamstw w żywe oczy.
Zaślepieni walką wyborczą stek frazesów rzucają.
Wszystko to, do utrzymania za wszelką cenę
Ognia społecznej nieufności i nienawiści.

Tak łatwo trafić na odpowiednią nutę polskiej duszy!
Zmysł polityczny rzeczą rzadką.
Dla wielu, niestety, nieznaną.
Żądzą odwetu pałający, głową naprzód się rzucają.

Jak Jankiel - na cymbałach wszyscy grają.
Struny naszych kompleksów potrącają.
I patriotyczny bębenek wytrwale podbijają.
Już tylko na sygnał do szarży niecierpliwie czekają.
Perłami do wieprzy ... strzelają. Z furią ku zagładzie nas pchają!
Ekscytację powszechną podsycają.
Dziwna to demonstracja miłości do ojczyzny.
Polityka Donkiszota! Poza triumfu,
Czy psa wściekłego, który rzuca się,
Kąsa, wszystkich naokoło zaraża swoją chorobą.

To tygiel wygórowanych ambicji,
Patrzący spode łba, gruboskórny, zadufany w sobie,
Człowiek próżny, małoduszny, samochwalca.
Wybiera niepoważną rolę zakłamywania się i zatajania.
Przejaskrawia i wyolbrzymia każdy fakt.
Frazesami rzuca, oskarżenia miota, świętości szarga. Polityczny szkodnik!!
Patriotyzm nie wystarcza do sprawowania wysokich urzędów.
Polityczny szkodnik – dramat gorszy, niż siedem plag egipskich.

I tak. Piękna wiosna. Maj. Efekt śniegowej kuli:
WYBORY!!! Obudźmy się z tego amoku!
Rozsądek zdrowy przywróćmy
„ Nie dajmy się oszukać, nie dajmy się ogłupić,
są na tym świecie rzeczy, których nie można kupić”.

(-) Stanisław Soyka

CO ZAGUBIŁEM?

Czymże jest miłość? Siłą, co łączy serca dwa.
Nieważne co było. Ważna ta chwila, która trwa.
I na co komu górnotłote słowa, wzniosłe metafory.
Nie pomieści uczuć głowa, gdy jestem z miłości chory.

Rozplątam co poplątane, odnajdę co zagubione.
Wyjaśnię co niewyjaśnione, przywrócę optymizm bez zastrzeżeń.
Uwierzę w to co prawdziwe ... w miłość szczęśliwą?
Czy tylko wszystko maluję słowami na papierze?

Kto nie zna miłości, ten żyje szczęśliwy
I noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy.
Dwie rzeczy ukryć nie umiem:
Kiedy jestem zakochany ... lub pijany.

W moich grzechach – moje pragnienia
Lecz one nieosiągalne, jak miłość, jak niebo.
Życie ich, jak płomień świeci – nietrwałe ...
Nie rzucajmy słów na wiatr, jeśli nie wiemy, dokąd je zanieśie
.... a o miłości tylko szeptem mówmy?

BILOKACJA ..

Uporczywie w snach powracają obrazy sercem malowane,
Chwile magiczne w sercach zatopione,
W duszy najgłębiej trzymane ... niezapomniane.

Aby dzień po dniu żyć siłę dają.
Na czas, kiedy znów wielki płomień
Rozpali się na nowo, pokornie czekają,
By ogrzać, co nigdy nie stygnie: wiarę i miłość!

Nie kochać, to być jak drzewo. Nie wierzyć, to lepiej umrzeć.
Nie mieć nadziei wtedy jesteś głaz zimny.
Wierzę, więc kocham, nie ulegam beznadziei.
Po nocach wołam, przyjdź, rozpal, wznieć pożar,
Ogrzej serca, niech w miłości płoną!

MILCZ SERCE !

Oplątany słowami niczym dziki bluszcz,
Przeskakiwałem z tematu na temat,
Niczym z kwiatka na kolejny kwiatek.
Choć bronię się przed tym,
Słowa same chcą być przeze mnie wypowiedane,
A świat cały przeze mnie nazwany?

Myślenie życzeniowe. Chciejstwo. „Wishfull thinking?”
Bez bezbrzeżnego samozachwytu!
Już więcej nie napiszę, jak paskudne jest prawdziwe życie
I jak odpychający prawdziwy świat.

Piękne baśnie mają na ogół niewiele wspólnego z rzeczywistością.
Nie można być wiecznie ... dzieckiem!
Hurraoptymistyczne nadzieje są mirażami.
Nie mogę ze spokojem patrzeć w lustro!
A może się mylę? Rzucam poezję! Po co o nią tyle krzyku.
Może lepiej ... napiję się wina.
Czegoż to winko nie sprawia? Rozwiązuje języki, nadzieję wyróżzowia.
Tchórza roześmieli, smutnych rozweseli ...
Krzyczy, dokazuje przedtem greczny, cichy.
Oto co robią z człowiekiem wina kielichy!

Gdy już nic Cię nie cieszy, wszystko przeraża,
Smuci i nęka... daję Ci dobrą radę: rzuć też poezję. Napij się wina.

„Boże daj mi pogodę ducha,
Abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę,
Odwagę, abym zmieniał to, co zmieniać mogę
I mądrość, abym zawsze potrafił odróżnić jedno od drugiego”.

(-) Kurt Vonnegut „ Rzeźnia nr pięć (str 54).

Niestety przeszłości i terażniejszości nie mogę zmienić ... a przyszłość?

ŻYJĘ JAK PAJĘCZYNA ...

Szarym człowiekiem, nikiem ważnym jestem.
Żyję jak pajęczyna ... Istnieję.
Po co, dla kogo, na co? Jestem tylko chwilę ...
Wyrzuconym przez życie śmieciem.

Prowadzę to moje ... nocne życie
I we własnym poruszam się ... niebie.
Moje pisanie niskiego lotu.
Brak mi, niestety, polotu.

Poezja jest jak mocna esencja.
Za dużo jej, herbata za mocna
I nie wypijesz nigdy do dna.
Czasem lekko ją posłodzę,
Zamieszam łyżeczką delikatnie
I mam proste danie ... na poetyckie śniadanie?

Herbatę piję ... język poparzyłem.
Teraz mam ochotę na coś lepszego ...
Na rozkoszny sok z owocu zakazanego?

Wiersze moje takie proste.
Mało w nich treści ... ciut głupawe opowieści.
Dla serca Twego motorem będą?

Nie znam języka poetów,
Niedopowiedzeń, przenośni, oryginalnych określeń.
Nauczyć się go nie dane każdemu.

Żeby go pojąć poezją trzeba karmić duszę, lub ... wsłuchać się w ciszę?
Mozolnie składam litery w wyrazy, we wzniosłe zdania.
Żałuję, że nie potrafię mówić wprost o naszej miłości!

Dla wielu to śmieszne, ale w moc słów wierzę.
One nadzieję niosą, dla serc są ucztą wspaniałą.
Z porannej rosy, z mgieł utkanych sennym szeptem powstają.

Słowa to smutek, rozpacz, gniew na papier przelane,
Lecz też marzenia, nadzieje, ulotność chwili,
Szczęście, co chce się pamiętać zawsze?
„Mądre myśli wraz ze starością i spokojem przychodzą?
Każdy ma jakiegoś fioła, ale największym
Jest mniemanie, że się nie ma go wcale.
... W ręku masz pędzel i farby.
Najpierw malujesz raj, a potem do niego wchodzisz”.
(-) Nikos Kazantzakis.

NOC TAKA CICHA

Gdy księżyc senny z twarzą poblakłą,
Srebrne promienie, jak zwierciadło
Z tarczy swojej sączy ... nie mów nic.
Noc taka cicha!

Naucz też milczeć serce moje.
Naucz nie odpowiadać na głupie pytania.
Naucz sensu milczenia ...
Broń mnie ... przed samym sobą!
Noc taka cicha.

Nie zawsze potrzebne są słowa.
Uwierz, kocham Cię, co noc od nowa.
Nie mam Ciebie, mój świat umiera.
Noc taka cicha.

Pęka nieć. Płacę codziennością.
I chcesz czy nie, nam pisana jest
Ta to miłość, aż po życia kres.
Noc taka cicha.

Wykrzycz mi głośno wszystko, co chcesz
I tak w sercu mym zawsze jesteś,
Chociaż tak naprawdę nie mam Cię fizycznie.
Noc taka cicha.

I tak co noc gapię się na księżyc i gwiazdy na niebie.
Tak daleka do nich droga ... prawie tak, jak do Ciebie.

Ale zawsze będę Cię kochał!
Noc taka cicha.

Noc ciemna. Tak się boję! Otwórz drzwi .
Dam Ci piękną różę i siebie.
Nowy sonet napiszę dla Ciebie.
Coś mi już mówi, wkrótce przeminę,
Jak dzień, jak wieczór, jak gwiazdna noc ...
Noc taka cicha.

Słyszę szept Twoich myśli.
Z nieba spadają srebrem nocy utkane, miłość pogłębiają.
Z nich i marzeń moich pragnę życie lepsze wyśnić.
Bez nich świat jest nagi. Tylko serce szept taki zrozumie.
A noc taka cicha ...

NIC NIE PRZEMINĘŁO ...

Zamknij miłość moją w bursztyn – świadek minionych wieków.
Noś ją w sercu. Nigdy nie będziesz sama.
Nie smuć się. Nic nie przeminęło.
Przyjmij miłość, jak wielki dar.
Nielicznym, może tylko w snach, będzie powtórnie darowany.
Zamknij oczy i marz o raju z Cherubinami.
Oni od dawna znają fascynujące wersety ... o miłości.

Szukam Twojego śladu na ścieżce zasypanej wierszami,
Zagubionego między życia chwilami.
Widzę w zachodzącym słońcu nadzieję niezgasłą,
Otuloną diamentowym blaskiem.
Czuję zapach róży i wiatru szelest ...
Dzielę się z Tobą poezją i sercem. Nie mam nic więcej.
Zostaw „wczoraj” za drzwiami, myśl co „jutro” przyniesie.
Ja na te dni ponure ofiaruję Ci serce,
Złotem zachodzącego słońca malowane, granatem nieba zdobione .
Niech zawsze miłością płonie ... płonie.

SPRAWY SEDNO ...

Jedna jest droga, którą serce zna
I nocą po niej błądzi i za dnia
Tak długo, aż SERCE Twoje znajdzie,
Bo kochać chce i z Twoim złączyć się.
Daje mi ONO promień uśmiechu.
Tak wysoko unosi w obłoki.

Księżyc jasny. Tapczan zbyt ciasny.
Nie chce mi się samotnie spać.
Przyjdę do Ciebie serce Ci dać.
Po cichu do Twego chcę się przytulić.
Tęsknię. Kocham. Mogę tylko tyle.

Snem nieutulony błądzą w mroku.
Czy myśli dogonię ptaka lotem?
Tylko kiedy pytam ... Chyba potem.
Twój głos słyszę i oddech Twój czuję.
Tak chcę głośno zawołać: KOCHAM CIĘ!

Z nadmiernej tęsknoty już umieram.
Tak uczucia z serca w słowa zmieniam.
Do Ciebie tylko w wierszach przychodzę.
Lecz one, to rozlana wody rzeka.
Nadziei coraz mniej, czas ucieka.
Sny prorocze, marzenia zwodnicze ...
Czyż więcej dróg prowadzi do Ciebie?

I w tym sprawy sedno czy wybrałem
Tę właściwą, tę jedyną, jedną
I czy też czar miłości nie pryśnie?

Tu księżyc mgielka chmurek przesłania ...
Jednak życie bez miłości nudne,
Banalnie zdumiewające, trudne.
Mozolne próby zbliżenia się do tej prawdy
Serce rozdzierają, wręcz żyć nie pozwalają.

Co najśmieszniejsze w życiu?
To, że zawsze na odwrót myślimy.
Najpierw do dorosłości nam się śpieszy,
A potem za utraconym dzieciństwem wzdychamy.
Zdrowie tracimy, by zdobywać pieniądze,
Potem pieniądze, by odzyskać zdrowie.

Żyjemy jakby nigdy nie mieliśmy umrzeć.
Umieramy, jakbyśmy nigdy nie żyli ...

NADCHODZI WIOSNA

Dlaczego nie myślę o wiosnie? Myślę tylko o pewnej jesieni.
Była dla mnie i latem i wiosną. Byłem wówczas szczęśliwy, radosny.
Nie mogę żyć wspomnieniami. Do przeszłości wracać myślami.
Uśmiechnij się. Nadchodzi wiosna. Wszystko zazieleni, świat zmieni.

„Wszędzie tu widzę sen i melancholię wiecznie zielonych drzew ...
Ogrody przemierzają umarli poeci... ich cienie ... i gra Vivaldi”.

Elżbieta Gagjew „Gdy śpią ogrody”.

KROPELKI NADZIEI

W cichej myśli przystani cumuję marzeń okręty,
Nim fala codzienności o skały je rozbije.
Myśli biała piana odbija się od skały.
Nie wypatruję już nadziei żagli białych.
... I zatrzymało się serce moje.

Płyną myśli ujęte w słowa, grają swoją melodię cichą.
Cisza w myśli wsłuchuje się nieśmiało.
Słucham tej ciszy. Aż w uszach mi dźwięczy.

... I czekam na znak Twój.
Czekanie coraz bardziej mnie męczy.

Czas w burzy zamęcie zawisł ciemnymi chmurami.
Wiatr szeptał fal powtarza. Burzę uciszy tylko serca odwaga?
Nade mną niebo błyskawicami rozdarła.
... Nie czekają już na mnie, Twoje ramiona otwarte.

Zegar czas wolno odmierza. Nadzieja odpływa, dusza umiera.
Wena gdzieś w kąt się schowała. Łzy po policzku spływają.
Moje serce bezskutecznie szuka tego, co straciło.
Nie ma już poezji, słodkiej niewinności, beztroskiego śmiechu.
... Pozostaje tylko cichy krzyk bezradności?

Czas biegnie pomiędzy myślami.
Wyrywa obrazy z marzeń.

Pozostaje nadzieja ... radość istnieje.
Dzień stanie się lepszy i miłszy?
Myśli moje nie zawsze dają szczęścia łut
... I nie zawsze ... obłuda ma spód.

Na podbój dnia więc wyruszam! W sercu mam krople nadziei,
Małe kropelki szczęścia i uśmiech serdeczny na ustach...

GONITWA UCZUĆ ...

Spragniony gorących wrażeń czekam miłości.
Karmiony złudzeniami pustką życia, biegnę, goniąc swe marzenia.
Po drodze słów błędzę.

Staję do walki z życiem, by nie zatracić się w codzienności,
Nie zgubić sensu w swych marzeniach
I dalej sercem malować, co niewidoczne, a co najważniejsze.

Z sercem popękanym na drodze naszych marzeń stoję.
Mijają mnie pragnienia, złudzenia, żale ...
Na końcu nadzieja się wlecze.

Ta gonitwa uczuć musi trwać wiecznie?
Cierpliwie czekam dalej. Życie daj nam czas i nie drwij z nas.
Masz nas tylko jeden raz.

Miłość – to owoc mojej chorej duszy.
Nienasycona ona! Zawsze chce więcej i więcej.
Nikt nie umie zmienić ... przeznaczenia.

DZIĘKUJMY ...

Wszystko, co się zdarzyło, Co już się stało i się nie odstanie,
W naszej historii wiele razy było ...

Problemów do końca nie rozwiążemy żadnym staraniem,
Zajmijmy się więc życia kochaniem.

Nie wińmy się, nie dręczmy, nie szlochajmy,
Lecz każdy dzień czy noc doceniajmy.
Nie żałujmy, tylko życiu dziękujmy i KOCHAJMY!

A gdy już Ci się wszystko znudzi,
Nie będziesz mógł(a) patrzeć na ludzi,
I stracisz na życie chętkę, Kup sobie ... porządną wędkę.

DOTKNIJ MEJ DUSZY

Tyś mnie zauroczyła. Serce opętałaś i ... pokory nauczyłaś.
Tyle słów słodkich, ciężkich, zwykłych, codziennych ...
Tyle słów o Tobie napisałem. Tysiące wierszy ułożyłem,
Ale poetą nie zostałem .

A tak mówić chcę Ci czule słowa. Z Tobą po naszym parku spacerować ...
Znienacka czule pocałować, dotykać Twoich włosów,
Słyszeć brzmienie Twego głosu. Dzielić się z Tobą poezją i sercem.
Tylko mnie kochaj. Nie chcę nic więcej.

Popatrz, to serce moje. Spójrz, to oczy moje i usta.
W ustach mych słów tyle i myśli ... Dotknij mej duszy, wszystko usłyszysz?
Ubierz jeszcze nieuchwycone myśli w słowa. Z nadzieją daj patrzeć na świat.
Myślami daj dotknąć gwiazd i oddać się marzeniom.
Zapadną w Twe serce i zapiszą się w nim nadzieją.

Uwiedź serce moje. Zapal płomień w nas. Spojrzeniem czułym do mnie mów.
Czułymi słowami w duszę mą wnikaj. Myśli przenikaj.
Zaczaruj ciało moje dłoni pieścizotą. Karm mnie ust swoich słodyczą.
Niech krew w skroniach pulsuje.

Usta przy ustach na chwilę zamilkną, Staccato naszych serc wtedy poczujesz.
I tak zwyczajnie wtulmy się w siebie ... Niech chwila ta wieczność trwa!

Nie oglądam się już za siebie. Stoję tyłem do czasu.
Całą wieczność czekać mogę, by pieścić Twoje dłonie, całować Twe usta
I ocierać łzy szczęścia, którymi karmisz moją duszę. „
Tu” i „, teraz” znalazłem ... swoje?

GASNĘ W SOBIE

Myśli nieposkładane, niespełnione marzenia, ukryte gdzieś na serca dnie.
Słowa niewypowiedziane. Łzy z trudem powstrzymywane.
Tęsknota za czymś, czego nigdy nie było. Wystarczy mi czasu?
Gasnę w sobie. Gaśnie miłość? Pozostaną wspomnienia?
Jednak chciałoby się od życia czegoś więcej. Inaczej spojrzeć na otaczający świat ...

Życie jak woda unosi, los rozdziela nas. Nasze ścieżki pokrywa pył.
Nie będzie wspólnych chwil. Nie będzie zwierzeń, spojrzeń w oczy,
Kłótni, żalów, ani spieć, rozmów aż po świt, jednego bukietu zwykłych słów.
Zostanie kilka wspomnień. Wybiega myśl w miniony czas.
Tyle raf położył między nas! Coś się skończyło. Ale nie miłość!

„EMANO” = WYPLYWAM, NIE UTONĄLEM!

Kiedyś pięknie wschód słońca wczesnym rankiem
Niebo i ziemię złączący ... opiszę,
Pól i łąk wiosenną zieleń, bo ma na imię nadzieja,
Kwiaty polne, z których się wróży kto kocha, kto lubi, kto szanuje ...
Aromatyczny zapach róży, która nosi imię niejednej miłości,
Czerwień maków na ojczystej ziemi, zapach jaśminów i piękno ich bieli ... opiszę?

Wierszem wyszeptać pragnę moją radość życia!
Uciszę wiatr, by nie zagłuszał delikatnej prawdy.
Przed deszczem myśli uchronię, poezję obronię?

Decybele życia gdzieś w dali słyszę. Taniec światła, jak dawne wspomnienia widzę.
Cienie skrzydlate, płonące obłoki przykrywają odległe widoki.
Jak piasek w klepsydrze spływamy. Przed ciszy dotykami uciekamy?
„dictum acerbum”, gorzka prawda!

Wiersz ten piszę dla Ciebie na listku róży. Oby nie zaginął w chaosie burzy!
A może na skrzydłach motyla z pięknym wzorem?
Szkoda, że każdy motyl ginie wieczorem.

Nie zapomnę chwil, które były jak kwiaty płonące o wielu barwach i odcieniach.
Nigdy nie zapomnę ich rozkosznej woni!

Wiersze dla Ciebie piszę. Nieustannie zdumiony ... zakochany!
Zuchwałe moje marzenia nie mają granic! ... nie można o tym zapomnieć!

CZAS ŚMIEJE SIĘ Z NAS

Kiedyś nocą przy ognisku wskażę Ci Twą gwiazdę bliską.
Do Ciebie ona mknie ... Twe serce trochę drgnie?

Miła, wspomnij mnie. Niech rytm Twego serca słyszę.
Podaruj piękne słowa. Czekałam na nie od nowa.

Nie daj zgubić wiary, nadziei, sensu życia ...
I samego siebie! A czas ... śmieje się z nas?

Noc będzie całkiem jasna. Na horyzoncie okrągły księżyc w pełni,
Niczym plasterki cytryny na koktajlowym patyczku.

Gwiazdy wyglądać będą, jak wielkie krople deszczu.
Z takiej rozjaśnionej ciemności z czarnego świata ... uciekniemy?

TERAZ MI NIEBEM ...

Niebem mi teraz ... mój ogród i sad.
Do marzeń zuchwałych pobudzają.
Maj przepychem barw zagościł w mym ogrodzie.

Sad w zapachu wiosny tonie.
Jabłonie bielą się ścielą. Oczy same się śmieją.
Maj syci je rozdzierającym pięknem.

Idę z uśmiechem ... aleją marzeń.
Niech miłość mi się zdarzy!
Słońce twarz mi rozjaśnia.
Zmysły syci ... liryką wyobraźni, pragnień moich burzą.
Rozkoszą płoną źrenice ... Wpisane w krajobraz szczęścia.

DOKĄD?

Idę naszą parkową aleją.
Mój cień, strasznie długi, mnie wyprzedza.
Przedrzeźnia moje ruchy.
Niesamowicie ciemny, popycha mnie jak złe lichy.
Za plecami słońce zachodzi.
Ono zajdzie na pewno. A ja dokąd?

Poprzewracane drzewa dawno zbutwiały.
Nawet robaki już ich nie toczą, ani grzyby nie obrastają.
Skrećam w lewo. Mój cień natrętny, przedrzeźniający również.
Krzaki przypominają obdarte z pierza gigantyczne ptaki.
W mojej głowie ... huczy przeszłość.

Gdzie świergot ptaków? Tylko ciche pogwizdywanie wiatru ...
Niespełnione nadzieje, wygasłe marzenia, nigdy nieodkryte tajemnice ...
Już nic mnie nie boli i niczego nie jestem ciekaw.
Jestem sam. Dziwne? Zawsze byłem sam.

GDY NIE MA CIEBIE ...

Miliony gwiazd obserwują nas. Patrz jedna spada!
Tak jak ja, gdy Ciebie mi brak.

Gdy Ciebie nie ma, każdej chwili mi żal.
Kradnie ją bezlitosny czas. Zatrzymam go dla nas?

Jesteś wszystkim, co mam! Otul mnie swą pieśczęcią. Potoczą się łzy szczęścia.
Pozostaw na ustach posmak dwóch słów, bym mógł uwierzyć, że tylko ze mną chcesz śnić.
Razem łatwiej jest trwać.

Będą jeszcze noce od dzisiejszej łaskawsze. Nie będziemy mówić „nigdy” lecz „zawsze”.
Będzie nam wolno się wygłupić i jeszcze nie raz i nie dwa słowami się upić .

Szukam wiatru w polu, jak zapomnianych słów, jak zapomnianego zapachu majowych bzów.
„Kto nie słyszy echa niech krzyku zaniecha”. (-) Karol Dusza
Poezja może i szept sumienia zagłusza, ale żarzy nadzieje, na kolejne spełnienia.

W MGIELKĘ UBRANA ...

Doszedłem do miłości granic?
Moja królowo, dałaś słowo, nie będziesz serca ranić!
Czas leczy rany, lecz nie te ... rozdrapywane.

Możemy wciąż ... pogadać. Miłości sensu nadać.
Chcę Ci wyznać to, co czuję, co w sercu mi śpiewa, co łzami maluję.
Coś w życiu swoim zmienię. To moje jedyne marzenie.

Zapomnę czym strach. Samotność rozsypię jak piach.
Zniszczę przeszłości cienie. Zostawię ból, cierpienie.
Nie myśl, że coś mi się w głowie gmatwa. Zrozumiałem ... miłość nie jest łatwa!

Ech, miłości! Wiaro, nadziejo! Czas najwyższy w naszych sercach zagościć!
Nie bądźcie tylko kolorową chwilą. Z uczuć nie możemy żartować!

Chcę marzyć, śnić. Lecz najbardziej przy Tobie być!
Chcę budzić Cię cichym szeptem z rana ...
Spytasz, czy jesteś mym niebem? Tak Kochana! Widzę Cię w mgielkę ubraną ...

CHWILE ...

Serce moje ku Tobie się obraca niczym tarcza słonecznika.
Usiądź. Wczuj się w tę małą chwilę, poczuj jej smak.
O nic nie pytaj. Ciesz się tym , co ja.
Pamiętaj, najgorętsza jest miłość ma.

Są takie chwile, od innych łaskawsze.
Wtedy to miłości zew dotyka naszych serc.
Niepowtarzalne chwile! I tyle. Nie rozwieje ich wiatr?

Miłość błądzi, jak zbędny przecinek.
Pięknie było, szkoda, że trwało tylko chwilę.
Dobrej woli tyle, przeżytych trudów tyle.

KWIATY ...

Lubisz kwiaty? Małe czy duże?
Astry, fiołki, groszek pachnący, może róże?
A może takie wiosną na jabłoni?
Czy też takie, które jeszcze nie wyrosły,
Których nikt zerwać nie może?

Kwiaty – symbole naszej miłości przed światem skrywanej.
Zerwany choć jeden taki kwiat to uszczerbek w miłości.
To zmęczony wielkich wyznań głos, koniec małego szczęścia.

WSŁUCHAJ SIĘ W SERCE

Kiedy jesteś przy mnie blisko,
Zmieniasz w moim życiu wszystko,
A serce moje kocha Cię z całych sił!
Nawet jeśli to tylko kilka chwil.

Kocham! Kocham! Słowa te mają swój sen.
Wysłuchaj się w serce. Ono zwykle nie kłamie.
Szeptem ust stęsknionych rozpal miłości płomień.
Miłości nie wolno odkładać na potem, Kochanie!

Słuchaj, co mówi serce. Wrażliwości nie mierz prostą miarą.
Do nieba droga jedna, wypływa z serca Twego.
Wiatr wirtuoz znów nam zagra. Korony drzew rozkołysze.
Szumem liści zaklaszcze. Babie lato we włosy wplecie.
Miłość subtelnie przypomni?

PIĘKNY SEN?

Przyjdź, kiedy noc zapadnie. Zabierz w marzeń otchłań ...
I na zawsze ze mną zostań.

Cichutko do Ciebie się skradam.
Na ramieniu Twoim głowę układam.

Otulam szeptem, czule całuję...
W etiudzie ciał splecieni, nocą spowici, zaśniemy.

A gdy wstanie nowy dzień powiesz: piękny miałam sen!
Nie? To dlaczego tak głośno bije serce Twe?

Zapamiętaj swoje sny. Tak ważne, co Ci się śni.
Sen otwiera do nieba drzwi. Jest marzeń spełnieniem?

Nigdy nie pytam co jutro będzie.
Wszystko nieuchronnie przemija.

Strzępy snów, magię słów i urodę chwili
W kieszeni serca chowam, by najpiękniej zapamiętać.

Uśmiechaj się więc do snów, do chwil, które już minęły.
Nie żałuj straconych szans, zgubionych lat.

Słońce Ci rankiem zaświeci, tylko wyjdź mu naprzeciw,
Lub ... złotą rybkę szczęścia łap.

Sen to czas na marzenia. Spokój duszy przynosi,
A nad ranem splata nostalgię w warkocz złudnej nadziei.

Zaklinam natchnienie, byś w pamięci zachowała najcudowniejsze spełnienie,
By słowa dotąd cicho błędzące, niesione uczuć gorącym powiewem
Do Ciebie wzleciały i ze zrozumieniem się kiedyś spotkały.

PAMIĘĆ ...

Kocham! Słowo o sile najcięższych działań!
W słowie tym cały mój świat.

Nie ufasz mi. Nic nie jestem wart.
Nie wierzysz w żadne moje słowo.

Odwracasz wzrok. Nie chcesz widzieć mnie.
A ja tylko chcę znów Cię mieć przy sobie.

Dzieli nas tylko od przepaści krok.
Wierzę, że jeszcze raz coś uda się nam.

Chcę widzieć Twoje oczy.
Poczuć w dłoniach Twoje włosy...

Jestem w duchowej rozterce.
W sercu czuję kolec zazdrości.

Ja dziś rozbitkiem na morzu niepewności
O ratunek wołam!

W chorym mym sercu blask już nie płonie.
Radość z duszy dawno mi wydarto.

Uśmiech uparcie migocze w tym myśli zamęcie,
Przecież miłość jest najważniejsza!

Myśl chmurna. Tęsknota. Zgryzota.
Nic mi nie dajesz. Zapominasz o mnie.

Miłość? Da przetrwać złe chwile? Szczęśliwy znów będę?
Dóbr nie posiadam, ni innych blasków tego świata.
Nie wzniosłem się też na poezji szczyty.

KSIĘŻYCU! Mój druhu. Twarz twa też taka blada.
Boleść na ciebie też co noc pada.

Spełni się sen. Jutro świat nas pokocha.
Będziemy bujać w obłokach. Wolni od trosk znokałujemy los!

U poety same bzdety ... Do mnie też coś mrugnie?
Nowe, piękniejsze dziełka stworzę?

Wiersze piszę? Nie. Tylko dmucham balon.
Niech inni się treści w nich dopatrują.

Lód często pod nogami trzeszczy.
Kopy – dołują. Kopniaki w górę windują?

Nie piszę, by coś naprawiać, życie poprawiać.
Nie potrafię nawet ... wywiązać krawata.

Nie muszę. Czuję się lepiej, jak nic nie mam na gardle.
A jedyne mam wytchnienie, gdy sen mnie zmoże.

Ulatuje wtedy ma dusza w niebios przestrzenie.
Jesteś moim światem tu na ziemi, nie w niebie!

Życie – nagi los. I ... nasze błędy. Każdy jest ... zamkniętą książką.
Tylko czasem podmuch wiatru uchyla jej okładkę.

Do końca walczymy o pozory. Czasem coś w nas pęknie ...
Przegramy z czasem. Dopędza nas ... starość?

MYŚLI WYGLĄDZAM ...

Życie budzi mnie zadumaniem. Ubieram myśli w słowa.
Świat mój wypełniam melodią westchnień,
Niech spłyną słów ciepłym deszczem, namiętym dreszczem.
Utonę w nim ... bez pamięci, w chwili ... skradzionej szczęściu.

Splątane myśli wyglądzam. Czy wiem, że pragnę czegoś?
Chcesz by słowa sens miały, nie zamykaj serca.
Z chmur zejdz na ziemię. Zapomnij niebieskie migdały.
Dotykaj nieba na ziemi codziennie ... od nowa.

Dopóki słońce Ci świeci i niebo masz nad głową błękitne
Bierz życie w swe ręce niech w dłoniach Ci kwitnie.
Życie nie musi być za karę, tylko nie bądź mu ciężarem.

Pozbieram kiedyś chwile niepoliczone.
Nadzieje sperlone jak paciorki ponawlekam
I na miłość Twą poczekam. Uchwycę zgubione marzenia.
Zamknę w skarbonce wspomnienia.
Szczęście zacisnę w dłonie. Niech serce miłością zapłonie ...

W słowach jest tylko połowa miłości i druga cierpienia połowa.
Taką miłość cenię, co sen z powiek zrywa.
Krótkie są chwile kochania i długie dni czekania ...

Później zostajemy sami, trochę przez kogoś oszukani.
Czasem sami nie wiemy, co tak naprawdę chcemy.
Szukamy znów kogoś ...

OCZU CZAR

Wybuchł maj, zakwitł bez.
Oszalałem z miłości, chcę w Twym sercu zagościć
Nie tylko po wiosny kres.
Świat ogarnie letni żar, przekwitną jaśminy
I olśni mnie czar oczu ... innej dziewczyny?

Potem ... pierwszy dzień jesieni, najpiękniejszej pory roku.
Wszystko inne będzie, nie tylko kolor zmienia liście.
Popatrz, nad Twoją głową ptak szybuje.
Z wiatrem się bawi, wyżej to niżej, przelatuje.
Nie jestem ptakiem, nie mogę życia spędzać na zabawie ...

JESTEŚ ...

Jesteś moją radością, moją miłością,
Moich snów spełnieniem, moim natchnieniem.
Jesteś promykiem słońca, co nowy dzień zwiastuje.
Promykiem księżyca, który przedarł się przez chmury.

Białym płatkami śniegu, który za oknem pięknie wiruje.
Jesteś promykiem, iskrą, która w chłodne dni ogień rozpala,
Oddychać swobodnie pozwala ...

Zachodem słońca też jesteś, niebem usłanym gwiazdami,
Moim snem i moimi myślami ..

NASTAŁ DLA MNIE CZAS...

Na drodze mojej stanęłaś. Głębią swoich oczu oślepiłaś.
Jak ćma do Ciebie przyłgnałem. Nie żyję już wspomnieniami.
Pamięć o minionym już nie przytłacza, nie uwiera, nie gnębi ...
Obmywam twarz z pyłu prawd i kłamstw.

Znad przepaści powróciłem.
Nastał dla mnie czas, by zabrać się ... za wytwarzanie szczęścia?
Wierzę: nic nie jest przypadkowe, wszystko ma swój sens.
Słowa na papierze przywołuję, niczym pamięci obietnice...
Zapachem tajemnic życia wabię.

Nie wychodzi? A miało być inaczej. Prawdy dociec muszę!
Złość osadza ze wszystkich stron.
Dobroci mało, a zło nadchodzi ... nie wiem skąd.

CISZY SZLOCH

Cisza ... noc. Deszcz o parapet uderza.
Wiatr za oknem szumi. Słyszać tylko szloch ciszy.
Roznosi się dźwięk dwóch słów „Kocham Cię”!
Cisza w swym pięknie może utulić duszę.

Głowa pęka od myśli nadmiaru ...
Myśli poplątane niech utulą Cię cicho do snu.
Otulę Twe myśli moim ramieniem.
Pogłaszczę słowem cichym, kojącym.
Tykanie zegara uciszę ..

Szukamy ucieczki przed życiem do życia.
Szukamy ciepła, przyjaznego słowa.
Przed nami jakaś wciąż nie tędy droga,
Nie ten most nad dziwną rzeką.
Wydarzy się coś jeszcze, tylko gdzie i co?
Ktoś wyjdzie mi naprzeciw, tylko kiedy, kto?

Skąd moje nieustanne zdziwienie ...A gdzie wiosny, a gdzie lata?
Lata? Przecież przeminęły.
A wiosny? Pewnie żyją tylko w mej pamięci ukryte.

Było, było, przeminęło, nie do końca przeżyte.
Dzieciństwo i starość – dwa brzegi danego nam czasu
Spięte jedną kłamrą pamięci?

W codziennym życia kołowrotku wciąż zrywa nam się jakaś nić.
Wiążmy jednak jej koniec z końcem. Musimy mimo wszystko żyć.
Nie miejmy żadnych wątpliwości. Czas niech robi swoje.
Tak mało zostało do stracenia. Szczęście niech w sercach gości.
Czasem trzeba je po prostu znaleźć... Miłość, noc i deszcz, życie też.

Nie poddawajmy się, bierzmy je jakim jest.
Dobrze i okruczeństwo dostać,
Tylko umieć trzeba fałsz od prawdy oddzielić.
Życie mieć szczerze i proste.
Jeśli w Twym sercu tli się choć mała iskierka,
Musisz żyć tym, co naprawdę kochasz.
Musisz być tylko z tym, kogo w marzeniach chowasz.

Usłyszeć chcę jeszcze raz szeptać „Kocham Cię!”
I pójdę ... nim opadnie ostatni liść, nim zabraknie słów ...
Jest nadzieja. Ona szepcze, motyle nie umierają. One tylko śpią?

CO BOCIANOWI POWIEDZIAŁEM ...

„Bociany noszą w sobie dusze zmarłych poetów”.

(-) Pitagoras

Bociany – symbol nadejścia wiosny, nowego życia i odrodzenia.
Szczęście i urodzaj przynoszą?

O bocianach troszeczkę poplotkuję:
Tylko bocian kocha się bardzo spokojnie,
Bez żadnych wzruszeń, uniesień,
Ani ciepłych, ani gorących wybuchów uczuć.
... zaraz potem ... na żaby idzie polować.

Namiętnością wybucha, gdy bocianica go zbywa,
Lub któreś z dzieci zanosi się na nicponia –
Co on się wtedy naklekce, natrejkota.

Sam nie będąc lojalny w związku, nie może liczyć na wierność.
Bocian to drapieżnik! Zagrożony, celuje dziobem ... prosto w oko.
Widok dostojnie stąpającego po łące boćka, który łapie żaby,
Nie oddaje zatem prawdziwej natury tego ptaka.

Jak bocian stoję na jednej nodze ...
Do drogi gotowy, zaczepiony do życia na jedną arendę ...
Wokół – mokro, grząsko, głupio ...

Mój bocianie bujasz po świecie, widziałeś tak wiele,
Swoją mądrością się z tobą podzielę:
Tak nigdzie wygodnie, jak w domu.

MARZEŃ PEJZAŻE ...

Mam jedno marzenie ... słowo na pędzel zamienię.
Rymy na malarskim płótnie umieszczę.
Niech ciepłymi uczuciami wypełnią obrazu przestrzeń
I niech staną się miłości pragnieniem.

Marzeń pejzaże w złote ramy oprawię
I wraz z sercem na zawsze Tobie zostawię.
Dzieło moje zapali płomień miłości,
Mocniej, niż moje czułe słowa?

Kiedyś na pewno przyjdzie ta pora i taki obrazek namaluję.
Pewnie bez precyzji Matejki czy fantazji Salvadora.
Nieśmiały to, cichy trzepot myśli między pragnieniem a spełnieniem.
Na razie jednak poczekam. Jeszcze tego nie czuję.
Konceptu mi brakuje.

OKRUSZEK MIŁOŚCI ...

Kocham Cię! Słowa te na sercu Tobie układam.
To utkane srebrem nocy okruszki mojej miłości.
Pozwolisz kochać siebie, chociaż tak malutko, cichutko.
Wysłuchasz mych szeptów w czas ciszy wtulonych
... i marzeń niespełnionych?

Kocham Cię! Słowa te srebrem nocy utkane, z nieba spadają.
Głębią swojej treści w serce Twoje nie przenikają?
Obyś tylko nigdy nie zgubiła swoich marzeń!

Nie trzeba więcej słów, żeby wyrazić rytm serc dwóch.
Nie trzeba szczęścia gonić, ono przychodzi niespodziewanie,
Gdy wcale już nie liczymy na nie .

Za oknem ciemna noc się ściele. Czas kradnie nam noce i dni.
Strach wnika do krwi. Cisza ze słów ... w morzu ulotnych dni.
Zamknięte serce. Czujesz to samo co ja?

Rzeczywistość i marzenia skryte w prozie zwykłych dni
Muszą się o nas codziennie bić.
Rutyna z miłości drwi i z tych szarych dni.
Zróbmy co się tylko da. Niech nasza bajka dalej trwa.
Biegnijmy, choćby w myślach, do siebie!

JUDASZOWE SREBRNIKI

Poezja nadzieją mnie zwodzi, obietnicami ludzi.
To mój emocjonalny falochron.
Nie sprzedaję jednak swej wrażliwości na targu próżności
Za Judaszowe srebrniki.

Wierzę: na dnie moich westchnień ... miłość słowami otulona.
Wierzę w chwile przede mną.

Piszę, w przestworzach bujam. Tkwią w słów gęstwinie.
Ciągną mnie w nieznaną, prozę życia wierszami upiększam.

Wiem, nie rozdzielię prawdy od zakłamania, jak i światła od ciemności.
Słowa często na wargach zamierają.

Codziennosc wzywa. Trzeba zyc. Smutne chwile ukryc.
W radości lub cierpieniu każdy dzień przeżyć.

Wplatać codzienność w paciorki różańca.
Życie nie zawsze zaprasza nas do tańca.

Cenię sobie cichość nie litość. Świat już mnie nie bawi.
Wiersze przyjmuje mało chętnie, raczej obojętnie. Serce z bólu krwawi.

Nikt nie dzieli się ni troską, ni radością, a rozdawałbym je z ochotą.
Cóż! Milczenie największą cnotą.

Życie nie teatr. W nim prób nie ma. Chwila jest, mija, nigdy się nie powtórzy.
Nie ma dwóch podobnych dni. Każda noc też inna i jej sny.
Lepsza jest garść wytnienia niż dwie garści trudu i pogoń ... za wiatrem?

BYŁO MINĘŁO ...

Było, minęło ... A tyle się wydarzyło. Uczuć wzloty i upadki.
Pozostały słowa - sucha trawa kosą słońca dotknięta. Kto o tym pamięta?

Słowa wiatr rozwieje. Nie będzie wspomnień, nie przytulę marzeń.
Piękno nie przyjdzie ciepłem do serca. Łza nie zabłyśnie. Czar pryśnie ...

Przeszłość nie ułoży się w barwach tęczy. Nic nie zaskoczy splotem zdarzeń.
Nie wzbiję się już lotem ptaka. Spływają łez krople. Codziennosc od nich moknie ...

ŚCICHNĘ JAK WIATR ...

Słyszysz cichą muzykę. To śpiew serca mojego.
To moja miłość pragnie do snu Cię ukołysać.
To dźwięki rozsypanych myśli i wspomnień ...

Kiedyś ucichną ... zostanie tylko echo bicia serca Twojego.
... tak cicho jak cień przemykam przez życie Twoje.
Twój dotyk marzenia budzi.
Szepczesz cicho, głaszcząc słowami serce moje.

Już nie powrócę. Odejdę donikąd.
Wszystko zostawię, przeszłość i przyszłość porzucę.
Ścichnę, jak wiatr w moim sadzie ...
Zniknę bez wieści. Byłem tylko postacią głupiej powieści?

Ciemność gasi słońca promienie.
Nadchodzą księżycowej pory cienie.
Dobrej nocy! Ja też gasnę.
Gdy w Twoim oknie światło zamigocze
Wiedz to ja! Twoje serce nocy!

Za dnia boję się tego, co po mroku mnie spotka.
W nocy zaś szarpię sen, aby w dzień dał mi święty spokój.
Moce złe targają mnie, żyć spokojnie nie dają.
Pożar w sobie mają. Myśli, urojenia zwidami się stają.

Za oknem ściele się noc. Czas kradnie nam dni.
Strach wnika do krwi. Czy czujesz to samo co ja?
Zamknięte serce. W morzu ulotnych dni ... cisza ze słów.
W naszym życiu tak mało cudnych chwil ... W kieszeni wiatr.

„ KATHARSIS” – OCZYSZCZENIE

Miłość - to światłość zwyciężająca ciemność i mrok.
Gdy miłość i wiara kierują Tobą –
Udźwigniesz wszystko, co niesie życie.
Żal mi każdej chwili, gdy kradnie ją nam bezlitosny czas.

Samotnie siedzisz nad moimi wierszami ...
Poszukaj w nich prawdy, staraj się mnie zrozumieć.
Ja tylko najpiękniejszymi słowami wypełniam Twoje noce i dnie.

Biciem serca wszystkie dla Ciebie piszę.
Uczuciami pragnę nadać życiu sens.
Odrzuć w kącie codzienność.

Poszukuj w wierszach odpowiedzi na niezadane pytania.
I przed moją miłością już się nie wzbraniaj.
Na zegarze naszego czasu jest jedno słowo: miłość!

MOJĄ MUZĄ JESTEŚ

Jesteś utkana z moich marzeń i snów, westchnień i pragnień.
Poza miłością nic już się nie liczy.
Miłości pragniemy jak kwiaty dżdżu.
Pragniemy szaleństwa, radości, by nie poddać się złu.

Jesteś moim natchnieniem!
Dniem jesteś dla mnie słońcem, na jawie pięknym snem.

Moją muzą jesteś, wiatru ciepłym powiewem,
Słońca jasnym promieniem ...

Jesteś w świetle księżycy i w słonecznym blasku.
Wieczorem Cię witam i sms – ami o brzasku.
Jestes mi wiosną, letnim marzeniem,
Jesienną radością, zimowym natchnieniem.

Jesteś radością, smutkiem, uśmiechem, albo łzami,
Snem gdy oczy zamykam, nadzieją zwiewną i wiotką ...
Jesteś! A tak trudno mi Cię spotkać.

Aksamitem miłości serce me otuliłaś.
Czułością swą duszę ukoiliłaś.
Bezmiar miłości i szczęścia mi dałaś ...
Dobrze wiem, jak życie smakuje.

SERCE ZROZUMIE ...

Podejdz cicho. Szeptem otul. Ciepłą myślą dotknij.
Daj poczuć siebie. Poglaskaj czułym wspomnieniem.
Odetchnij cichym westchnieniem.

Bądź mi nadzieją, cichą melodią ptaków za oknem,
Szeptem wiatru w moim sadzie, co słowa mi przysyła.
Mów cicho o miłości. Moje serce szept Twój zrozumie.
Nie sądz mnie po „zachceniach”
Marzenia tłoczyły się w mej głowie, jak woda w górskich strumieniach.

Spójrz mi w oczy. Wyczytasz w nich same smutne treści.
Wspomnienia ... Nie będzie więcej nowych opowieści.
Po co mi żyć dalej? Żadne z moich marzeń już się nie ziści.
Uschły, jak garść jesiennych liści.

MOJA MONOMANIA?

Miłość sama drogę mi zastąpiła?
Jednym spojrzeniem pożar w sercu roznieciła! ... (zakochany, ale nie szalony).

Taka piękna! Obraz westalki, kształty Junony (Jowisza żony) ...
I ten wyraz dziwnej melancholii.

W życiu nic podobnego nie widziałem ... a rączka, a figura, a wzrost, a ruchy,
a oczy, oczy ... To dopiero oczy! I jak ona nimi patrzeć umie!
Anielska dusza, której ludzkie konwenanse skrzydła spętały ...

Myślę tylko o niej, kiedy śpię – śni mi się.
Kiedy jej nie widzę – jestem chory, apetytu mi brak, myśli smutne ...

Zanim znów gwiazdy niebo oświetlą, moje westchnienia ku niej lecą, lecą...
Urwała się jedna ... spada, spada...
Poetycki związek dwu dusz? Czy wszyscy zakochani są ślepcami?

NIE! Szczęście każdy nosi w sobie.
Za to jedno „nie” dostanę w niebie miejsce pomiędzy niewiniątkami?

Odgrywasz rolę Putyfarowej, ale znalazłaś we mnie Józefa.
Nie zawrócisz mi więcej w głowie ...

Wyjaśnienie: biblijna opowieść o Józefie kuszonym w Egipcie przez żonę dworskiego
dostojnika, u którego Józef był niewolnikiem.

COŚ OSOBISTEGO ...

Ze strachu truchleje, zgubiłem gdzieś nadzieje.
Kalendarz dawno obrócił się dnem.

Jutro będzie ostatnim moim dniem? W słowa zaplątany potykam się
W marazmie pustej codzienności. Świat ... fałszu paletą koloruję?
Ciągłe kolorów tęczy mi brakuje?

Utkany byłem z marzeń i snów, pragnień dwóch:
Kochać i kochanym być! Poza miłością nie liczy się nic.

Ona jest poezją, serca biciem, pięknym rajskim ptakiem ...
Jest też i bólem, krzykiem, słodko - gorzkim smakiem.
Ostatnim moim tchnieniem ...

Wciąż nienasycony marnowałem czas niejeden raz.
Przygięty cieniem osamotnienia nie znalazłem prawdy w sobie.

Kłamstwa na dzień dobry do ust wkładałem?
Nie spełniam Twoich marzeń? Zbyt dużo pytań poezję psuje!

Nie wywozi się serca na złom. Nie wyrzuca na śmietnik duszy!
Stoję na rozstaju dróg. Przeżyłem tyle lat. Nie zadziwia mnie już świat.
Ale jedno wiem z pewnością: tęsknić będę za Twoją miłością!

Odchodzę szeptem w zapomnieniu.

Wiatru ciche tchnienie miłość naszą rozwieje. Jakby nigdy nas nie było?

„Strach, że zrobiłem za mało, że otwarte drzwi zostaną niebawem zamknięte”.

(-) Lord Gorge Weidenfeld.

Nasze puste miejsce zawsze ktoś wypełni. Życie dalej się toczy.

Każda sekunda jest tylko nasza, a życie ... to tylko jedna, niestety, chwila.

„Ze wszystkich rzeczy wiecznych, miłość trwa najkrócej”. (-) Moliere.

Każdego dnia kogoś żegnamy. Całus w przelocie, uścisk dłoni ...

Przecież za chwilę się spotkamy. Na pewno?

DOBRY CZAS ...

Niezależnie od pory roku dobry czas, to czas zmroku.

Pełen on tajemniczego uroku.

Serca oczarowuje, uwielbia ciszę, daje spokój.

Zmroku czas, to bezgranicznie słodki czas!

Nie zamykaj wtedy drzwi, niech wpłyną piękne sny.

Dobry anioł wleci, nadzieją Cię oświeci. W słowach ona zamieszkuje.

To chwile szczęścia spotykane w wierszach.

Ich ukryte źródło, to kochające serce!

I tylko to spojrzenie ślepej prawdy; CZAS!

W czasie Ty i ja, i my samotni. Lecz i coś czystego jest w czasie.

Czas nie zna, co to miłość zwyczajna, prawdziwa.

Miłość i cisza. Melancholijna cisza. Jesień w duszach panuje.

Serce do serca klejem miłości przyklejone?

Tańczą z wiatrem złote liście. Kołdrą na suchą trawę spadają.

Klony już w złote szaty ubrane. Jarzębiny ozdobione czerwonymi perłami.

Powietrze pachnie jesiennymi aromatami,

Liśćmi suchymi, zgniłymi jabłkami ...

Tylko księżyc cicho płynie i krepę nocy srebrzy dumnie.

Pomagają mu robaczki świętojańskie. Świerszcze w trawie cykają.

Gwiazdy drzeniem tajemnicze znaki dają ...

Czas nie zna, co to miłość zwyczajna, prawdziwa.

„ Nic, co piękne, pełnego piękna nie ocali.

Odzieranie zeń trafem lub prawem natury.

Póki tchu w piersiach ludzi, póki w oczach wzroku –

Wiersze żyć będą i nie dadzą Tobie zginąć w mroku”.

(-) Willam Shakespeare „Sonet 18”

PŁOMYKI NADZIEI ...

Płomyki zniczy na wietrze grają.
Pomost między dwoma światami wyznaczają.
Pamięć o zmarłych przywracają
I to, że kiedyś serca płomieniem jaśniały,
A teraz tylko we wspomnieniach pozostały.

Znicze wypalą się powoli do końca.
Rozjaśnią mroki zapomnienia o tych co odeszli,
Których z nami już nie ma.
Może tworzą schody ... z ziemi do nieba?

WSZYSTKO PO CO ...

Ciągle popełniam jeden grzech.
Nie umiem nie myśleć o Tobie!

Wydieram marzenia spod zamkniętych powiek,
Potarganą rzeczywistość oswajam

I mam cichą wiarę, że przyjdzie lepszy czas:
Zdołamy ocalić błękit ... który nam się przyśnił.

Rozmyślam więc o Tobie, błędząc gdzieś w obłokach.
O pokręcone myśli się potykam.

Nasze życie w gwiazdach zapisane? A tak naprawdę?
Rozczarowań tyle niesie, kłopotów, zmartwień, przeszkód.

Nie mam złudzeń, ale wierzę, że gdzieś, kiedyś, jakoś, poznamy prawdę.
A może tylko miłość pozwala mi tak myśleć?

Zachowam Cię w sercu i wspomnieniach.
Moje stare serce cudownie odmłodziło.

Nie marzyłem o takim szczęściu. Traktuję je jak dar losu.
Chucham na nie, jak na największy skarb.

Teraz to zrozumiałem i cenię, jak oazę spokoju pośrodku wzburzonego morza.
Rzeczywistość tak rzadko bywa usiana różami ...

Siedzę wciąż nad wierszami. Po co?
Zrywam z poezją i rozmyślaniami.

Mogę już pozwolić sobie na milczenie,
A na słowa tylko wtedy, kiedy mam ochotę.

Nie słuchasz szeptu serca mojego.
Obolałe serce nie prosi już o Twoją miłość.
Pomalowałem słowami marzenia i pustkę.
Wszystko po to, by mocniej Cię kochać.
Nie kochajmy słowami! Kochajmy prawdę!

DOPÓKI ...

Dopóki życie trwa, a nadzieja się nie ulotniła, lubię Cię wspominać.
Dopóki serce jeszcze trochę kołacze, lubię samotność, choć płaczę.
Dopóki miłość istnieje, żyjąc mam nadzieję.
Lubię ciszę, samotność i Ciebie.

Bo jesteś mi natchnieniem, cudownym zdziwieniem.
To dla Ciebie me wiersze. Takie proste, lecz z serca i duszy.
Pełne obietnic miłości, choć może brakuje im dojrzałości.
Mogą Cię czasem wzruszyć?

Szczęście i miłość los nam da na całą resztę życia,
Słońcem opromieni. Nie zniknę we mgle tej jesieni?
Jeszcze mi oczy rozbłysną błękitem, słońce pozłoci mi życie.
Serce rozśpiewa się radością, a dusza szepnie: „kocham Cię!

SERGIUSZOWI ...

Patrzysz na mnie – z nieba, oniemiały snem.
Nic nie mówisz, wszystko wiem.
Wiem ja wszystko! Ale czemu łkam – tego nie wiem, nie pojmuję sam ...

Nic tak nie przeraża, jak spokój zwodniczy.
Lękasz się, bym nie odbył podróży w Twoją krainę... Marzeń, snów?
W snach odrębny trwa czas, odmiany serca odmierza, chwile upragnione i stracone.

Pytałeś serce czy kogoś ogrzało, czy płonęło i czy było mu danym
Objawiać się komuś w całej płomienności?
Nie odpowiadaj. Nadziei na jutro nie dawaj. Nie każ mi śnić ... o złotej rybce.

A tak wierzyłem! Tak długo myśmy na siebie czekali.
„Życ - to żyć, kochać - to bez pamięci. W srebrze księżycy tańczyć nocami.
Żywych nie truć swoimi snami”.
(-) Sergiusz Jesienin (przekład autora).

„VIRIDARIUM” POETYCKIE?

Moje wiersze, to nic więcej , tylko sny zapamiętane, niezdarnie spisane.
To kawałek świata, gdzie mogę się każdej chwili udać, jeśli tylko mam na to ochotę.
Wierszom tym jednak brak duszy. To jedna z rzeczy, której nie umiem stworzyć.
Dusza, to dzieło Boga! A przecież on stworzył człowieka na swoje podobieństwo?
Umiemy właściwie wykorzystać to, co zostało nam dane? I to jest tajemnicą życia!

„ ... istnieje coś takiego, jak chwile szczęścia, które spotykane w wierszach,
przynoszą jakieś światło, co przekracza słowa – a także jest coś innego,
co wzdryga się przed słowami, przemienia je, niszczy.” (-) Philippe Jaccottet.

Wiersze same płyną. Ich ukryte źródło, czułe serce ...
Kolejny pusty dzień, pełen ludzi bez miłości i ja sam, zawsze sam.
Jednak coś, może ktoś za mną idzie ... mój cień?

Nie umiem oderwać się od problemów,
Wyrwać z jarzma absurdalnej rzeczywistości.
Kimże jestem, żeby móc zrozumieć świat?
Jestem pyłkiem, co pojawia się i za chwilę znika.
A mimo to istnieję, odczuwam, myślę.
... Ostatni liść spadł z uschniętego drzewa ...

Ja poeta przez czas nadgryziony,
Prostymi wierszami opisywałem swoje marzenia uczucia i myśli,
W nadziei, że dobro nie tylko mi się przyśni,
Nie umiem epitafium dla siebie wymyśleć.
Cóż więc mi po ziemskiej sławie i tak nie będę w niebie.

Miłość. Miłość! „ Duszy blaski, serca ... trzaski” ?
Miłość! Wiecznie żywa. Nikt nie umiał jej opisać?
Nie umiem i ja. A więc, jednak „ Katatymia” ?

Wiersze moje wiele ciepła mają... Dobrze w piecu się palą.
Same za siebie nie mówią, jeśli nie mają do kogo.
Oskarża się poezję, że ułatwia ucieczkę od rzeczywistości.

Czy można pisać na siłę ? Tak. Tylko trzeba ją w sobie mieć.
W moich źródłach natchnienia inni nogi myją?
I tak gram swoją komedię bez nadziei na oklaski.

„Ceń słowa! Każde może być Twoim ostatnim.
Chwila poznawania swego beztalentia jest błyskiem geniuszu?
Plagiatorzy, śpią spokojnie.
Muza – kobieta, rzadko wyjawia, kto był pierwszym”.
(-) Stanisław Jerzy Lec.

CZAS UCIEKA...

„Tempus fugit, aeternitas manet” – czas ucieka, wieczność czeka.
„Bo cóż to jest obawa śmierci? Złudzenie!
„Umrzeć jest to nie być nigdzie, nic nie czuć i o niczym nie myśleć ...”
„Człowiek jest jak jak ćma: na oślepiec do ognia się pcha,
Choć go boli i choć się w nim spali ...”

„We mnie już namiętności wygasły.
Jak ulitować się nad sercem tak głęboko zranionym,
A tak cichym w swojej boleści?”

„Nie dbam o taki świat, który dwoje ludzi skazuje za to, że się kochają.”
„Istnieje jakiś trybunał, który umie czytać w duszy człowieka ...”

„Chimera idealnej miłości” ?
Ideały – to malowane żłoby,
W których jest malowana trawa, niezdolna nikogo nasycić! ...

„Po prostu trzeba się wyleczyć, czasami coś przeczytać,
Czasami gdzieś wyjechać, wysłuchać koncertu i tak doczekać starości!” ...
Czy być ... „jak zeschnięty liść, który tam polecie, gdzie wiatr rzuci”.

„Ludzie są (przecież) jak liście, którymi wiatr ciska:
Gdy rzuci je na trawnik, leżą na trawniku, a gdy w błoto –leżą w błocie’.
Niekiedy duch ludzki rozdziera się i walczy z samym sobą? ...
(-) wszystkie cytaty z powieści Bolesława Prusa pt. „Lalka”

KOGEL MOGEL

ZAMIAST WSTĘPU ...

Tylko dla Ciebie moje wiersze. Dobrze to wiesz!
I to niebo płaczące gwiazdami i to co przed nami.
Tylko czy jeszcze zdążymy ze swoimi marzeniami?

A może tyle chwil, tyle dni przed nami.
Ważne będą tylko te, których nie znamy
I niecierpliwie na nie czekamy. Odnajdziemy radość i nadzieję?

SPIS TREŚCI

1. Zamiasty wstępu	4
Tylko kochaj ...	
2. Sprzedałem duszę	5
3. Wyszepuję słowa	6
4. Sławy nie oczekuję	7
5. „Katatymia”	8
6. Trzy rzeczy	9
7. Mimo wszystko	9
8. Katatymia	10
9. Nowy wiersz?	10
10. Tylko kochaj!	11
11. Wiersze kochaj	12
12. Przestroga	12
13. Myśli moje	12
13. Wieczne panaceum	13
14. „Go! Win”	14
15. Kim nie jestem	15
16. W czym tajemnica	16
17. Stalugwa	16
18. „Fata viam invenient”	17
19. Same życie poezją	18
20. Motyl w bursztynie	18
21. Tak, czy nie	19

22. Nadejdzie taki dzień	19
23. Słuchaj gwiazd	19
24. Granica... ..	20
25. Proste zdanie?	21
26. Nektar słów	21
27. Moja Kaliope	22
28. Uciekam	22
29. Twoja miłość	23
30. Będę w niebie	24
31. Zamglone życie	24
32. Miłuję po wariacku	25
33. Bez złudzeń	25
34. Zrozumiesz, gdy stracisz	26
35. Przed sobą uciekam	26
36. Otul ciepłem	26
37. Po co słowa	27
38. Jestem gotów	27
39. Piękny sen?	28
40. Jesień	28
Moja wiara?	28
41. Zielona nadzieja?	29
42. Tylko chcieć	29
43. Gdybym był	30
44. I jeszcze coś	31
45. Przeprowadzę Cię ..	31
46. Nasz anioł	32
47. Poezjo moja	32
48. Jestem ... wart?	33
49. W kroplach deszczu	33
50. Wylały się łzy	34
51. Wielki dar	34
52. Połyka nas życie	34
53. Milczenie – złotem	35
54. Na ostatniej prostej	36
55. Nocne marzenia	36
56. Życie nie miód	37
57. Dlaczego?	37
58. Rocznicę	38
59. Sentymentów mgła	38
60. Uciekasz	39
61. Lustro	39
62. Vanitas”	40
63. Wszystko daremne	41
64. Via dolorosa?	41

65. Histo? Histero?	42
66. Nostalgia	43
67. Więcej rozumiem	43
68. Łowię w snach	43
69. Pytam	44
70. Wiara	45
71. Czego mi trzeba	45
72. Nie dla mnie	46
73. Możesz mieć	46
74. Cisza zwiewa	47
75. Miłość moja	47
76. Brak mi Ciebie	48
77. Znajdę drogę	48
78. Nie żałuj	49
79. Wyciągnę Cię	49
80. Szumi czas...	50
81. Nie żałuję	50
82. Czego się boję	50
83. Moja miłość	51
84. Pora zapomnieć	51
85. Zapamiętać chcę	51
86. Nie spotkamy się	52
87. Pustą drogą	52
88. Cisza najcichsza	53
89. Rachunek	53
90. Nie puste słowa	54
91. Starości?	54
92. Dalej będę szukać	56
93. Co niosę?	56
94. Co dalej?	57
95. Moje pocieszenie	58
96. Ach ...te wybory!	59
97. Życie nie bajka	59
98. Zobaczę?	60
99. Czekam	61
100. Przemiany	62
101. Nie mów nic	63
102. Znasz na pamięć	63
103. Wyznanie	64
104. Złuda ... mara	64
105. Słów strumienie	65
106. Nie będę wolny	65
107. Nas jakby mniej	66
108. Słowa żyją	66

109.Poezji sługa	67
110.Słowo ... pytam	67
111.Nie pora	68
112.Przy ognisku	68
113.Dobry czas	68
114.Jesienne marzenie	69
115.Tobie ofiaruję	70
116.Co tu zmieniać	71
117.Apologia miłości	71
118.Nie chcę być	71
119.Odkładam	72
120.Wszystko chwilą	72
121.Cisza marcowa	73
122.Depresja	73
123.Światy dwa	74
124.Słyszysz jak wiatr	74
125.Duszy krzyk	75
126.Wiśnie	76
127.Muzo moja	76
128.To milczenie	77
129.Nie odchodź	77
130.Miłość umiera	78
131.Zasnę	78
132.Z pyłem ...minie	78
133.Nie pomoże cud	79
134.Przeszłość przyzywam	79
135.Koniec?	80
136.Dobranocka	80
137.Czemuż tak późno...	81
138.Szkoda mi	81
139.Mruczanka	82
140.Krucze litery	82
141.Szepty nocy	83
142.Dobrze, że jesteś	83
143.Wczoraj	84
144.Chodzimy po ziemi	84
145. Recepta	85
Co prawdą?	85
146.Polsko moja!	86
147.Próba miłości	86
148.Zaduma	87
149.Zawsze?	87
150.Kolce róży	88
151.Jak mi trudno	89

152.Gazele	90
153.Owsa woń	90
154.Prawdziwe życie	91
155.Jak to zapomnieć	93
156. Daje ... i odbiera	93
157.Przed burzą	94
158. Po burzy	94
159.Wielka kropla	95
160.Kocham jesień	95
161.Pierwszy śnieg	96
162. „Dochodiagi”	96
163.Moi przyjaciele	97

NIE UTONĄŁEM W SŁOWACH!

164. Ostatni raz o sobie	99
Ach te wiersze	100
165. Los kuszę	101
Banalny prezent	102
166.Duch się ... w każdym poniewiera	102
167.Abyś sama nie była	103
Okruszki miłości	103
168.Jaka wiktoria?	104
169.Cała jesteś we mnie	104
170.Dwa słowa	105
171.Zaufałem miłości	106
172.Lądy nadziei	107
173.Zawsze i wszędzie	107
174.Świata nie rozumiem	108
175.Życia filozofia	108
176.Serce leż warte	109
177.Nasze drogi	110
178.Jesteś jak Wenus	110
179.Smak nadziei	111
180.Nocne mary	112
181.Późno, późno	113
182.Chwile	113
183.Wiosna krainą czarów?	114
184.Dotknięcie miłości	114

185.Kochać ... nadzieję nieść	115
186.Nieba nie będzie	115
Można mieć więcej	116
187.Nie obok siebie	116
188.Sen jeden, jedyny	117
189.Jesteś ze mną?	117
190.Czas mnie oszukał	118
191.Kołysanka... ..	118
192.Dokąd iść	119
193.„Take me”	120
194.Na lepsze czasy?	120
195.Piana szczęśliwych dni	121
196.Wybory! Wybory?	121
197.Co zgubiłem?	122
198.Bilokacja... ..	123
199.Milcz serce	123
200.Żyję jak pajęczyna	124
201.Noc taka cicha	125
202.Nic nie przeminęło	126
203.Sprawy sedno	127
204.Nadchodzi wiosna	128
205.Kropelki nadziei	128
206.Gonitwa uczuć	129
207. Dziękujemy... ..	129
208.Dotknij mej duszy	130
209.Gasnę w sobie	130
210. „Emano” – Wypływam, nie utonąłem!	131
211.Czas się śmieje z nas	131
212.Teraz mi niebem	132
213.Dokąd?	132
214.Gdy nie ma Ciebie	133
215.W mgiełkę ubrana	133
216.Chwile	134
217.Kwiaty	134
218.Wsłuchaj się w serce	134
219.Piękny sen?	135
220.Pamięć	135
221.Myśli wygładzam	137
222.Oczu czar	138
223.Jesteś	138
224.Nastał na mnie czas	138
225.Ciszy szloch	139
226.Co bocianowi powiedziałem	140
227.Marzeń pejzaże	140

228.Okruszek miłości	141
229.Judaszowe srebrniki	141
230.Było minęło	142
231.Ścichnę jak wiatr	142
232.„Katharsis” – oczyszczenie	143
Moją muzę jesteś	143
Moja monomania?	144
233.Serce zrozumie	144
234.Coś osobistego	145
235.Dobry czas	146
236.Wszystko po co	147
Płomyki nadziei	147
Dopóki	148
237.Sergiuszowi	148
238.„Viridarium” poetyckie?	149
239. Czas ucieka	
SPIS TREŚCI	149 -156
